

DOBRE PRAKTYKI

nr 21 zima 2018 r.

ISSN 2299-8926

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Innowacje w edukacji



XXI ŁÓDZKIE TARGI
EDUKACYJNE

1-2.03.2018

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Przed nami jedno z najważniejszych wydarzeń: XXI Łódzkie Targi Edukacyjne. O tym, co będzie na tegorocznych Targach, piszą na stronie 3 ich organizatorzy. Oczywiście zapraszamy na nasze stoisko, a także na imprezy towarzyszące Targom. O najważniejszych, które organizuje Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, piszemy na stronie 5 „Dobrych Praktyk”.

Niedawno odbył się zjazd absolwentów z okazji 20-lecia Akademii Młodych Twórców, prezentujemy więc relację z tego wydarzenia.

Zachęcam take do lektury wywiadu z Anną Marią Wesołowską, chyba najbardziej rozpoznawalną medialnie sędzią w naszym kraju. Rozmawiamy z nią między innymi o bezpieczeństwie w szkole i regulacjach prawnych w edukacji.

Zapraszam również do zapoznania się z relacją ze spotkania dyrektorów szkół, które odbyło się w ramach Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej.

Nie zabraknie oczywiście przykładów dobrych praktyk. Łódzka „Budowlanka” opisuje staże uczniowskie w Weimarze, o swoich działaniach piszą nauczyciele ze Szkół Podstawowych nr 7, 29, 48, 72, 109 i 202, a także XXIV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi. Prezentujemy także bardzo interesujące inicjatywy Politechniki Łódzkiej, Łódzkiej Specjalnej Strafy Ekonomicznej oraz działania edukacyjne Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego.

Janusz Moos
Dyrektor Łódzkiego Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego



W NUMERZE:

XXI Łódzkie Targi Edukacyjne w dobie Internetu	3
ŁCDNiKP na Łódzkich Targach Edukacyjnych	5
SP nr 29: Nowoczesna pracownia językowa.....	6
Mali badacze - wielkie odkrycia	7
Łódzka „Budowlanka” na stażu w Weimarze	7
O nogach i filarach - czyli drodze do Certyfikatu Przedszkola Daltońskiego	8
90-lecie urodzin profesora Zygmunta Wiatrowskiego	9
Prace wielomateriałowe na lekcjach techniki.....	10
Szopka Bożonarodzeniowa w Szkole Podstawowej nr 48 w Łodzi.....	10
Politechnika Łódzka: Język francuski przepustką do kariery.....	11
Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego - działania dla oświaty	12
20-lecie Akademii Młodych Twórców - zjazd absolwentów.....	13
SP nr 72: Podsumowanie projektu „Better Teacher”.....	14
Zaprojektuj sobie zawód	15
Rozmowa z sędzią Anną Marią Wesołowską	16
Praktyczny wymiar doradztwa edukacyjno-zawodowego.....	18
Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna: Iskra nowej wiedzy.....	20
O pracach edukacyjnych ZSP nr 20 w Łodzi	21
XXIV LO: Dni Austrii	22
Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej	23
Dobre praktyki w SP nr 202	27
Ogólnopolska Konferencja Dyrektorów Szkół i CKP-ów.....	27
SP nr 109: nie boimy się projektów unijnych	28
Felieton z cyklu <i>A w budzie pod psem</i>	30

DOBRE PRAKTYKI Innowacje w edukacji

Wydawca:

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego
ul. Kopcińskiego 29, 90-142 Łódź
www.wckp.lodz.pl
Adres redakcji:
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 29,
e-mail: jacek.glebski@gmail.com
tel. 794 900 540

Redaguje zespół

Jacek Głębski (redaktor naczelny),
Tomasz Misiak (sekretarz redakcji, korekta)
Jolanta Bielecka, Krystyna Jankowska, Anna Koludo,
Janusz Moos, Joanna Pastusiak

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania dostarczonych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Cennik reklam:

moduł reklamowy całostronicowy
(185 x 250 mm) - 400 zł + VAT
moduł reklamowy 1/2 strony
(185 x 120 mm) - 250 zł + VAT
moduł reklamowy 1/4 strony
(90 x 120 mm) - 150 zł + VAT

XXI Łódzkie Targi Edukacyjne w dobie Internetu

W dniach 1-2.03.2018 r. odbędzie się XXI edycja Łódzkich Targów Edukacyjnych. Można pomyśleć rutyna, po raz 21 te same szkoły, ta sama forma... Ale nic bardziej mylnego. Oczywiście na przestrzeni lat Łódzkie Targi Edukacyjne ukształtowały własną tożsamość i charakter, ale przy okazji każdej edycji staramy się Państwa zaskoczyć.

W obecnych czasach Internet jest podstawowym źródłem wiedzy, udziela odpowiedzi na każde pytanie, więc dlaczego uczniowie, rodzice czy nauczyciele mają korzystać z oferty Targów? Pytanie to zadawane jest nam od kilku lat. Internet w swoim bezmiarze idealnego źródła informacji nie posiada dwóch cech: emocji i doświadczenia. Młodzież, która odwiedza nasze Targi, ma niepowtarzalną okazję osobiście porozmawiać z kadrą pedagogiczną oraz uczniami danej placówki, poznać ich odczucia i poglądy. Uczniowie w szkole spędzają około 8 godzin dziennie, a więc jedną trzecią doby, zdobywają wiedzę, uczą się życia w społeczeństwie, wśród rówieśników. Decyzji, gdzie dziecko zdobędzie większość kompetencji społecznych, nie można podjąć jedynie na bazie suchych faktów zamieszczonych na stronie internetowej, lepiej porozmawiać, poznać osobiście ludzi, którzy będą je otaczać i kształtować umiejętności. Każde dziecko powinno czuć, że szkoła pomaga mu stać się lepszym człowiekiem. Targi to również lepsza forma prezentacji placówki edukacyjnej dla niezdecydowanych dająca możliwość zapoznania się z różnorodnymi ofertami wielu szkół w jednym miejscu. Może to zainspirować do zmiany zaplanowanej drogi, podsunąć nowy pomysł na nowy kierunek działań. W Internecie natomiast szukamy w większości konkretnych informacji, przez co ograniczamy otaczające nas możliwości.

Targi to także świetny sposób uatrakcyjnienia szkolnego dnia, doskonała zabawa i możliwość pogłębienia swojej wiedzy. Jak mawiał Albert Einstein „Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek”.

Gdy wiemy już, dlaczego warto odbyć tę edukacyjną przygodę z Targami, to może powiemy trochę co czeka odwiedzających. Hala Expo-Łódź na czas trwania imprezy zmieni się w największe cen-

trum informacji edukacyjnej. Wystawcy zaprezentują najlepsze sposoby poszerzania wiedzy, a także pomogą ukierunkować młodzież w zakresie rozwoju intelektualnego i zawodowego. Podczas dwudziestej pierwszej edycji LTE zostaną zorganizowane seminaria, konferencje, warsztaty oraz lekcje pokazowe, podczas których zaprezentowane zostaną obecne trendy rozwoju szkolnictwa i rozwoju zawodowego.

Po raz kolejny przestrzeń Łódzkich Targów Edukacyjnych została podzielona na strefy tematyczne takie jak: **Strefa Edukacyjna** bogata w oferty uczelni wyższych, szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz ponadgimnazjalnych; **Salon Innowacyjna Szkoła** - przestrzeń dla wystawców mających w swojej ofercie innowacyjne materiały, środki i pomoce dydaktyczne ze szczególnym naciskiem na edukacyjne programy komputerowe oraz multimedialne wyposażenie pracowni szkolnych; **Strefa Kariery** umożliwiająca nawiązanie bezpośredniego kontaktu z potencjalnymi pracodawcami proponującymi programy praktyk oraz współpracującymi ze szkołami zawodowymi; **Strefa Kreatywności i Rozwoju prezentująca firmy** motywujące do poszukiwania ścieżki dalszego, kreatywnego rozwoju. Jednym z wystawców będzie REBEL.pl, który przygotowuje strefę gier planszowych.

Łódzkie Targi Edukacyjne to również szereg imprez towarzyszących skierowanych do młodzieży, rodziców oraz kadry pedagogicznej.

Dzięki owocnej współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego odwiedzający będą mieli okazję skorzystać z punktów doradztwa zawodowego, w których specjaliści będą przeprowadzać pomiary predyspozycji zawodowych. Nie zabraknie też obszernej oferty konferencji, warsztatów i seminariów, jak na przykład konferencja „Wymiary edukacji prawnej w Łodzi: teoria i praktyka” przy udziale sędzi Anny Marii Wesołowskiej czy konferencja „Szkoła w chmurze” poświęcona wdrożeniu w szkołach innowacyjnego narzędzia jakim jest Office 365.

Po raz pierwszy na Targach swoją ofertę zaprezentuje Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi wzbog-

acając zakres wydarzeń towarzyszących Targom o wykłady i warsztaty m.in. „Nowatorskie metody pracy z małym dzieckiem”. Oferta WODN to również seminaria, a wśród nich przygotowane wspólnie z Kuratorium Oświaty w Łodzi seminarium „Turystyka i krajoznawstwo dzieci i młodzieży”, dotyczące bezpiecznego wypoczynku uczniów.

Już po raz trzeci Łódzkim Targom Edukacyjnym towarzyszyć będzie bieg na 1 milę *EduRun*, którego celem jest zachęcenie do aktywności fizycznej młodzieży oraz promocja zdrowego stylu życia. Jest to także znakomity sposób na urozmaicenie dnia szkolnego. Każdy otrzyma pakiet startowy, pamiątkowy medal i koszulkę. Dla najlepszych nasi partnerzy przygotowali atrakcyjne nagrody. Udział w biegu jest bezpłatny, a zapisy trwają do 27.02.2018 roku (można zgłosić się online: www.zapisy.inessport.pl).

Po raz drugi w planie Targów odbędzie się cykl spotkań „Wielkie Lekcje...”, których celem jest zaszczepienie u młodzieży zainteresowania nauką. Lekcje prowadzone będą przez znane i cenione osoby oraz specjalistyczne instytucje i placówki. Tegoroczna edycja to m.in. Wielka Lekcja Projektowania Gier Planszowych z REBEL.pl, Wielka Lekcja Przedsiębiorczości, Wielka Lekcja Historii i oczywiście Wielka Lekcja WF-u z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Łodzi.

Honorowy Patronat nad Targami Edukacyjnymi objęli: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Minister Edukacji, Wojewoda Łódzki, Marszałek Województwa Łódzkiego, Prezydent Miasta Łodzi, Łódzki Kurator Oświaty oraz Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łodzi.

Uczelnią partnerską tegorocznych XXI Łódzkich Targów Edukacyjnych jest Społeczna Akademia Nauk.

XXI Łódzkie Targi Edukacyjne odbędą się jak co roku w hali Expo-Łódź, przy al. Politechniki 4 w Łodzi. Szczegółowe informacje o wydarzeniach towarzyszących targom, wystawcach i pokazach prezentowane są na stronie internetowej: www.targiedukacyjne.com.

21 ŁÓDZKIE TARGI EDUKACYJNE

1-2.03.2018, Łódź



 targiedukacyjne.com

Organizator:



Współorganizator:



Patronat honorowy:



Uczelnia partnerska:



Partnerzy medialni:



Patronat branżowy:



Partnerzy:



MY NA TARGACH EDUKACYJNYCH

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego organizuje w ramach XXI Łódzkich Targów Edukacyjnych, jakie odbędą się 1 i 2 marca 2018 r. w hali MTL, szereg konferencji, seminariów, warsztatów metodycznych i innych spotkań edukacyjnych.

Konferencja „Szkoła w chmurze”, przygotowywana przez Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informatycznych, a poświęcona wdrożeniu usług Office 365 w łódzkich szkołach i placówkach oświatowych oraz zastosowaniu Office 365 w procesie kształcenia i zarządzania, odbędzie się w dniu otwarcia targów, 1 marca, w sali konferencyjnej MTL przy al. Politechniki 4 (godz. 15 – 18). W tym samym miejscu 2 marca zaplanowana jest konferencja „Wewnątrzszkolny system doradztwa zawodowego z udziałem pracodawców”, organizowana przez Ośrodek Doradztwa Zawodowego (godz. 10 – 13) oraz konferencja „Wymiary edukacji prawnej w Łodzi: teoria i praktyka”, organizowana we współpracy z sędzią Anną Marią Wesołowską (godz. 13.30–15.30).

Równolegle 1 marca w siedzibie LCDNiKP przy ul. Kopcińskiego 29 odbędzie się konferencja „Świat naszych dzieci – real czy wirtualna rzeczywistość”, którą przygotowuje Pracownia Wychowania i Profilaktyki (godz. 10–14, sala 210), a 2 marca w siedzibie LCDNiKP przy ul. Żeromskiego 115 - konferencja z warsztatami dla nauczycieli przedszkoli i klas I – III „Sztuka kodowania/programowania offline oraz z wykorzystaniem narzędzi interaktywnych w edukacji elementarnej”, przygotowana przez Pracownię Edukacji Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej (godz. 13–15.30).

Ośrodek Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego organizuje 1 marca w sali konferencyjnej MTL „Forum Pracodawców i Dyrektorów Szkół Zawodowych” (godz. 12–14.30), natomiast 12 marca w siedzibie LCDNiKP przy ul. Kopcińskiego 29 - konferencję „Rola Centrów Kształcenia Praktycznego w zreformowanym systemie edukacji zawodowej” (godz. 11–14). Przygotowuje ponadto, jako imprezy towarzyszące targom: seminarium „Mechatronika – moda czy konieczność. Technologie mechatroniczne elementem innowacyjności w przemyśle” (27.02, godz. 11-14, ul. Kopcińskiego 29), kon-

sultacje indywidualne i grupowe „Dzień z mechatroniką. Prezentacja stanowisk techniczno-dydaktycznych w Regionalnym Ośrodku Edukacji Mechatronicznej” (6.03, godz. 11–15, ul. Kopcińskiego 29) oraz dwuczęściową sesję „Projekt zintensyfikowania współpracy szkół i pracodawców w zakresie organizacji zajęć praktycznych z BHP w kształceniu zawodowym” – „Znaczenie kształcenia praktycznego w dziedzinie bezpieczeństwa w kontekście zmian edukacji zawodowej oraz polityki obronnej” (2.03, godz. 13–14.30 i 14.45–16.15, siedziba LCDNiKP przy ul. Franciszkańskiej 137).

Ośrodek Doradztwa Zawodowego zaplanował w czasie trwania targów: warsztaty dla uczniów „Twórcze myślenie – jak zostać współczesnym Leonardo da Vinci” (1.03, godz. 9–12, sala konferencyjna MTL), konsultacje indywidualne dla uczniów i rodziców „Świadome planowanie kariery edukacyjno-zawodowej”, podczas których będzie można uzyskać odpowiedzi na pytania: jaki wybrać zawód, jak zaplanować ścieżkę edukacyjno-zawodową oraz jak skonstruować Plan Rozwoju Zawodowego (1 i 2. 03, godz. 9–17, hala MTL) oraz warsztaty „Twórcze rozwiązywanie problemów” (2.03, godz. 9–13, siedziba LCDNiKP przy ul. Żeromskiego 115).

W godzinach otwarcia targów w hali MTL będzie 1 i 2 marca funkcjonował punkt konsultacyjny Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji, w którym uczniowie, rodzice i nauczyciele uzyskają informacje dotyczące sytuacji bieżącej i trendów na globalnym, regionalnym i lokalnym rynku pracy, a nauczyciele także informacje dotyczące oferty wsparcia w formie przeprowadzenia zajęć dla uczniów; uczniowie będą mogli poza tym wziąć udział w quizie z nagrodami poświęconym rynkowi pracy, a wszyscy zainteresowani - zaopatrzyć się w publikacje ORPdE. Również w hali MTL konsultacje indywidualne „W szkole w Erasmusie. Jak przystąpić do programu Erasmus+ i opracować projekt” organizuje podczas targów Ośrodek Edukacji Europejskiej i Regionalnej (1 i 2. 03, godz. 10–14).

XXI Łódzkim Targom Edukacyjnym będą towarzyszyły ponadto liczne spotkania edukacyjne, organizowane przez pracownię i ośrodki Łódzkiego Centrum

Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego poza halą MTL: „Pytam, badam, sprawdzam, uczę się czyli metoda projektu na lekcjach techniki” (2.03, godz. 10–12, ul. Franciszkańska 137 – konsultacje grupowe), „Badanie predyspozycji manualno-motorycznych uczniów” (1.03, godz. 9–11, ul. Franciszkańska 137 – modelowe zajęcia edukacyjne), „Dekoracje świąteczne wykonywane techniką orgiami” (1.03, godz. 16–19, ZSO nr 8, ul. Czernika 1/3 – seminarium dla nauczycieli), „Zakoduj świat – wykorzystanie kodów QR na terenowych zajęciach edukacyjnych” (2.03, godz. 15–18, Ośrodek Edukacji Ekologicznej, ul. Wycieczkowa 107 – warsztaty metodyczne), „Alternatywne formy ruchu w szkole – badminton” (1.03, godz. 16–18, IX LO, ul. Paderewskiego 24 – warsztaty metodyczne), „Rower lekiem na całe zło” (2.03, godz. 11–14, ul. Skrzydlata 86, krańcówka autobusu 85B – prezentacja dydaktyczna), „Przygoda z książką w szkole podstawowej” (1.03, godz. 15.30–18, ul. Kopcińskiego 29, sala 210 – warsztaty), „Jak się zmotywować” (28.02, godz. 15.30–18, filia UKSW Łódź, ul. ks. Skorupki 3 – konsultacja grupowa), „Jak opracować testy poziomujące?” (2.03, godz. 15.30–18, Alliance Francaise, ul. Drewnowska 58a – seminarium), „W świecie manipulacji i perswazji” (1.03, godz. 10 – 11, XXIII LO, al. Piłsudskiego 159 – lekcja otwarta), „Questing jako innowacyjne narzędzie edukacyjne – zajęcia terenowe” (1.03, godz. 14 – 16.15, Księży Młyn, spotkanie przy wejściu do Parku Źródłiska I od strony al. Piłsudskiego – warsztaty metodyczne). Imprezami towarzyszącymi targom będą również konkursy organizowane bądź współorganizowane przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego: XVI Konkurs Wiedzy Technicznej dla uczniów szkół podstawowych (2.03, godz. 10–12, Pracownia Edukacji Przedzawodowej LCDNiKP, ul. Franciszkańska 137) oraz XIV Międzyszkolny Konkurs „Człowiek – równowaga – zdrowie” dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych (2.03, godz. 13–15, II LO, ul. Nowa 11/13, sala 103).

NOWOCZESNA PRACOWNIA JĘZYKOWA SZANSĄ NA ATRAKCYJNE ZAJĘCIA

W Szkole Podstawowej nr 29 im. Jana Kochanowskiego w Łodzi powstało nowoczesne laboratorium językowe. Jego stworzenie było możliwe dzięki funduszom otrzymanym w ramach Budżetu Obywatelskiego dla Łodzi 2016/2017. Uroczyste otwarcie – z przecięciem wstęgi - nastąpiło 16 listopada. Historię powstania pracowni przedstawiła dyr. Elżbieta Jurek, a anglistka Iwona Chęcińska przeprowadziła lekcję, podczas której zaprezentowała możliwości wykorzystania zasobów laboratorium. Po zajęciach odbyła się dyskusja na temat perspektyw pracowni i zasadności inwestowania w nowoczesne technologie. Wzięli w niej udział: Urszula Podstawek - inspektor Wydziału Edukacji UML, Aneta Jachimowska - doradca metodyczny ŁCDNiKP, Justyna Krzywańska - nauczyciel języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 111, Małgorzata Mikucka - przewodnicząca Rady Rodziców SP nr 29, dyr. Elżbieta Jurek, wicedyrektor Bożena Krysztofiak oraz nauczyciele - Bogusława Pawlikowska-Rejkowska, Iwona Chęcińska i Dariusz Hamera.

Różnica między lekcją języka obcego prowadzoną tradycyjną metodą, z wykorzystaniem podręcznika i tablicy a zajęciami w laboratorium językowym jest ogromna, ze względu na dostępność nowoczesnych technologii. Tablica interaktywna w połączeniu z internetem stanowi bogate źródło wiedzy i materiałów dydaktycznych. Uczniowie oglądają filmy lub ich fragmenty, poznają najróżniejsze miejsca na świecie przy użyciu map przeglądarki Google. Świetnym sposobem uczenia się języka obcego jest korzystanie z piosenek ze słowami publikowanymi na kanale Youtube. Można pracować z oryginalnymi stronami internetowymi sieci sklepów i utrwalać w ten sposób słownictwo, na przykład nazwy mebli czy ubrań, a także posłuchać wiadomości na żywo czy prognozy pogody w języku obcym.

Dotykowa tablica interaktywna to wspaniały sposób na aktywizację uczniów podczas zajęć. Poznają lub utrwalają sobie słowa i zwroty wykonując ciekawe zadania – łączą wyrazy z obrazkami, uzupełniają luki, układają wyrazy w odpowiedniej kolejności... Dla dzieci i młodzieży największą atrakcją w pracowni stanowią słuchawki z mikrofonami. Podczas sprawdzianów wiedzy uczniowie słyszą tekst w słuchawkach. Jest im łatwiej skupić się na zadaniu i wychwycić więcej szczegółów. Korzystanie ze słuchawek bardzo sprawdza się w pracy w parach i grupach kilkuosobowych, na przykład podczas czytania dialogów. Uczniowie słyszą tylko siebie, nie przeszkadzając innym, a nauczyciel kontroluje ich aktywność, korzystając ze swoich słuchawek. Dzięki stymulacji polisensorycznej można zaangażować wszystkich uczniów do pracy. Wpływa to bardzo dobrze na atmosferę

lekcji, tworzy się przestrzeń sprzyjającą uczeniu się i zapamiętywaniu.

Sposobów wykorzystania nowoczesnej pracowni językowej jest mnóstwo, wszystko zależy tu od pomysłowości i wyobraźni nauczyciela i uczniów. Wydawcy podręczników proponują oprogramowanie, które można wykorzystać na lekcji, z ćwiczeniami interaktywnymi do wprowadzania i utrwalania wiadomości, filmami, nagraniami. W połączeniu z zasobami internetu daje to nauczycielowi ogromne możliwości, by uczyć skutecznie, nadając procesowi dydaktycznemu atrakcyjną formę.

Nikt w Szkole Podstawowej nr 29 w Łodzi nie ma zatem wątpliwości, że warto było starać się o głosy w Budżecie Obywatelskim.

*Iwona Chęcińska
Szkoła Podstawowa nr 29*



MALI BADACZE – WIELKIE ODKRYCIA

„Dziecięca Akademia Młodych Twórców – wspólnie odkrywamy tajemnice świata” to tytuł nowej publikacji Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, będącej pracą zbiorową doradców metodycznych Pracowni Edukacji Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej: Hanny Derewlanej, Agnieszki Kacprzak, Beaty Wosińskiej, Aleksandry Proc, Anny Koralewskiej, Joanny Świątek i Alicji Krzyżańskiej. Prezentuje ona „dobre praktyki na przykładzie Dziecięcej Akademii Młodych Twórców – Sekcja Badaczy i Odkrywców”.

Osiągnięcia Akademii Młodych Twórców, grupującej uczniów o uzdolnieniach i zainteresowaniach informatycznych, sprawiły, że w 2013 r. zaczęła funkcjonować w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego również akademia dla najstarszych przedszkolaków i najmłodszych uczniów szkoły podstawowej, czyli dzieci w wieku od 5 do 9 lat. Koordynatorem jej Sekcji Badaczy i Odkrywców została Hanna Derewlana. Działający pod jej kierunkiem zespół doradców metodycznych Pracowni Edukacji Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej opracował pilotażowy projekt „będący propozycją zajęć pozaszkolnych dla dzieci z najstarszych grup przedszkolnych i uczniów I etapu kształcenia”.

Bazą teoretyczno-koncepcyjną była tu dydaktyka konstruktywistyczna, która zakłada „aktywność uczącego się poprzez podejmo-

wanie różnorodnych działań w celu zbudowania własnej wiedzy”, czego naturalną konsekwencją jest „wchodzenie dziecka w rolę: inicjatora, eksperta, projektanta, kreatora, konstruktora, aktywnego członka zespołu”, a w związku z tym przyporządkowanie nauczycielowi odpowiedzialności jedynie za „organizację sytuacji dydaktycznych, aranżację przestrzeni, doradztwo i opiekę nad zaspokajaniem potrzeb uczącego się”.

Zaaranżowaną specjalnie dla potrzeb Dziecięcej Akademii Młodych Twórców przestrzenią stało się Studio Aktywności Dzieci i Nauczycieli, zlokalizowane w będącej w dyspozycji ŁCDNiKP części budynku przy ul. Żeromskiego 115. Jest ono modelową pracownią, obejmującą cztery obszary: „centrum informacji” z biblioteczką i dostępem do internetu, „eksperymentatorium” przeznaczone na prowadzenie doświadczeń i obserwacji, „skarbiec pomysłów” z kącikiem plastycznym, konstrukcyjno-manipulacyjnym i matematycznym oraz „scenę różnorodności” z kącikiem muzycznym, teatralnym i językowym.

W publikacji zamieszczono sześć przykładowych starterów koncepcyjno-organizacyjnych: „Barwy wokół nas” Agnieszki Kacprzak i Hanny Derewlanej, „Zagadkowy wszechświat” Beaty Wosińskiej i Aleksandry Proc, „Niezwyczajna moc przyciągania i odpychania” Alicji Krzyżańskiej i Anny Koralewskiej, „Od wietrzyka do wiatraczka” Aleksan-

dry Proc i Joanny Świątek, „W podwodnym świecie” Agnieszki Kacprzak i Hanny Derewlanej, „Fascynujący świat wulkanów” Beaty Wosińskiej i Alicji Krzyżańskiej. Stanowią one szczególnie cenny materiał, nie tylko bowiem dokumentują doświadczenia związane z działaniami Sekcji Badaczy i Odkrywców Dziecięcej Akademii Młodych Twórców w latach 2013 – 2017, ale też mogą inspirować czytelników - innowacyjnie zorientowanych nauczycieli – do twórczego rozwijania ugruntowanego w pedagogicznym konstrukttywizmie pionierskiego projektu Pracowni Edukacji Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej ŁCDNiKP.

„Dziecko uczy się chętnie tego, co je zaciękawia, a najlepiej wówczas, gdy czynnie eksperymentuje” – podkreślają autorki, formułując w ten sposób dewizę Dziecięcej Akademii Młodych Twórców. Jak wykazała ewaluacja konkluzyjna, dokonywana systematycznie w toku realizacji projektu, otwiera się równocześnie na samodzielność, aktywność, inicjatywę, pomysłowość, oryginalność, współdziałanie, współodpowiedzialność, gotowość do podejmowania nowych wyzwań i przekonuje się, jak efektywnie można działać w oparciu o takie właśnie kompetencje społeczne. A to jest być może największym odkryciem małego badacza...

Tomasz Misiak

ŁÓDZKA „BUDOWLANKA” NA STAŻU W WEIMARZE

Wyróżniający się uczniowie i uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 15 w Łodzi – popularnej „Budowlanki” - kształcący się w zawodach technik budownictwa, technik technologii drewna, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, murarz-tylnik i stolarz, odbyli w ramach projektu „Doskonalenie umiejętności praktycznych” czterotygodniowy staż w Weimarze w Niemczech. Dwie grupy dwudziestoosobowe przebywały tam w terminie od 8 maja do 2 czerwca i od 17 lipca do 11 sierpnia. Poza doskonaleniem fachowym uczniowie mieli okazję poznać kraj, rówieśników, podzielić się doświadczeniami, poszerzyć zasób słownictwa fachowego i przeżyć wspaniałą przygodę. Projekt, którego celem było podniesienie kompetencji zawodowych, językowych i społecznych, został sfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu *Power VET*.

Miejsce odbywania stażu wybrano nieprzypadkowo, bowiem partnerem po stronie niemieckiej było weimarskie Centrum Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego, z którym od lat nasza szkoła współpracuje. W latach ubiegłych realizowaliśmy tam projekty w ra-

mach programu *Leonardo da Vinci*. Kształcąca w zawodach budowlanych placówka jest bogato i nowoczesnie wyposażona, oferuje wysoki poziom zajęć praktycznych i posiada doświadczoną kadrę.

Nasi uczniowie podczas stażu mogli poznać różne dziedziny budownictwa. Dzięki doskonałym warunkom pracy i pobytu udało się zrealizować założony w projekcie program, a także zwiedzić region, poznać ludzi tam mieszkających, system kształcenia oraz rozwinąć umiejętności językowe.

Weimar to centrum kultury niemieckiego romantyzmu i światowego dziedzictwa UNESCO. Stażyści z „Budowlanki” mogli w wolnym czasie poznać to niezwykle miasto. Brali czynny udział w imprezach kulturalnych i integracyjnych, nawiązując kontakty z rówieśnikami. Odbyli też wycieczki do Jeny, Erfurtu, Eisenach oraz do miejsca pamięci – Buchenwaldu.

Wyjazd przyczynił się do wzbogacenia słownictwa, gdyż językiem komunikacji był niemiecki. Uczniowie musieli niejednokrotnie sami radzić sobie w sytuacjach życia codziennego i zawodowego, pokonując barierę językową. Nie ulega wątpliwości, że dobrze wykorzystali czas przeznaczony na praktyki.

Wrócili z nich bogatsi o doświadczenia zawodowe, wyposażeni w nowe umiejętności językowe i społeczne, z potwierdzającymi nabycie nowych umiejętności certyfikatami Centrum Kształcenia Zawodowego w Weimarze oraz z potwierdzającymi odbycie stażu certyfikatami w języku polskim. Dzięki uczestnictwu w projekcie z pewnością zwiększą swoją aktywność zawodową w przyszłości, ponieważ nabyli kompetencje, które mogą wykorzystać zarówno na krajowym, jak również na zagranicznym rynku pracy. W Weimarze w praktyce mogli się przekonać, jak wygląda system kształcenia w Niemczech, jakie są technologie i sposoby podejścia do problematyki zawodowej w branży budowlanej. Mieli też okazję zapoznać się z wymaganiami instruktorów niemieckich, kryteriami i oceną wykonanej pracy oraz możliwością kontynuowania kształcenia za granicą.

Podczas stażu młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 15 w Łodzi była również „ambasadorem” Polski w Niemczech, reprezentując swoje miasto i region.

Maria Wachowska

O nogach i filarach - czyli podstawach rozwoju i edukacji w drodze do Certyfikatu Przedszkola Daltońskiego

Opowiadając o warunkach niezbędnych na szlaku, który pokonuje dziecko zmierzając do pełni własnego rozwoju oraz do nabycia umiejętności pielęgnowania harmonii ciała i ducha, lubię posługiwać się najprostszym z możliwych przykładów – stołem. Tak, tak, to mebel codzienny, znany nam wszystkim, który by spełniał swoją rolę musi być posadowiony na czterech, solidnych, stabilnych podporach. Dobry stół nie kiwa się, nie chyboce, nie kuleje – bo opiera się na czterech zdrowych, równych nogach.

Chcąc funkcjonować w zdrowym, stabilnym emocjonalnie społeczeństwie mamy obowiązek zadbać o harmonijny rozwój dziecka. Rolą edukacji i wychowania jest przygotowanie dziecka dziś do egzystencji w świecie jutra. Edukacja na ogół nie nadąża za dynamiką zmian zachodzących w naszym otoczeniu. Postęp technologiczny, zmiany społeczno-kulturowe powodują, że wszelkie programy, podręczniki bardzo szybko się dewaluują, tracą aktualność. Proces ten w jeszcze większym stopniu dotyka kadr nauczycielskich. Studia oparte na wiedzy aktualnej kilkanaście, a często kilkadziesiąt lat temu, po prostu nie dają wystarczających umiejętności do pracy ze współczesnym dzieckiem. W związku z tym niezbędna jest nam – wszystkim – nauczycielom, pedagogom, rodzicom, świadomość podstawowych warunków determinujących efektywne wspieranie i kierowanie rozwoju dziecka. Ten rozwój opiera się – tak jak stół – na czterech nogach.

Noga pierwsza – rozwój intelektualny - przy obecnym dostępie do informacji, na ogół nie sprawia problemów, dzisiejszy przedszkolak posiada o wiele większy zasób wiedzy, niż jego rówieśnik na początku lat 90-tych XX stulecia. Dostęp do nowych technologii, Internetu, bogactwa kanałów telewizyjnych, pięknych wydawnictw książkowych i czasopism sprawia, że jego wiedza o świecie bywa zaskakująco obszerna. Ta noga rośnie szybko i unosi blat naszego stołu wysoko.

Noga druga – rozwój fizyczny/zdrowie – z jednej strony postęp medycyny, nowoczesne leki, zasoby żywności pozwalają uniknięcia wielu groźnych skutków chorób, zapewniają dzieciom dostateczną dawkę energii i budulca komórkowego. Dzieci rosną, a właściwa podaż białka i węglowodanów odpowiednio odżywiają strukturę mózgu. Z drugiej strony mniejsza naturalna aktywność ruchowa, szczególnie ta na świeżym powietrzu, bywa przyczyną otyłości, mniejszej zwinności, niedotlenienia mózgu. Aby mózg sprawnie wykorzystywał swe zasoby jego półkule muszą się dobrze komunikować, a to jest warunkowane między innymi ogólną sprawnością fizyczną organizmu. Podsumowując – noga druga ma spełnionych wiele warunków aby stabilnie sytuować nasz stół, ale wymaga naszej czujności i uwagi.

Noga trzecia – rozwój społeczny. Nie powiem niczego nowego wspominając, że jesteśmy istotami stadnymi. Nie żyjemy w izolacji i czy jesteśmy z natury solistami czy dobrze czujemy się w chórze – współistniejemy wśród innych ludzi. Jeszcze u schyłku XX wieku, samorod-

nym sposobem spędzania wolnego czasu przez dzieci były zabawy podwórkowe. W najbardziej naturalnych społecznie - grupach mieszanych płciowo, wiekowo, socjalnie, intelektualnie. Te warunki zabawy powodowały rozwój typowych umiejętności radzenia sobie w grupie. Ujawniały się cechy przywódcze, lub umiejętność podporządkowania się. Dzieci uczyły się rozumienia zasad obowiązujących w zespole – prawo silniejszego kontra możliwości mądrzejszego, budowały sojusze, wymyślały gry, zabawy, wcielały się w różne role. Wchodziły w konflikty i uczyły się je rozwiązywać. Budowały hierarchie, w których pozycja społeczna mogła wynikać z posiadania markowego ciucha, super zabawki, ale też z wyjątkowej sprawności fizycznej, szczególnych umiejętności lub po prostu bycia lubianym przez znaczącą większość. Reasumując: współdziałały, próbowały różnych ról, uczyły się życia społecznego – czyniły to samodzielnie – bez ingerencji dorosłych. Współczesne dzieci zostały pozbawione tego pięknego aspektu życia. Funkcjonują w grupach formalnych: przedszkolnych, klasach szkolnych, grupach sportowych, itp. Dobrane są w nich według klucza wieku, lub umiejętności (posiadanych czy pożądaných). Grupom tym przewodzą dorośli – nauczyciele, trenerzy, rodzice – ustanawiają zasady, inicjują kontrakty. Skutek takiego stanu faktycznego jest bardzo widoczny – rozwój społeczny dzieci bardzo zubożał – ta noga naszego stołu jest wyraźnie krótsza i powoduje, że stół się chwieje.

Noga czwarta – rozwój emocjonalny. Niezrozumianie związane z rozwojem społecznym. Budowanie poczucia własnej, wewnętrznej wartości. Gotowość podejmowania wyzwań, odnoszenia sukcesów i radości z tym związanych – ale także umiejętność przyjęcia przegranej, porażki – jako immanentnego elementu życia. Pedagogowie, psychologowie praktycy znają z autopsji aż nadto wiele przykładów dzieci, uczniów, dorosłych, którzy posiadają zasób wiedzy lub umiejętności – ale niedojrzałe emocje utrudniają lub wręcz uniemożliwiają im ich wykorzystanie w praktyce, czy zaprezentowanie w rzeczywistości szkolnej lub zawodowej. Cóż nam z encyklopedycznej uczoności, jeśli z powodu blokujących nas emocji (nadreaktywnej reakcji stresowej) nie potrafimy jej zaprezentować i wykorzystać w praktycznym działaniu? Ta noga w naszym stole bardzo kuleje.

Świadomość braku równowagi wśród czynników warunkujących harmonijny rozwój dziecka, u refleksyjnych pedagogów i nauczycieli inicjuje proces poszukiwania takich środków, metod, koncepcji, które będą wspierać słabsze obszary, tak aby osiągnąć możliwą równowagę.

Koncepcja planu daltońskiego* jest idealną odpowiedzią na współczesne wyzwania pedagogiki. Skupia się bowiem na organizowaniu warunków wspierających obszary rozwoju społecznego i emocjonalnego – a więc dwóch kulejących nóg naszego stołu. Dowodem mądrości planu daltońskiego jest jego aktualność – mimo iż koncepcja pochodzi z przełomu XIX i XX wieku, to jej adekwatność w wieku XXI wynika ze skupie-

nia się na kształtowaniu umiejętności miękkich u wychowanków, uczniów, studentów. Wiedza „twarda” się zmienia – rozwija lub dezaktualizuje umiejętność życia wśród ludzi – pozostaje wciąż wartością niezmienną... .

I tu przyszedł czas na obiecane w tytule przejście od nóg do filarów. Plan daltoński opiera się na trzech filarach:

Filar Samodzielności – pozwolenie dzieciom na samodzielność jest podstawowym elementem budowania przez nie poczucia własnej wartości, tej wewnętrznej realnej, niezbędnej do budowania wizerunku własnego „Ja”, wiary w swoje możliwości. Gotowość poznawcza dziecka odpowiada nam w każdym okresie jego rozwoju do jakiego rodzaju samodzielności dziecko jest już gotowe. Nie wyłączamy, pozwólmy dziecku zmierzyć się z wyzwaniem – niech poczuje swą moc sprawczą! Dzięki temu nie będzie się w przyszłości bało podejmowania zadań, będzie wierzyło w swoje możliwości. Odwołam się tu do doświadczeń nas – dorosłych. Kiedy zmierzmy się z czymś nowym, pierwszy raz ujmijemy w dłonie kierownicę lub ster zagłówek i maszyna ruszy i mniej lub bardziej posłusznie kieruje się tam gdzie chcemy – pamiętacie to uczucie? To nie odbieramy go dzieciom!

Filar Odpowiedzialności – odpowiedzialność jest nierozdzielnie związana z samodzielnością. Dbajmy o to, aby dzieci rozumiały, że są odpowiedzialne za skutki swoich czynów i podejmowanych decyzji. Pozwólmy dzieciom do podejmowania stosownych do ich możliwości decyzji, ale wraz z poniesieniem odpowiedzialności za skutek, jaki z nich wyniknie. Każda aktywność, przynosi jakiś skutek, rodzi konsekwencje, czasem są one miłe, a czasem niepożądane. Pozwólmy na przeżycie nieoczekiwanych skutków np. rozlanie wody ze zbyt mocno napełnionej szklanki. Pozwólmy aby dziecko poniosło konsekwencje – czyli wytarło po sobie rozlaną wodę. Dzięki temu zapamięta i w przyszłości należy mniej płyn do pojemnika – aby nie uronić ani kropli. W ten sposób uczy się planowania i odpowiedzialności za swoje decyzje, czyny - ale także za otoczenie, czyli np. za mokry stół czy podłogę.

Połączenie samodzielności z odpowiedzialnością kształtuje rzecz niezmiernie ważną i nie do zdobycia inną drogą – jest to **motywacja wewnętrzna**. Czyż nie oczekujemy jej jako nauczyciele od uczniów a jako pracodawcy od pracowników? No to już wiemy skąd się bierze!

Filar Współpracy – koncepcja daltońska zakłada planową współpracę w grupie, zespole i w parach. Uczymy dzieci, że współpraca przynosi lepsze efekty w krótszym czasie. Pokazujemy wychowankom, że różnice między ludźmi są niezwykle wzbogacające. Możemy czerpać od siebie nawzajem, korzystać z doświadczeń innych osób, ich wiedzy i umiejętności - w zamian wnosząc swój potencjał. Zarówno dzieci jak i my dorośli najchętniej współpracujemy z osobami, które lubimy, które są do nas w jakimś sensie podobne. Plan daltoński zakłada, że w trakcie roku szkolnego każde dziecko po-

dejmie działanie z każdym innym dzieckiem z grupy. Kształtują się w ten sposób umiejętności społeczne, rozwija tolerancja, rozumienie i akceptacja inności. Najbardziej wzbogacają nas bowiem kontakty z osobami od nas różnymi.

Certyfikacja nie jest warunkiem niezbędnym do wykorzystania w edukacji koncepcji planu daltońskiego. Uważam jednak, że pomaga w planowaniu, wdrażaniu i ewaluacji podejmowanych działań. Proces certyfikacji jest zewnętrznym strażnikiem jakości pracy. Aby wdrażać plan daltoński niezbędna jest zmiana mentalna nauczycieli, zrozumienie i podjęcie misji jaką jest wytyczanie celu i wspieranie dziecka/ucznia w drodze do jego osiągnięcia, a nie podawanie gotowych rozwiązań i „przerabianie podręcznika”. Jest procesem długofalowym, zaplanowanym na około trzy lata. W tym czasie pod egidą Stowarzyszenia Dalton Polska korzystamy ze szkoleń, konsultacji, wizyt w placówkach daltońskich. Okres certyfikacji podsumowany zostaje audytem, podczas którego w drodze obserwacji analizuje się umiejętności zdobyte przez dzieci. Nie bada się tu suchej dokumentacji, nie da się niczego „nagiąć”, bo albo są efekty wdrażanej koncepcji albo ich nie ma... Podkreślam, że certyfikacja jest procesem, który musi się zacząć od nas samych, od ukierunkowania myślenia i postaw nauczycieli, a także pozostałych pracowników przedszkola, którzy winni być sprzymierzeńcami naszych działań. Wymaga dobrej współpracy ze środowiskiem rodzinnym. Czy zbudujemy samodzielność dziecka bez współpracy z rodzicami i podkreślam: z dziadkami, którzy w naszej kulturze pełnią niezwykle doniosłą rolę w procesie wychowania i opieki nad dziećmi?

Plan daltoński to sztuka zarządzania: planowanie, przydzielanie zadań, pozostawienie samodzielności wraz z wzięciem odpowiedzialności za konsekwencje, analiza efektów. Jest to koncepcja o cechach strategii, gdyż stosowana może być zarówno wobec dzieci, młodzieży jak i dorosłych. Dowodem na szerokie zastosowanie niech będzie zainteresowanie łódzkich uczelni wyższych wdrażaniem strategii planu daltońskiego w pracy ze studentami. Prowadziłam wykłady dla studentów Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego oraz dla studentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Widzę także możliwości wykorzystania filarów koncepcji daltońskiej w pracy z pacjentem w podeszłym wieku. Wobec starzenia się społeczeństwa, samodzielność i współpraca zdają się być podstawą godnego życia w zaawansowanym wieku.

No i jak nie pokochać koncepcji, która jest tak uniwersalna i wspiera kształtowanie podstawowych, ponadczasowych umiejętności niezbędnych w naszym świecie – tym przeszłym, obecnym i przyszłym jakiego jeszcze nie znamy? Zachęcam do zgłębiania szczegółów koncepcji planu daltońskiego i podjęcia próby wdrożenia go w praktyce.

*Joanna Poselt
pedagog, psycholog zarządzania,
dyrektor Przedszkola Galileo w Łodzi*

**Nazwa planu daltońskiego pochodzi od miasta Dalton w stanie Massachusetts, w którym pracowała twórczyni koncepcji - Helen Parkhurst (1887 – 1973).*

90-lecie urodzin profesora Zygmunta Wiatrowskiego

Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Na 90 – lecie urodzin składam najserdeczniejsze życzenia szczęśliwego losu, spełnienia wszystkich marzeń i zamierzeń.

Ten piękny Jubileusz Pana Profesora, mojego Mentora i Mistrza, Tutora i Przyjaciela wskazuje na potrzebę sięgnięcia do ponad 40 – letniego mojego udziału w różnych procesach edukacyjnych i organizacyjnych prowadzonych przez Jubilata.

Wspominam więc opiekę i promocję Nauczycielskiego Zespołu Postępu Pedagogicznego skupiającego nauczycieli kształcenia zawodowego o wysokim poziomie refleksji i produktywności pedagogicznej, pomoc w pracach nad modelowaniem kształcenia w zawodach szerokoprofilowych, koordynację projektu dotyczącego standaryzacji kwalifikacji nauczycieli kształcenia zawodowego i znakomitą pomoc w opracowywaniu przez mój zespół standardów kwalifikacji nauczycieli branży włókienniczej i odzieżowej.

Wspominam również liczne konferencje i seminaria dotyczące rozwoju zawodowego nauczycieli, procesów wychowawczych w szkole zawodowej, roli i znaczenia w procesach doskonalenia nauczycieli triady „człowiek – obywatel – pracownik”, a także ważne dla mnie opiniowanie procesów edukacji prozawodowej w ramach programu „Liceum Techniczne”.

Zaszczytem dla mnie był mój udział w konferencjach Pana Profesora i uczenie się nowych modeli procesów doskonalenia nauczycieli z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy. Dziękuję za to z całego serca.

Nigdy nie zapomnę licznych rozmów wspierających mnie i mój zespół w trudnych

sytuacjach zawodowych, wartościowych konsultacji, wskazań i wspianych, szczególnie pomocnych wartościowań naszych opisów, komunikatów, artykułów i referatów.

Wspominam współpracę z Panem Profesorem nad doskonaleniem treści czasopisma „Szkoła Zawodowa”, spotkania w Katedrze Pedagogiki Pracy w ówczesnej bydgoskiej wyższej szkole, a później spotkania ciechocińskie.

Gratuluję Panie Profesorze wielkich sukcesów naukowych, edukacyjnych i organizacyjnych. Gratuluję wpisania w grupę twórców subdyscypliny PEDAGOGIKI PRACY. Gratuluję najwyższych umiejętności obserwowania rzeczywistości i jej opisywania. Gratuluję pedanterii, doskonałego warsztatu pracy naukowej, systematycznego dążenia do wyznaczonego celu, dobroci dla innych i szacunku dla pracy każdego uczestnika podejmowanych procesów edukacyjnych.

Dziękuję za każde dobro i wszystkie wymiary humanistycznego podejścia w rozwiązywaniu wszystkich powstających problemów organizacyjnych i edukacyjnych.

Dziękuję Panie Profesorze za mądrość i wielowymiarową działalność na rzecz rozwoju pedagogiki pracy, a w efekcie rozwoju szkolnych systemów edukacji zawodowej.

Niech dzieło Pana Profesora będzie upowszechniane dla dobra edukacji zawodowej.

Życzę Panu Profesorowi radosnych i szczęśliwych dni w dalszym twórczym życiu.

*Janusz Moos
Dyrektor*

Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego w Łodzi



Profesor Zygmunt Wiatrowski (w środku) podczas Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji w towarzystwie profesora Bolesława Niemierko (pierwszy z prawej) i profesora Stanisława Kaczora (pierwszy z lewej) po wręczeniu tytułów honorowych „Ambasadora Innowacyjnych Idei i Praktyk Pedagogicznych” (2011 r.).

Prace wielomateriałowe na lekcjach techniki

Nowa podstawa programowa zakłada wykonywanie przez uczniów prac wytwórczych wykonanych, nie jak poprzednio, z jednego materiału konstrukcyjnego, lecz z kilku. Rodzi to przed nami, nauczycielami, nowe wyzwania i kieruje na tory poszukiwań inspiracji. Myślę, że to pozytywny aspekt zachodzących zmian, ale wymaga od nas odrobiny dobrej woli. Myślę, że wielu z nich poradziło sobie z tym zagadnieniem bardzo dobrze. Tym, którzy potrzebują pomysłu, postaram się przedstawić swoje propozycje.

Największym problemem, z którym się borykamy, jest wyposażenie pracowni w odpowiednie stoły, narzędzia i materiały. Dyrektorzy stanęli przed koniecznością wyposażenia, czy też stworzenia pracowni chemicznych i fizycznych, w związku z czym, podejrzewam, że doposażenie pracowni technicznych zeszło na dalszy plan. W związku z tym szukam takich rozwiązań, które jestem w stanie zrealizować przy pomocy posiadanych środków.



Moja pierwsza propozycja, to budowa świecznika. Bazę stanowią dwa elementy drewniane tworzące podstawę i ramię konstrukcji. Część przeznaczoną na świecę lub t-lighta wykonano z dna puszki aluminiowej. Polecam puszki po napojach gazowanych typu oranżada itp. ze względu na mniejszą średnicę. Do połączenia elementów zastosowano wkręty M3. Mamy w związku z tym w samej konstrukcji materiały, które obrabiane są w różny sposób, przy zastosowaniu różnorodnych narzędzi. Pozostawiłem uczniom pewną dowolność w zakresie wykończenia konstrukcji świecznika, co dało możliwość na rozwijanie ich kreatywności i pomysłowości. Dzięki temu można również wytłumaczyć uczniom pojęcie wzornictwa przemysłowego, zbadać ich predyspozycje techniczne i zdolność twórczego myślenia. Najprostsze prace zostały pomalowane farbami, inne ozdobiono bibułą, wstążkami, koralikami, materiałami włókienniczymi,

czy też gotowymi ozdobami wykonanymi z różnych surowców. Część uczniów wycinała ozdobne wzory w elemencie aluminiowym przy pomocy gotowych szablonów, uzyskując interesujące wzory. Pracę wykonywali uczniowie klas 6 w ciągu trzech jednostek lekcyjnych.



Kolejną propozycją są makiety skrzyżowań i przejść dla pieszych. Tutaj pozwalałem uczniom na korzystanie z dostępnych materiałów, w związku z czym bazę stanowią zarówno materiały drewnopochodne jak i tworzywo sztuczne (styropian). Z kolei same „ulice” to najczęściej wszystkie odmiany papieru. Budynki powstają z różnorodnych opakowań, jezdnie, pasy ruchu, ścieżki rowerowe, chodniki, to karton lub papier. Do tego tworzona jest infrastruktura, gdzie do budowy znaków i sygnalizacji wykorzystywane są zarówno elementy drewniane, jak i papierowe. Zieleń miejska powstaje z materiałów włókienniczych, jak i drewna. Najciekawsze prace, to te, w których pojawia się metal stosowany do budowy trakcji tramwajowej, latarni, czy znaków pionowych. Często ambitniejsi uczniowie wprowadzają elementy elektroniczne. Pomagam im budować obwody imitujące działanie sygnalizacji świetlnej lub lamp miejskich oparte na diodach LED.

Inną propozycją są „butelkowce”. Opierając się na zużytych butelkach PET tworzyłem z uczniami zarówno żaglowce, jak i samochody napędzane powietrzem z balonów.

W przypadku żaglowców oczywistym materiałem konstrukcyjnym były surowce włókiennicze na żagle (stare prześcieradła) i olinowanie (nici, sznurki). Do budowy masztów i rei stosowałem elementy drewniane. Niektórzy uczniowie stosowali elementy metalowe i drewniane tworząc galeryjki charakterystyczne dla galeonów i fregat w wiekach XVI - XVIII. Ciekawe rozwiązania proponowały dzieci w celu wyważenia swoich statków, tak, aby nie przewracały się. Tutaj pojawiał się zarówno piasek, jak i gips, czy plastelina.

Niektórzy przerabiali swoje statki na galery, by wiosła stanowiły punkt podparcia i uniemożliwiały przewrócenie się. Z kolei w samochodach, jako osie stosowałem elementy drewniane lub gruby drut stalowy albo miedziany. Papier wykorzystywaliśmy do ozdabiania karoserii, wnętrza pojazdów, a także na koła. Jako elementy ozdobne pojawiały się również materiały włókiennicze, szczególnie w pracach dziewcząt, które w ten sposób chciały nadać swoim pracom bardziej kobiecego, ciepłego charakteru. Stosując zwykłe balony do napędu samochodów mogłem wyjaśnić zasadę działania odrzutu i silników odrzutowych, jako napędu stosowanego w obecnych konstrukcjach lotniczych i samochodowych.



Jako modelarz zawsze mam ochotę na stworzenie z uczniami modeli kartonowych. Ci, którzy pamiętają „Małego Modelarza” wiedzą, o czym myślę. Rynek modelarski rozwinął się znakomicie, w związku z czym w sprzedaży pojawiło się wiele różnorodnych modeli, pozwalających na pracę osobom o różnych umiejętnościach. Ponieważ wiem, jak czasochłonne są modele, do tej pory nie podjąłem się pracy nad nimi z dziećmi. Ale chodząc za świątecznymi prezentami znalazłem na tyle proste prace, że moja idea zdaje się być coraz bliższa realizacji. Niezależnie od tego, czy tworzyć będziemy budynki, samoloty, czy statki, papier jest tylko bazą do pracy. We wszystkich modelach pojawia się drewno, metal i tworzywa sztuczne, jako elementy uzupełniające, potrzebne do jak najwierniejszego odtworzenia pierwowzoru.

Mam nadzieję, że pomogłem w jakiś sposób Państwu, prezentując część z moich pomysłów na działania praktyczne z uczniami. Ponieważ wciąż sam poszukuję nowych wzorów i rozwiązań, chętnie poczytam o tym, co Wy robicie ze swoimi uczniami.

*Michał Lotka
Szkoła Podstawowa nr 7 w Łodzi*

Szopka Bożonarodzeniowa w Szkole Podstawowej nr 48 w Łodzi

W Szkole Podstawowej nr 48 w Łodzi zaprojektowano i zbudowano wspaniałą Szopkę Bożonarodzeniową. Wymagało to dużego nakładu pracy uczniów i nauczyciela, tym bardziej, że postacie w szopce są naturalnej wielkości.



Na zajęciach dodatkowych z plastyki i techniki uczennice szkoły pod kierunkiem nauczyciela pana Stanisława Mikołajczyka przygotowywały odpowiednie postacie. Na początek zostały zakupione odpowiednie materiały (płyty pilśniowe, listwy, wkręty, łączniki, płyty paździerzowe, maty słomiane, farby). Pan Stanisław Mikołajczyk wykonał projekt szopki – dokumentację, czyli rysunki poglądowe i techniczne poszczególnych części szopki. Następnie zostały wybrane postacie, które zostały rozrysowane na przygotowanych wcześniej płytach pilśniowych pomalowanych białą farbą emulsyjną.

Postacie te zostały wycięte wycinarką elektryczną i przykręcone do podpórek umożliwiających zachowanie im pozycji pionowej. Tak przygotowane postacie następnie były malowane na zajęciach koła plastyczno-technicznego. Co istotne, konstrukcja szopki wykonana została z li-

stew (kantówek) i płyt paździerzowych skręcanych wkrętami tak, żeby można było ją rozebrać i złożyć na nowo w przyszłym roku. Dach pokryty został matami słomianymi a wnętrze wysłane sianem. Kotyska została wykonana ze sklejki.

Nad głowami Świętej Rodziny zostały zamontowane światelka ledowe zasilane bateriami. Nad szopką na tle nieba zamontowano światelka imitujące gwiazdy i gwiazdę betlejemską przymocowaną do dachu szoki.

Szopka stanęła w holu głównym, tak żeby była widoczna zaraz po wejściu na teren szkoły. Spotkała się z żywym zainteresowaniem uczniów, nauczycieli i rodziców.

*Stanisław Mikołajczyk
Szkoła Podstawowa nr 48 w Łodzi*

JĘZYK FRANCUSKI PRZEPUSTKĄ DO KARIERY

Od wielu lat Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej (IFE) nieustannie rozwija swą współpracę z Francją – nie tylko z francuskimi uczelniami, ale również z Ambasadą Francji w Polsce oraz licznymi organizacjami pozarządowymi, wspierającymi rozwój frankofonii w naszym kraju.



Znacząca liczba młodych ludzi, stojących przed wyborem ścieżki kariery, nie zdaje sobie sprawy, jak duże możliwości we współczesnym świecie stwarza znajomość języka francuskiego. Dziś, kiedy angielski coraz rzadziej traktowany jest jako język obcy, znajomość francuskiego roztacza przed młodzieżą szerokie perspektywy, zarówno zawodowe, jak i osobiste. Właśnie z tego powodu Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej wyszło z inicjatywą projektu dla najmłodszych, łączącego symbiotycznie miłość do Francji i jej kultury, z inżynierią oraz współpracą z biznesem.

Francuska Akademia Młodego Inżyniera (FAMI)

Jesienią 2017 roku, IFE przy współpracy z Ambasadą Francji w Polsce oraz Międzynarodowym Stowarzyszeniem Agence Universitaire de la Francophonie (AUF), otworzyło Francuską Akademię Młodego Inżyniera (FAMI). Celem przedsięwzięcia, skierowane-



go do dzieci i młodzieży z Łodzi i regionu, jest popularyzacja kultury francuskiej, a także pokazanie młodym ludziom, jakie korzyści może przynieść znajomość języka francuskiego w późniejszej, profesjonalnej karierze.

Do udziału w pierwszej, obejmującej roczny cykl zajęć edycji projektu, zaproszone zostały szkoły, które od lat propagują kulturę Francji wśród swoich uczniów. Spośród wielu kandydatów wybrano 28 uczniów z 11 szkół – podstawówek, gimnazjów i liceów z województwa łódzkiego, w których prowadzone są zajęcia z języka francuskiego lub w których francuski jest językiem wykładowym. To także szkoły, które chętnie angażują się w różnego rodzaju wydarzenia związane z frankofonią, nie tylko w naszym mieście, ale i w całym kraju.

Uroczyste otwarcie Akademii odbyło się 5 października 2017 roku w Sali Widowiskowej Politechniki Łódzkiej przy okazji Inauguracji Roku Akademickiego 2017/2018. Młodzi adepci, którzy wystąpili specjalnie zaprojektowanych togach z logo FAMI, zostali powitani przez Rektora PŁ, prof. dr. hab. inż. Sławomira Wiaka oraz dyrektor Centrum Współpracy Międzynarodowej PŁ, dr inż. Dorotę Piotrowską. Rektor Wiak wyraził ogromną radość z rozpoczęcia projektu, który otwiera Politechnikę Łódźską na otoczenie szkolnictwa niższego, co jest zgodne z najnowszymi wskazaniami Unii Europejskiej. Tego wieczoru młodzi studenci otrzymali imienne dyplomy, a wszystko to w obecności znamienitych gości – Konsul Honorowej Francji w Łodzi Alicji Bień oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina, który złożył tego dnia wizytę w Politechnice Łódzkiej.

Nauka, zabawa i niezwykle spotkania

W styczniu 2018 roku zakończył się I semestr zajęć w ramach FAMI, który obejmował zajęcia językowe pod okiem doświadczonego native speakera oraz warsztaty tematyczne, prowadzone przy udziale francuskich przedsiębiorstw, takich jak Veolia, Faurecia czy Airbus Helicopters. Dały one uczniom możliwość zapoznania się z meandrami kultury i gospodarki Francji, między innymi francuską techniką, sztuką, motoryzacją czy designem. Podczas siedmiu sobotnich spotkań młodzi inżynierowie stworzyli własne wydruki 3D, poznali działanie silników solarnych, zaprojektowali futurystyczne pojazdy przyszłości, a także wcielił się w rolę technologów i managerów w produkcji.

Na II semestr Akademii, który rozpocznie się już w lutym 2018 roku, przewidziano nowe, ciekawe wyzwania, w tym projekt grupowy, tworzony w zespole międzynarodowym. Zadaniem uczestników będzie zdiagnozowanie problemu społecznego, dotyczącego miasta Łodzi, regionu lub całego kraju, a następnie rozwiązanie go przy pomocy metody Design Thinking, stosowanej w procesie kształcenia



studentów Politechniki Łódzkiej. Metoda ta rozbudza kreatywność i pozwala dostrzec różnorodne aspekty problemu. Ma ona zastosowanie w przypadku zagadnień, które nie mają jednego, oczywistego rozwiązania czy sztywnych ram. Każdą grupą opiekować się będzie mentor – nauczyciel akademicki, który czuwać będzie nad sprawną i twórczą realizacją zadań. Całoroczną pracę uczestników Akademii zwieńczy oficjalna prezentacja wyników projektu w obecności przedstawicieli Urzędu Miasta Łodzi, Ambasady Francji w Polsce, stowarzyszenia AUF oraz reprezentantów francuskich firm, które przeprowadziły warsztaty w I semestrze. Najlepsze, stworzone przez uczniów projekty zostaną dodatkowo nagrodzone.

Co dalej?

Nowatorska koncepcja Francuskiej Akademii Młodego Inżyniera spotkała się z niezwykle pozytywnym odbiorem, nie tylko wśród samych uczestników, ale również ich rodziców i nauczycieli. Dlatego też w roku 2018 odbędzie się rekrutacja do II edycji FAMI. Udział w przedsięwzięciu stanowić może dla jej młodych absolwentów doskonały punkt wyjścia do podjęcia studiów wyższych w Politechnice Łódzkiej na kierunku Gestion et Technologie. G&T to unikatowe w skali całego kraju studia inżynierskie na kierunku „Zarządzanie i Inżynieria Produkcji” prowadzone w Centrum Kształcenia Międzynarodowego PŁ całkowicie w języku francuskim. Ich interdyscyplinarność umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu ekonomii, zarządzania, marketingu, finansów i komputerowego wspomaganie podejmowania decyzji, połączonej ze znajomością podstaw wiedzy inżynierskiej oraz technologicznych aspektów funkcjonowania firm z wybranych dziedzin przemysłu mechanicznego lub chemicznego.

*Tekst: Małgorzata Spodenkiewicz
Centrum Współpracy Międzynarodowej PŁ
Zdjęcia: Jacek Szabela i Sylwia Celmer*

Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego - działania dla oświaty

Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego (NIST) jest państwową jednostką budżetową podległą Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji. NIST został utworzony 3 września 2015 r. w celu działania rzecz harmonijnego rozwoju samorządu terytorialnego oraz podnoszenia standardów jego działania. Zadania Instytutu realizowane są m.in. poprzez: prowadzenie działalności wydawniczej, edukacyjnej i szkoleniowej, opracowywanie ekspertyz, opinii prawnych oraz ocen dotyczących stanu funkcjonowania samorządu terytorialnego i jego organów. W 2016 r. wsparcie NIST objęło około 3000 pracowników z około 1900 jednostek samorządu terytorialnego (67 % ogólnej ich liczby), zaś w pierwszym półroczu 2017 r. ze szkoleń, seminariów i konferencji organizowanych przez NIST skorzystało już ponad 6000 osób reprezentujących łącznie około 1700 jednostek samorządu terytorialnego.

Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego uczestniczy również w wypracowywaniu koncepcji zmian aktów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego. W takie działania wpisuje się udział NIST w procesie wdrożenia reformy systemu oświaty. W 2017 r. Instytut wraz z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej był współorganizatorem konferencji pod nazwą „Wdrożenie Reformy Oświatowej w Samorządzie Terytorialnym”, która miała miejsce w dniach 16-17 stycznia 2017 r. w Ossie (woj. łódzkie). W wydarzeniu, zainaugurowanym przez Minister Edukacji Narodowej Annę Zalewską, udział wzięli: pracownicy ministerstw, w tym specjaliści MEN z zespołu do spraw wdrażania reformy oświaty, wojewodowie, dyrektorzy nadzoru z urzędów wojewódzkich, kuratorzy oświaty wraz ze współpracownikami oraz przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego. Konferencja ta otworzyła przestrzeń do wymiany argumentów oraz doświadczeń między reprezentantami administracji rządowej oraz przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego, mając na uwadze to, że właśnie na samorządach terytorialnych spoczął główny ciężar realizacji założeń reformy systemu oświaty.

Kontynuując zapoczątkowane w trakcie tej konferencji konsultacje nad kształ-

tem wspomnianych reform, NIST przeprowadził w styczniu i w lutym 2017 r. na terenie województw zachodniopomorskiego (Dębno, Wałcz) oraz śląskiego (Katowice) szkolenia poświęcone wdrażaniu reformy systemu oświaty. Współorganizatorami szkoleń – w trakcie których szczegółowo omawiane były m.in. zasady dostosowania sieci szkół do zmiany struktury szkolnictwa – byli właściwi wojewodowie i kuratorzy oświaty i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przedstawiciele NIST uczestniczą w ogólnokrajowych spotkaniach skierowanych do interesariuszy systemu oświaty. Instytut objął patronatem zorganizowany w dniach 30-31 maja 2016 r. Kongres Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej „Edukacja Równych Szans”, którego idea jest stworzenie warunków wszystkim podmiotom systemu pomocy psychologiczno-pedagogicznej do promowania dobrych praktyk w zakresie ich wzajemnej współpracy zorientowanej na zaspokajanie indywidualnych potrzeb uczniów. W Kongresie wzięli udział przede wszystkim dyrektorzy i pracownicy szkół, a także przedstawiciele samorządów lokalnych, placówek pomocy psychologiczno-pedagogicznej, ośrodków doskonalenia nauczycieli oraz organizacji pozarządowych.

Do działalności szkoleniowej z zakresu edukacji a wspieranej przez NIST należy zaliczyć również warsztaty organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę pt. „Innowacyjny fantom szkoleniowy obrazujący atak epilepsji”. Głównym celem warsztatów organizowanych w 10 powiatach województwa łódzkiego jest nabycie wiedzy i umiejętności udzielania pierwszej pomocy oraz postępowania w sytuacji ataku epileptycznego. Warsztaty skierowane są w szczególności do kadry nauczycielskiej i oświatowej oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Organizatorzy zapewnili także możliwość udziału pracownikom jednostek samorządu terytorialnego. NIST zorganizował również z Polskim Stowarzyszeniem Ludzi Cierpiących na Padaczkę a także we współpracy z Kuratorium Oświaty w Łodzi konferencję pt. „Profilaktyka zdrowotna w szkołach” (17.11.2016 r., Łódź).

NIST publikuje też opracowania o tematyce związanej z funkcjonowaniem systemu oświaty, m.in. ekspertyzy „Stan-



dary edukacyjne realizowane przez samorządy terytorialne” oraz „Możliwości racjonalizacji kosztów działania placówek oświatowo-wychowawczych w oparciu o przepisy dotyczące centrów usług wspólnych” Zbigniewa Czepelaka, czy monografię „Wybrane aspekty wykonywania zadań oświatowych przez jednostki samorządu terytorialnego” pod redakcją dr hab. Edmunda Juśko oraz dr Iwony Wiczorek. Wszystkie opracowania dostępne są nieodpłatnie na stronie internetowej Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego; <https://www.nist.gov.pl/>

To tylko wybrane przykłady działań Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego związanych z edukacją, która stanowi istotny element zadań samorządu terytorialnego.

Krzysztof Tomczak
NIST

20 lat Akademii Młodych Twórców

MŁODZI ZDOLNI I... ZJAZD ABSOLWENTÓW

V Forum Młodzieży Uzdolnionej Informatycznie zorganizowała w grudniu Akademia Młodych Twórców Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Tym razem było ono również spotkaniem pokoleń, ponieważ Akademia świętuje swoje dwudziestolecie i z tej okazji zaprosiła również absolwentów. Przybyli nie tylko z różnych stron kraju, ale też z zagranicy – ze Sztokholmu, Amsterdamu, Zurychu, Kopenhagi - pokazując w ten sposób młodszym kolegom, że dzisiaj przed kreatywnym, biegłym w swej dyscyplinie informatykiem cały świat stoi otworem.

To jeden z efektów *Industry 4.0*, ogarniającej nas obecnie czwartej rewolucji przemysłowej, którą – co podkreślił otwierając Forum dyr. Janusz Moos – „Akademia Młodych Twórców rozumiała już kilkanaście lat temu”.

Akademia, której celem jest rozwijanie myśli informatycznej, a istotą wzajemne uczenie się, edukacja wzajemna, stała się w ciągu dwudziestu lat w strukturze Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, „wizytówką łódzkiej edukacji”. Tak określił ją dyr. Janusz Moos, a trafność tego sformułowania potwierdzili w swoich wystąpieniach honorowi goście Forum: prof. Małgorzata Niewiadomska-Cudak – wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi, Anna Wierzbicka – dyrektor Wydziału Informatyki UML, Małgorzata Bartosiak – radna miejska i Piotr Patora – przedstawiciel Kuratorium Oświaty.

Ponieważ Akademia Młodych Twórców została przez jej pomysłodawców – autora koncepcji dyr. Janusza Moosa i wieloletniego koordynatora Sławomira Szarugę – zaprojektowana perspektywnie, z myślą o przyszłości, w 2013 r. utworzono również Dziecięcą AMT,



w której w grupach „Badaczy i odkrywców”, „Konstruktorów programistów”, „Twórców i pasjonatów” rozwijają swoją kreatywność najmłodszy, łącznie z przedszkolakami. Podczas Forum, w którym również uczestniczyli, zostali uroczystie pasowani na pełnoprawnych członków Akademii i otrzymali indeksy.

Sławomir Szaruga, konsultant metodyczny Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Kształcenia Praktycznego, który Akademią Młodych Twórców opiekuje się nieprzerwanie od momentu jej utworzenia w 1997 r., przedstawił w swoim wystąpieniu jej edukacyjne założenia oraz dwudziestoletnią historię. „Żywymi ilustracjami” byli tu zaproszeni do udziału w Forum absolwenci: Michał Gałka, Michał Gwóźdź, Paweł Stroiński, Dominik Goss, Adam Kołakowski, Krzysztof Rychlicki-Kicior, Marek Bączyński, Dominik Stożek, Michał Kowalczyk, Anna Bartniak, Marek Rogalski, Dawid Adamkiewicz, Piotr Marcińczyk, Jakub Janiszewski i Krzysztof Haładyn, którzy nie



tylko opowiadali o swoich rozwijających się rewelacyjnie karierach zawodowych i naukowych, ale także w dyskusji panelowej zastanawiali się, co to znaczy – być twórczym. I mówili tutaj o umiejętności szukania problemów, zadawania pytań, myślenia, dyskusowania, projektowania rozwiązań, szukania dobrych wzorów, uczenia się z głową oraz – co mogło zaskakiwać u reprezentantów branży tak wysokotechnologicznej (*high-tech*) jak informatyka – o umiejętności wychodzenia do ludzi i rozumienia ich potrzeb. Czyżby przyczynił się do tego proces uczenia się, jaki przeszli w Akademii Młodych Twórców, który dyr. Janusz Moos określił jako „zhumanizowany”?



Akademia Młodych Twórców

Humanistycznie – z perspektywy ludzkiej, społecznej, a nie tylko technologicznej – spojrzeli na informatyczne problemy w swych zaprezentowanych na Forum wystąpieniach również aktualni członkowie i edukatorzy Akademii - licealiści i gimnazjaliści. Karol Sobański zarysował perspektywę Smart City, inteligentnego miasta, w jakim będzie można zamieszkać już niebawem, dzięki wprowadzeniu internetu 5 G („Smart City? Z internetem 5G to możliwe już teraz!”). Tymon Kozanecki mówił o bitcoinach i innych kryptowalutach, dających przedsiębiorczym w ciągu roku nawet 600 procent czystego zysku („Bitcoin – jak zarabiać pieniądze nie ruszając się z domu”). Kwestię neutralności internetu i czyhających na nią ze strony polityki i biznesu zagrożeń poruszył Jan Maślak („Neutralność internetu”). Natomiast Jarosław Brodecki, który obrał sobie za temat „Wykorzystanie robotyki w biomonitoringu”, opowiedział o zbudowanym przez siebie pływającym i nurkującym robocie, który pozwala mu badać faunę, florę i cały ekosystem dwu zbiorników wodnych na peryferiach Łodzi, w Mileszkach (gdzie mieszka jego babcia). Robot – wyposażony w podwodną kamerę, termometr cyfrowy, czujnik gazów niebezpiecznych i fotorezystor – jest sterowany smartfonem i dzięki odpowiedniemu napędowi nie wplątuje się w głony. A jego konstruktor, który udowodnił, że biologię i informatykę można połączyć, planuje teraz stworzyć film edukacyjny o bogactwie biologicznym małych zbiorników wodnych, tak często pochopnie i beźmyślnie niszczonych.

„Kreatywność trzeba obudzić!” – stwierdził dyr. Janusz Moos, komentując przeprowadzoną na Forum dyskusję panelową. Akademia Młodych Twórców Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego czyni to z sukcesem już od dwudziestu lat.

Tomasz Misiak

Refleksje po realizacji projektu „Better Teacher” w Szkole Podstawowej nr 172 w Łodzi

BETTER TEACHER – BETTER STUDENT – BETTER LIFE

W listopadzie 2016 r. w Szkole Podstawowej nr 172 w Łodzi rozpoczęliśmy realizację projektu „Better Teacher - Mobilność kadry edukacji szkolnej”, który uzyskał unijne dofinansowanie z Programu Operacyjnego „Wiedza – Edukacja – Rozwój” (POWER). Określenie jego celów poprzedziła wnikliwa analiza potrzeb nauczycieli i specyfiki środowiska lokalnego, w którym funkcjonuje szkoła. Grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 172 w Łodzi to grupa bardzo kreatywnych, doskonale przygotowanych metodycznie i dobrze planujących swoją pracę nauczycieli, którzy traktują swoją pracę jako wyzwanie otwierające przed nimi nowe obszary i wymagające ciągłej mobilizacji, w odpowiedzi na rosnące oczekiwania uczniów i ich rodziców. Chęć wyjścia naprzeciw tym oczekiwaniom oraz potrzeba wzbogacenia doświadczeń zawodowych sprawiły, że odwołaliśmy się do możliwości Programu Operacyjnego „Wiedza - Edukacja – Rozwój”. Sformułowaliśmy proste i czytelne cele: podniesienie jakości pracy szkoły i kwalifikacji kadry nauczycielskiej oraz pogłębienie wiedzy na temat opracowywania i wdrażania projektów edukacyjnych poprzez udział w zagranicznych kursach i szkoleniach.

Współczesny świat stawia przed edukacją i nauczycielami wiele wyzwań związanych ze wszechobecną globalizacją, procesami integracji europejskiej oraz współpracą międzynarodową. Istotną, kluczową wręcz kompetencją nowoczesnego - skutecznego i otwartego - nauczyciela jest w tej sytuacji znajomość języków obcych. Niedostatki w tej dziedzinie to jedna z głównych barier uniemożliwiających nauczycielom uczestniczenie w zagranicznych szkoleniach i projektach edukacyjnych, a także nawiązywanie współpracy ze szkołami zagranicznymi w celu realizacji wspólnych przedsięwzięć. W ramach projektu zorganizowane zostały wyjazdy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, języka polskiego i historii na warsztaty doskonalące ich umiejętności językowe w zakresie języka angielskiego, aby swobodnie mogli wprowadzać elementy tego języka do nauczania swoich przedmiotów oraz uczestniczyć w kursach i szkoleniach oferowanych w programie Erasmus+, a także w realizacji innych projektów edukacyjnych.



Nasi nauczyciele wyjechali na dwa kursy językowe. Pierwszy z nich – „English for Teachers A2/B1”, przeprowadzony przez English Matters, odbył się w terminie 21 - 27 maja 2017 r. w Dublinie. Wzięły w nim udział trzy nauczycielki nauczania wczesnoszkolnego. W drugim – „Erasmus+ General English Language Training”, przeprowadzony również w Dublinie przez Atlas Language School, w terminie 25 - 29 września 2017 r., uczestniczyli nauczyciele języka polskiego i historii. Kursy te stworzyły uczestnikom możliwość wzbogacenia warsztatu pracy, wymiany interkulturowych doświadczeń oraz doskonalenia i rozwijania znajomości języka angielskiego, poprzez poznawanie kultury, historii, zabytków Dublina i Irlandii, a także kontakty z nauczycielami z innych krajów. Pokazały także ogromną potrzebę poszukiwania nowych metodycznych rozwiązań w pracy z dziećmi w polskiej szkole.

Nauczyciele języka angielskiego wzięli natomiast udział w dwóch szkoleniach metodycznych, doskonalących metody i techniki nauczania języków obcych oraz umiejętności językowe („English and Culture - Methodology of Culture for the Teachers of English”), przeprowadzone przez English Matters w terminie 21 - 27 maja 2017 r. w Dublinie oraz przez Infinity English College w Kanturk w terminie 25 - 29 września 2017 r. Szkolenia te stworzyły możliwość porozumiewania się z nauczycielami z zagranicy na wyższym poziomie językowym niż podstawowy, porównania różnych systemów edukacji, wymiany doświadczeń pedagogicznych, nawiązania kontaktów, a w konsekwencji współpracy ze szkołami zagranicznymi w celu realizacji wspólnych projektów, w tym ze szkołą językową Infinity English College, do której wyjadą na kurs językowy uczniowie naszej szkoły.

Nasza pani dyrektor oraz koordynator projektu – nauczycielka języka angielskiego wzięły udział w szkoleniu „Efficient and Effective Project Management for EU Funded Project”, zorganizowanym przez ShipCon Limassol Ltd. w terminie 5 - 9 czerwca 2017 r. w Palermo, którego celem było zdobycie informacji i kompetencji w zakresie zarządzania projektami finansowanymi ze środków Unii Europejskiej. Uczestnicy - pochodzący z Norwegii, Gruzji, Algierii, Francji i Polski - dowiedzieli się m. in. jak prawidłowo przygotować projekt, monitorować go i sporządzać raporty do instytucji unijnych. Omówiono również sprawy związane z ewaluacją i rozpowszechnianiem projektów.

Wszyscy uczestnicy kursów i szkoleń otrzymali certyfikaty wystawione przez instytucje przyjmujące, a także dokumenty Europass Mobility w języku angielskim, poświadczone przez Krajowe Centrum Europass, w których szczegółowo opisano cele szkolenia, nabytą wiedzę, kompetencje i umiejętności. Realizacja projektu przyczyniła się bez wątpienia do podniesienia jakości pracy szkoły i wzbogacenia jej oferty edukacyjnej, otworzyła nowe możliwości i kontakty, umocniła nauczycieli we właściwym wykorzystywaniu wiedzy metodycznej, zbliżyła też mentalność nauczyciela polskiej szkoły do mechanizmów myślowych nauczycieli nowatorsko prowadzonych szkół europejskich. Z pewnością ogromnie cenne okazały się nabyte umiejętności językowe z zakresu języka angielskiego, które zamierzamy wykorzystywać na zajęciach lekcyjnych oraz w sytuacjach pozalekcyjnych.

Dzięki udziałowi w projekcie uczestniczący w nim nauczyciele naszej szkoły pozbyli się ograniczającej ich bariery językowej, kulturowej i psychologicznej. Nawiązanie kontaktów z kolegami z innych krajów zintensyfikowało u nich świadomość przynależności do Wspólnoty Europejskiej. Natomiast poznanie kultury, historii, religii i sposobu życia mieszkańców odwiedzanego państwa pozwala nauczycielom dzielić się teraz nabytą wiedzą z uczniami i zachęcać ich do udziału w projektach unijnych, a także przyczynić się do budowania ich tożsamości europejskiej i tolerancji wobec innych członków społeczności wielokulturowej.

Wszystkie cele założone we wniosku zgłoszeniowym uznajemy zatem za zrealizowane. Produkty, które powstały w trakcie realizacji projektu - scenariusze zajęć, lapbooki, artykuły, prezentacje, sprawozdania obejmujące rezultaty przedsięwzięć i płynące z nich wnioski - zostaną udostępnione nauczycielom innych szkół, uczniom i ich rodzicom, społeczności lokalnej i wszystkim zainteresowanym osobom.

Wszyscy uczestnicy – gotowi na nowe wyzwania - wyrazili chęć uczestniczenia w tego typu projektach w przyszłości. Zachęcając też do tego kolegów i koleżanki. Projekt bez wątpienia otrzymał właściwą nazwę – „Better Teacher” - bowiem sprawił, że wzrosła jakość pracy szkoły, a uczniowie odczuli w codziennej praktyce lekcyjnej, że obcuje z nowoczesnymi, otwartymi i odważnymi, coraz lepszymi nauczycielami.

*Magdalena Janowska
Anna Roszkowska*

Zaprojektuj sobie zawód

35 nauczycieli z 9 szkół współtworzyło zawodowy projekt Aleksandry Proc i Barbary Preczyńskiej, doradców metodycznych Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Był realizowany przez dwa lata szkolne: 2015/2016 i 2016/2017, a teraz został podsumowany w publikacji „Projektowanie prac nauczycieli nad modelowaniem szkolnych systemów orientacji i poradnictwa zawodowego w I i II etapie kształcenia”.

Rozszyfrujmy ten tytuł. Autorkom projektu, reprezentującym Pracownię Edukacji Przedzawodowej i Wczesnoszkolnej oraz Pracownię Edukacji Przedzawodowej LCDNiKP chodziło o „rozbudzanie zainteresowań uczniów wybranymi zawodami, (...) sprzyjanie rozpoznawaniu przez uczniów własnych predyspozycji i zdolności w kierunku planowania przyszłej drogi edukacyjnej i zawodowej”, a równocześnie o „przygotowanie nauczycieli do wykorzystania w pracy z uczniami metody projektu”. Aby osiągnięcie tak określonych celów było możliwe, uczestniczące szkoły tworzyły własne, autonomiczne projekty, pozwalające uczniom zdobywać wiedzę o różnych zawodach, a równocześnie uczyć się „zespołowego, planowego działania (...), mającego na celu rozwiązanie konkretnego problemu,

z zastosowaniem różnorodnych metod”.

Wymieńmy je: „Tropiciele zawodów w akcji” – Szkoła Podstawowa nr 35 w Łodzi, „Ginące zawody w naszym mieście” – Szkoła Podstawowa nr 153 w Łodzi, „Každy jakiś zawód ma, swoją pracę dobrze zna. Na tropie ciekawych zawodów” – Szkoła Podstawowa nr 169 w Łodzi, „Myślę o przyszłości” – Szkoła Podstawowa nr 24 w Łodzi, „Odkrywczy zawodów. Zawód dla każdego z nas” – Szkoła Podstawowa nr 33 w Łodzi, „Poznajemy zawody mundurowe i nie tylko” – Szkoła Podstawowa nr 116 w Łodzi, „Energetyczne zawody” – Szkoła Podstawowa nr 30 w Łodzi, „Tropiciele zawodów” – Szkoła Podstawowa nr 149 z klasami integracyjnymi w Łodzi, „Uratuj mnie – zawody w służbie społeczeństwu” – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kutnie. Autorkami sprawozdań z przebiegu prac, zamieszczonych w publikacji LCDNiKP, są nauczycielki: Edyta Gałka, Jolanta Głuszkowska, Małgorzata Jończyk i Ewa Kraska, Magdalena Ambroszczyk, Aldona Klepacz i Monika Wróbel-Bugajska, Ewa Matecka, Jolanta Kowalska i Małgorzata Chylińska oraz Elżbieta Nikiforow-Marczyńska i Anna Dębska.

Uczniowie w projektach tworzyli plakaty i prezentacje multimedialne, spotykali się z przedstawi-

cielami różnych zawodów i przeprowadzali z nimi wywiady, uczestniczyli w wycieczkach do miejsc pracy i warsztatach prozawodowych, robili zdjęcia i filmy, organizowali wystawy, przygotowywali i prezentowali inscenizacje, brali udział w konkursach... Na koniec Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego przyznało wszystkim certyfikaty – „Odkrywczy zawodów”.

„Wspólne zaangażowanie nauczycieli i uczniów w każdej ze szkół przyniosło wspaniałe efekty – podkreślają Aleksandra Proc i Barbara Preczyńska. – Zostały one zaprezentowane społeczności szkoły i koordynatorom projektu podczas imprez końcowych, podsumowujących wdrażane przedsięwzięcia. (...) Poprzez wdrażany projekt (...) doradcom metodycznym udało się we wszystkich szkołach połączyć we wspólnych działaniach z zakresu orientacji zawodowej obydwie etapy edukacyjne.”

Czy uczniowie dokonali ostatecznego wyboru swoich przyszłych zawodów? Można w to wątpić, biorąc pod uwagę ich bardzo młody wiek. Jednak na pewno już w szkole podstawowej – jak piszą Aleksandra Proc i Barbara Preczyńska – „ukierunkowali swoje działania na projektowanie przyszłej ścieżki kariery zawodowej”.

Tomasz Misiak



Mini obrabiarki CNC sterowane z komputera PC.

- Charakteryzują się modułową konstrukcją – z tych samych elementów możemy złożyć tokarkę, frezarkę pionową czy poziomą max do 4 osi.
- Dołączone oprogramowanie sterujące pozwalające na sterowanie w G-kodach.
- Język programowania zbliżony do uproszczonego Fanuc-a.
- Przygotowane postprocesory z systemu MTS oraz EdgeCAM.
- Niewielkie wymiary maszyny i moc napędów pozwolą na bezpieczne wprowadzenie użytkownika w świat obrabiarek CNC.



Rozmowa Janusza Moosa, dyrektora ŁCDNiKP, z sędzią Anną Marią Wesołowską

EDUKACJA PRAWNA TO PRACA U PODSTAW

Janusz Moos:

Jak pani sędzia ocenia stan regulacji prawnych dotyczących bezpieczeństwa w szkole? Bezpieczeństwa dziecka, bezpieczeństwa nauczyciela...

Anna Maria Wesołowska:

Regulacje prawne są, tylko że prawo samo w sobie nic nie zdziała. Jeżeli nie poznamy prawa, to prawo nie będzie nam służyć. Istotne jest, abyśmy chociaż podstawy poznali. Dlatego od 18 lat walczę o edukację prawną całego społeczeństwa, ale przede wszystkim szkoły – uczniów, nauczycieli, a ostatnio także rodziców. Chodzi mi o to, żeby wszyscy mieli świadomość, jak prawo reguluje ich działania. Podam prosty przykład: jest coś takiego, jak poręczenie społeczne, które szkoła może dać swojemu uczniowi i wtedy sędzia nie stosuje, powiedzmy, aresztu... Ale żadna prawie szkoła nie ma o tym pojęcia i instytucja, która funkcjonuje w prawie od wielu lat, jest nieznaną, niewykorzystywaną.

JM:

Gdyby pani sędzia mogła zidentyfikować takie zapisy w regulacjach prawnych, które mówią o ochronie ucznia i nauczyciela...

AMW:

To jest najprostszy przepis: naruszenie netykalności cielesnej. Kto narusza czyjąś netykalność podlega karze, za to grozi więzienie. Czyli jeśli szturchnę kolegę, podstawię mu nogę, uszczypnę, opluję, to popełniam przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku. Jest dzisiaj jeszcze inny przepis, bardzo ważny: kto nęka inną osobę, popełnia przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do trzech lat. Nękać można w różny sposób – znieważać, ośmieszać, wzbudzać poczucie zagrożenia, naruszać prywatność... To są zachowania, które występują w każdym środowisku, a szczególnie w środowisku szkolnym. I to jest przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Co to znaczy? Że mamy pełne prawo, a nawet powinność reagować na każde niewłaściwe zachowanie. Niekoniecznie pędząc od razu do prokuratora i na policję, ale podejmując odpowiednie działania w ramach sprawiedliwości naprawczej, czyli na przykład mediacji rówieśniczej. Naprawiamy, piętnujemy, mówimy gdzie są granice, których przekroczyć nie wolno. Ale jeżeli nie reagujesz na tego rodzaju sprawiedliwość, to smiesz trafić do sądu i wtedy nie ma zmiłuj się.

JM:

Bardzo mi się podoba to określenie: sprawiedliwość naprawcza.

AMW:

To jest bardzo dobre określenie, bo właśnie ta sprawiedliwość naprawia. Natomiast sąd wymierza sprawiedliwość, a problem nadal jest.

JM:

Pani sędzio, jak pani widzi w tym aspekcie – nowe wymiary bezpieczeństwa w szkole – pewne regulacje prawne dotyczące rodziców? W takiej relacji: rodzic – nauczyciel – uczeń. Interesuje mnie to bardzo mocno, gdyż jestem wielkim zwolennikiem powoływania rad szkolnych, z udziałem rodziców i uczniów, które wypełniałyby pewną lukę zarządczą,



regulowałyby różne procesy edukacyjne. Jak przedstawia się, pani zdaniem, rola rodziców w tworzeniu warunków szkoły bezpiecznej?

AMW:

Problem jest skomplikowany. Dlaczego? Ponieważ rodzice w ogóle nie znają swojej roli, nie znają swoich obowiązków wobec dziecka i w związku z tym nie są w stanie zrozumieć, czego szkoła od nich chce i czego może wymagać. To oni, ich zdaniem, mają prawo wymagać, bo szkoła ma uczyć i wychowywać. Rodzice muszą otrzymać wiedzę, że to po ich stronie leży wychowanie dziecka i że są instytucje, które nad tym powinny czuwać, dziś przede wszystkim szkoła. Gdyby do rodziców dotarła taka wiedza, to każdy rodzic chciałby ze szkołą współpracować, szkoła miałaby autorytet i posłuch. Nie da się stworzyć dobrego systemu edukacyjnego bez współpracy z rodzicami, dlatego tak ważna jest edukacja rodziców, za pośrednictwem szkoły. Zresztą szkoła ma to w swoich obowiązkach: edukowanie rodziców.

JM:

W pełni potwierdzam. Gdy tworzyliśmy łódzki model doradztwa zawodowego, skierowanie działań doradczych także do rodziców wydawało się nam bardzo ważne i sprawdziło się. Myślę, że kiedy mówimy o edukacji prawnej, to o edukacji rodziców trzeba również rozważać.

AMW:

Tak. To jest podstawa, dlatego że przecież dziecko edukuje się od urodzenia, od urodzenia kształtuje się jego osobowość, charakter, jego zachowania. Jeśli więc rodzice nie mają odpowiedniej świadomości już wtedy, kiedy dziecko przychodzi na świat, a szczególnie wtedy, kiedy wkracza do przedszkola i potem do szkoły, to się rozmijamy. Dlatego tak trudno nieraz znaleźć nić porozumienia pomiędzy nauczycielem a rodzicem.

JM:

Kiedy rozmawiamy o edukacji prawnej, to jest taka linia bezpieczeństwa: z jednej

strony wolność, z drugiej strony normy postępowania. Co zrobić, żeby ta linia była dobrze rozumiana przez wszystkich uczestników procesu edukacyjnego?

AMW:

To jest taka bardzo mozolna praca u podstaw – uwrażliwienie i uświadomienie, że za każdą wolnością, za każdym prawem kryje się pewien obowiązek. Masz prawo do nauki, ale w związku z tym nie masz prawa do wagarów... Nie może rodzic wypisywać zwolnienia z wuefu, bo dziecko nie chce chodzić na wuef. Spotykając się z rodzicami widzę, że oni szeroko otwierają oczy, bo nie są w stanie zrozumieć, że wagary są po ich stronie, że to oni powinni współpracować ze szkołą w tym zakresie i spowodować, żeby dziecko czuło się dobrze i w domu, i w szkole. Bo niestety wszystkie problemy zaczynają się w domu, bardzo rzadko szkoła jest tym miejscem, gdzie zaczyna się problem z dzieckiem. Wprawdzie bywa, że jest przemoc rówieśnicza, że dziecko, które zachowywało się normalnie, nagle wpada w jakiś konflikt. Ale z reguły ten konflikt zaczyna się w rodzinie, więc współpraca z profesjonalistą i rodzicowi, i dziecku bardzo by pomogła. Tylko że rodzicom jest bardzo trudno zmotywować do współpracy ze szkołą.



JM:

Kiedy wdrażaliśmy, już wiele lat temu, metody projektowe do procesu edukacyjnego, to zakładaliśmy, że uczyć się poznaje projekt i poznaje zasady postępowania, które wynikają z kontraktu edukacyjnego: nauczyciel – uczeń. Poznaje normy postępowania, które muszą być przestrzegane. Uczeń jest tu traktowany jako osoba dojrzała, dorosła, która ma możliwość twórczego rozwiązywania problemów, ale zarazem pamięta o tym, że w zespole, w którym pracujemy, funkcjonują określone normy postępowania. Kiedy rozważam sprawę edukacji prawnej, wydaje mi się, że to jest bardzo podobne...

AMW:

Tak. To jest powrót do pewnych zasad, do wartości. Jeśli do tego wrócimy, jeśli będziemy z sobą rozmawiać, nawzajem się rozumieć, szanować, to życie stanie się prostsze. I edukacja stanie się prostsza. Ale do tego potrzebujemy świadomych nauczycieli, którzy będą chcieli właśnie tą drogą iść. Bo przez całe lata szkoła szła w jednym kierunku: edukować, edukować, edukować... A nie wychowywać. Mnie zawsze bardzo martwiły te szkoły, o których mówi się – elitarne, bo mają najwięcej olimpijczyków. Czyli mają wyścig szczurów! A kto go prowokuje? To przecież my, dorośli, spowodowaliśmy, że dzisiaj już w szkołach podstawowych ten wyścig szczurów jest.

JM:

Czwarta rewolucja technologiczna staje się faktem. Ta czwarta rewolucja technologiczna to sztuczna inteligencja, to inna funkcja czynności pracowniczych... Ale to są również olbrzymie zagrożenia, które powodują między innymi, że młodzież nie rozmawia pomiędzy sobą, a tylko komunikuje się ze smartfonem, prawda? A to jest oczywiście bardzo delikatne określenie, bo zagrożenia są znacznie poważniejsze... Jaka widzi pani sędzia możliwość wpływania poprzez edukację prawną na jakość pracy szkoły w obliczu tych zagrożeń?

AMW:

Przede wszystkim zauważam jedną rzecz, rozmawiając szczerze podczas spotkań, w których wzięło już udział 700 tysięcy młodych ludzi: mamy mądre dzieci, natomiast z rodzicami jest gorzej. Rodziców należy uwrażliwić, uświadomić... Bo oni nie mają świadomości, jaką krzywdę wyrządzają dwulatkowi czy trzylatkowi dając mu do ręki smartfon. Rodzice świadomi, kochający swoje dziecko, nie dadzą go także 4,5,6,7-latkowi. Powiedzą – poczekaj. A jeśli nawet dadzą, to przynajmniej będą kontrolować, co się tam dzieje. Bo ja jestem przerażona, kiedy pytam: czy otwierają wam się brzydkie strony? A na to sepleniący sześciolatek: „Pani sędzio, pornograficzne?”. Ja sądziłam, że dziecko nie zna tego określenia w przedszkolu. Ale zna! 30 procent dzieci w każdej grupie przedszkolnej ma do czynienia z pornografią, przekazywaną im tak naprawdę przez rodziców, bo jeśli rodzic daje do ręki dziecku telefon komórkowy i nie panuje nad tym, to musi się liczyć z tym, że różne strony się dziecku otworzą. I co wtedy? Dziewieczniczka mówi mi: „Ja się boję.” To jest z reguły taka odpowiedź: chowam się pod stół, chowam się w kącie, wstydzę się, boję się, nie mówię o tym nikomu dorosłemu... Ale niekiedy sześciolatek mówi: „A ja lubię i oglądam pani sędzio!”. Dlaczego 60 procent polskich gimnazjalistów – chłopców codziennie sięga do strony pornograficznej w internecie? To są badania z 2016

roku. No, właśnie dlatego, że dajemy im do ręki tego rodzaju... hm... instrumentarium. To są ogromne zagrożenia. Bo my, dorośli, chcieliśmy stworzyć naszym dzieciom jak najlepszą rzeczywistość, no i niestety ona wymknęła się nam spod kontroli, co do tego nie mam wątpliwości. Tu jest ogromna rola dla szkoły: uświadomić rodzicom, w jakiej rzeczywistości żyjemy, uświadomić rodzicom, jak wygląda świat ich dzieci. Dziecko, które przez ponad 2 godziny dziennie korzysta z internetu, zagrożone jest ADHD. A jeśli ma do czynienia z komputerem przez 4 godziny dziennie? Przecież właśnie to powoduje, że wychodząc trzaska drzwiami, bywa agresywne albo że zdradza objawy depresji. Rodzic powinien o tym wiedzieć. Zaczęło się od pół godziny, a skończyło się na tym, że dziecko korzysta z internetu tyle, ile chce. Maluch mówi mi: „A ja oglądam 100 bajek!”. Wiem, że nie ogląda stu, ale ogląda tyle, ile chce – dużo po prostu. W związku z tym zagrożenie jest ogromne. Co zrobić, żeby dzisiejsi rodzice chcieli to zrozumieć? To też jest ogromny problem. Bynajmniej nie jedyny, bo problem polskich dzieci to także kłócący się rodzice, rodzice używający wulgaryzmów, rodzice pijący i palący... To nie są warunki naturalne dla małego dziecka, prawda? A rodzic twierdzi, że są, bo przecież innych nie ma, a dziecko musi się wychowywać w takich warunkach, w jakich dzisiaj żyjemy, bo będzie nieprzystosowane społecznie. I to jest przerażające. Jak naprawiać świat? No, właśnie uwrażliwiając tych młodych ludzi, którzy jeszcze nie mają dzieci. Może przy szkołach powinny funkcjonować szkoły dla młodych małżeństw? Żeby dziecko przychodziło na świat w warunkach bezpiecznych, gdzie będzie w rodzinie uśmiech, gdzie będzie szacunek dla dziecka... Szukamy tego dzisiaj w świecie.

JM:

To są znakomite życzenia: i dla rodziców, i dla nauczycieli, i dla uczących się, dla wszystkich. Mam jeszcze jedno pytanie – o te wszystkie wymiary profilaktyki, które pani sędzia zainicjowała, a które służą dobrze procesom edukacji prawnej społeczeństwa.

AMW:

Najmocniej zadziały lekcje wychowawcze w sądzie, które zapoczątkowałam w Łodzi w 2000 roku. Pamiętam tę pierwszą, było na niej XIII LO. Mam około setki wypracowań, które dokumentują, jak licealiści ją wtedy odbierali. To było dla nich niesamowite przeżycie. Kiedy spotykam ich dzisiaj, to o tym mi mówią, że nagle otworzyli oczy, że ich świat się nagle zmienił, że zmienili swoje postępowanie. Te lekcje spełniły swoją rolę, spełniają do dzisiaj, są bardzo ważne.

Druga rzecz to moja książka „Bezpieczeństwo młodzieży. Poradnik prawny”. Napisałam go, bo w pewnym momencie uświadomiłam sobie, że my po prostu nie znamy prawa, nie znamy granic, których przekraczać nie wolno, nie wiemy na przykład, że izolacja koleżanki w klasie to nie jest bezcelne, głupie zachowanie, tylko przestępstwo zagrożone karą więzienia. Nie mamy świadomości, gdzie są granice, których przekraczać nie wolno. Skąd się wziął ten poradnik? To początkowo były felietony, które przez dwa lata ukazywały się w „Dzienniku Łódzkim”. Takie historie młodych ludzi, którzy zbłądzili i trafili do mnie w kajdankach na salę rozpraw. Każda historia to jeden przepis, ale jednocześnie zasada. Bo ja tak wszystkim mówię: kochani, prawo to przede wszystkim zasady, dopiero później przepisy, gdybyśmy szanowali zasady, nie

musielibyśmy mieć paragrafów, ale nie szanujemy zasad, bo pogubiliśmy się i w związku z tym paragrafy są nam dzisiaj potrzebne. W tej mojej książce jest 90 prawdziwych historii, wszystkie łączą się z konkretną zasadą, której młodemu człowiekowi i żadnemu człowiekowi przekraczać nie wolno.

Trzecia rzecz to kąciki prawne, funkcjonujące nie tylko w szkołach, ale też w bibliotekach, w domach kultury, wszędzie tam, gdzie są młodzi ludzie. Ważne, żeby oni robili je sami, na zasadzie – nic o nas bez nas. Kąciki prawne fantastyczne na przykład zafunkcjonowały, jeżeli chodzi o walkę z telefonem komórkowym. Bo kiedy młodzież szukała 10 argumentów „za” i 10 „przeciw”, to w końcu tworzyła punkt w statucie szkoły zakazujący używania telefonów komórkowych na przerwie, ponieważ nie miała argumentów za telefonem. Skądinąd, ja sobie postawiłam za punkt honoru, że jako Społeczny Doradca Rzecznika Praw Dziecka wywalczę, żeby to wprowadzono systemowo.

JM:

Chciałbym poruszyć na koniec temat bezpieczeństwa emocjonalnego ucznia we współczesnej szkole. Jak my to bezpieczeństwo możemy uczniowi zapewnić?

AMW:

Traktując ucznia z szacunkiem. To jest podstawa: szacunek dla dziecka, traktowanie go tak, jakbyśmy samych siebie chcieli traktować. Dla zapewnienia bezpieczeństwa emocjonalnego, w różnych relacjach: nauczyciel – uczeń, dyrektor – uczeń, dyrektor – nauczyciel bardzo ważne, wręcz zbawienne, byłoby także powszechnie dostępne specjalistyczne wsparcie. Ja chyba z pięć lat temu poruszyłam taki problem, że w każdej szkole powinien być psycholog, nie tylko dla dzieci, ale również dla nauczycieli, bo to jest potwornie obciążająca praca. Każdy nauczyciel ma na co dzień do czynienia z problemami, które często przekraczają możliwości psychiczne. Są sprawy w zasadzie nie do załatwienia, gdyż bardzo dużo jest problemów w rodzinach. Ile jest związków rozpadających się! A każdy rozpadający się związek to jest jedno, dwoje, troje nieszczęśliwych dzieci, które powodują, że środowisko szkolne cały czas „buzuje”, bo tam jest ciągle dużo złych emocji. Dlatego nauczyciele powinni mieć opiekę psychologiczną, żeby było do kogo zwrócić się, kiedy brakuje siły, o profesjonalną poradę i o pomoc. Oczywiście, potrzebna jest także wiedza, refleksja, autorefleksja, budowana na zasadzie: skup się na tym, co dobre w twojej pracy.

JM:

Jeśli nie ma refleksji pedagogicznej, to rodzi się coś, co określam jako „władztwo pedagogiczne”. Niebezpieczne dla ucznia. Dlatego trzeba doskonalić nauczycieli, dbając, aby w systemie doskonalenia nauczycieli edukacja prawna miała swoje miejsce.

AMW:

Właśnie!

JM:

Pani sędzio, jestem ogromnie wdzięczny za to, że znalazła Pani czas, aby podzielić się z czytelnikami „Dobrych Praktyk” swoimi przemyśleniami na temat edukacji prawnej, wynikającymi z bogatych doświadczeń i dokonań. Dziękuję Pani za rozmowę.

Notował Tomasz Misiak

Praktyczny wymiar doradztwa edukacyjno-zawodowego

Doradztwo edukacyjno-zawodowe prowadzone w Łodzi jest realizowane we wszystkich typach szkół. Podstawową formą wsparcia uczniów, rodziców czy wychowawców w procesie decyzyjnym dotyczącym planowania kariery edukacyjno-zawodowej jest prowadzenie doradztwa grupowego i indywidualnego przez doradców zawodowych. Doradztwo grupowe jest realizowane w formie warsztatów. Natomiast doradztwo indywidualne prowadzone jest dla zainteresowanych osób na każdym etapie życia. Uczestnikami rozmów doradczych są uczniowie, nauczyciele, wychowawcy, rodzice. Najczęściej są one prowadzone na terenie szkół oraz w Punkcie Konsultacyjnym Ośrodka Doradztwa Zawodowego Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. W łódzkich szkołach są podane informacje, kiedy i gdzie oraz w jakich godzinach można skorzystać z usług doradców zawodowych ŁCDNiKP. Warto podkreślić, że doradcy zawodowi są elastyczni i prowadzą konsultacje indywidualne w godzinach odpowiadających zainteresowanym osobom.

Doradca zawodowy udzielający wsparcia w zakresie planowania ścieżki kształcenia dba o zapewnienie właściwych warunków, które sprzyjają temu procesowi. Przede wszystkim w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego jest zorganizowany Punkt Konsultacyjny, w którego siedzibie znajduje się odrębne pomieszczenie, gdzie odbywają się rozmowy doradcze. Ponadto doradca zawodowy na pierwszym spotkaniu zawiera z klientem kontrakt ustny lub pisemny, który zazwyczaj dotyczy:

- przebiegu rozmowy doradczej;
- określenia wspólnych oczekiwań, roli doradcy i roli klienta;
- ustalenia, że odpowiedzialność za decyzje leży po stronie klienta (wzięcie odpowiedzialności za własne życie);
- dyskrecji i poufności informacji;
- określenia czasu rozmowy i możliwości dokończenia tematu, jeśli zabraknie czasu;
- zasad wychodzenia/opuszczenia pomieszczenia;
- konieczności wyłączenia telefonu;
- zasady wypowiedzi;
- punktualności i dobrowolności uczestnictwa w rozmowie doradczej;
- współpracy i wspólnoty celu, jako warunku efektywnych rozwiązań.

Z moich doświadczeń wynika, że tematyka spotkań bywa bardzo różnorodna. Najczęściej problemy i zagadnienia poruszane podczas rozmów doradczych dotyczą:

- zasady rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych;
- oferty kształcenia łódzkich szkół ponadgimnazjalnych;
- badania predyspozycji zawodowych;

- technik coachingowych w określaniu celu, w kontekście planowania kariery edukacyjno-zawodowej;

- określenia i rozpoznawania wewnętrznego potencjału uczącego się;

- wspierania rodziców w świadomym planowaniu kariery edukacyjno-zawodowej dzieci;

- zasad aplikacji do szkół wyższych w Polsce i w Europie;

- oferty kształcenia szkół wyższych w Polsce i w Europie;

- możliwości studiowania za granicą; informacji niezbędnych przyszłym studentom UE;

- branż przyszłości w Polsce;

- europejskiego rynku pracy – zawodów deficytowych i nadwyżkowych;

- informacji o możliwościach i warunkach podejmowania prac dorywczych - wakacyjnych za granicą.

Podczas rozmów doradczych, w czasie których są przeprowadzane badania predyspozycji zawodowych, uczniowie otrzymują od doradcy zawodowego opracowane karty rozmów doradczych, gdzie oprócz informacji osobowych - imienia i nazwiska, nazwy szkoły, klasy zamieszcza się opis dotyczący zasobów osobowych klienta, jego indywidualnego planu działania, informację o testach, jakie zostały zastosowane podczas badania predyspozycji zawodowych.

Na podstawie kwestionariuszy oraz wywiadu z uczennicą można wywnioskować, że posiada takie cechy charakteru jak: pracowitość, szczerowość, pogoda ducha, poczucie humoru, odpowiedzialność, sumiennność, samodzielność, spostrzegawczość, punktualność, wrażliwość, uczciwość, dokładność, drobiazgowość; w kontekście cech charakteru można ją określić jako estetę, dobrego słuchacza, dobrego obserwatora. Potrafi przewidywać konsekwencje swojego działania, postępowania. Jest osobą ambitną, ceni niezależność, nie lubi czynności rutynowych, powtarzalnych. Interesuje się przedmiotami przyrodniczymi. Lubi matematykę i geografję. Dobrze czuje się zbierając, analizując, wykonując i tworząc nowe doświadczenia. Zainteresowana jest również własnym rozwojem, chętnie poznaje „nowe”, z pasją oddaje się temu, co lubi robić. To urodzona perfekcjonistka, szczegóły mają dla niej znaczenie. Ponadto zwraca uwagę na stronę praktyczną. Jest bardzo skrupulatna, dokładna w przygotowywaniu działań, doświadczeń. Lubi, gdy wszystko jest perfekcyjnie przygotowane. Ma pogodne usposobienie, jest życzliwa wobec innych, cierpliwa. Potrafi logiczne i rzeczowo wypowiadać się, formułować trafne wnioski. Jest osobą twórczą, aktywnie włącza się w działania dotyczące planowania oraz wykonania pracy. Ceni wartości takie, jak pomaganie innym, życie rodzinne,

kreatywność, uznanie społeczne oraz wartości naukowe, stąd pogłębia swoją wiedzę, jest dociekliwa, dąży do rozwiązywania sytuacji problemowych, jest pedantyczna. Potrafi łatwo nawiązywać kontakty interpersonalne, jest nastawiona na współpracę z innymi. Jest osobą lubiącą angażować się w różnorodne działania, ale również lubi podejmować wyzwania i ryzyko. Jest osobą, która angażuje się w 100% w wykonywanie zadań, co wpływa na jakość i efekt. Lubi, gdy jej starania są docenione. Zapewne w przyszłości będzie osobą dużo od siebie wymagającą, a co za tym idzie będzie prezentowała wysokie standardy pracy. W jej słowniku nie istnieje słowo samolubny, altruizm to jej życiowa dewiza. Anna jest osobą bardzo uczciwą, stąd mogłaby w przyszłości wykonywać zawody w obszarze zarządzania. Ponadto prawdopodobnie mogłaby zajmować się kreowaniem przestrzeni, pomieszczeń. Wobec powyższego Anna może wykorzystać swój potencjał artystyczny – jest obdarzona „dobrym” wyczuciem artystycznym, posiada talent plastyczny, a co ważne ma otwarty umysł. Preferuje uczenie się z wykorzystaniem ruchu, lepiej przyswaja informacje, kiedy robi samodzielne notatki, układa karteczki czy fiszki. Dla niej ważne jest, że aby się nauczyć nowego, musi to zrozumieć. Ponadto ma ukształtowanie umiejętności uczenia się i uczenia innych. W sposób zrozumiały potrafi wyjaśnić innym trudne zagadnienia, wytłumaczyć, jak rozwiązać zadania, podać instruktaż. Stosuje język zrozumiały dla odbiorcy. Pochwały motywują ją do nowych wyzwań. Anna lubi wyznaczać sobie cele, które stara się realizować i osiągać. Lubi doświadczać nowego, stąd np. uczy się języków obcych, uprawia sport - jazdę na łyżwach, jazdę na nartach, jogging czy gry zespołowe – koszykówkę. Jest osobą bardzo utalentowaną matematycznie. Ponadto emanuje od niej dużo pozytywnej energii, jest nastawiona przyjaźnie do innych. W wolnym czasie lubi spotykać się ze znajomymi, oglądać filmy o różnorodnej tematyce dotyczącej: historii, powstawania świata, tworzenia się nowych kultur, odkryć naukowych. Słucha również muzyki, najczęściej współczesnej – elektronicznej, czasem jest to uzależnione od nastroju. Na podstawie rozmowy z Anną można stwierdzić, że w przyszłości mogłaby wykonywać m.in. zawody inżynierskie, np. chemik, biotechnolog, architekt oraz księgowy, pracownik naukowy. Ponadto, skoro lubi współpracę z innymi, to również najprawdopodobniej mogłaby w przyszłości pracować jako: menedżer, nauczyciel, psycholog, socjolog, opiekun socjalny, dziennikarz, doradca inwestycyjny, doradca bankowy, przedstawiciel handlowy, makler giełdowy i inne.

Doradztwo zawodowe grupowe to prowadzenie zajęć warsztatowych z zastosowaniem

metod aktywizujących. Tematyka jest bardzo różnorodna i dostosowana do grup wiekowych uczniów oraz do potrzeb zgłaszanych przez liderów doradztwa edukacyjno-zawodowego. Forma poradnictwa grupowego powinna być dostosowana czasowo oraz merytorycznie do grupy uczestników.

Jako przykład podano wybraną tematykę zajęć edukacyjnych z doradztwa zawodowego realizowanych we wszystkich typach szkół:

1. Dlaczego warto planować, czyli jak efektywnie gospodarować czasem.
2. Odkrywamy swoje talenty.
3. Poznaj siebie samego.
4. Inspirujące kariery, czyli jak zostać autorem swojej kariery.
5. Style uczenia się i pracy w kontekście kariery edukacyjno-zawodowej.
6. Kreowanie wizerunku zawodowego.
7. Jak zaprzyjaźnić się z rynkiem pracy.
8. Dokumenty aplikacyjne.
9. Oferta kształcenia wybranych uczelni wyższych w Polsce. Zasady rekrutacji na uczelnie macierzyste i zagraniczne.
10. Gry dydaktyczne w rozwijaniu zdolności manualnych poprzez zabawę.
11. Kreatywność pierwszym krokiem do odniesienia sukcesu na rynku pracy.

12. Jak zrobić dobre wrażenie na rekruterze?

Poniżej są opisane zajęcia warsztatowe, przeprowadzone przede wszystkim w technikum, zasadniczej szkole zawodowej, liceum ogólnokształcącym, szkole podstawowej i gimnazjum.

Studium przypadku kariery edukacyjno-zawodowej wybranych postaci to zajęcia prowadzone dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Uczniowie pracują w grupach i analizują teksty źródłowe - zyciorysy zawodowe wybranych postaci. Na ich podstawie określają mapę życia np. Coco Chanel, Harlanda Sandersa – założyciela barów szybkiej obsługi KFC, Ingvara Kamprada – założyciela międzynarodowej firmy IKEA oraz historię życia Irlandczyka – Karola. Podają ich sukcesy, decydujące zdarzenia, które miały wpływ na ich życie osobiste i zawodowe oraz sposoby, w wyniku których potrafili porażki i napotkane trudności przekuć na korzyści.

Efektom zajęć jest podkreślenie, że determinacja, dążenie do celu, wykorzystanie nadarzających się szans może przynieść oczekiwane rezultaty w osiągnięciu zamierzonego celu.

Inspirujące kariery czyli jak zostać autorem swojej kariery to tytuł kolejnych zajęć edukacyjnych, realizowanych metodami aktywizującymi z zastosowaniem burzy mózgów, metody graffiti, metody ćwiczeń przeprowadzonych w gimnazjum. Uczniowie w grupach określali pojęcie kariery, podawali cechy ludzi przedsiębiorczych, gdzie wymienili np. kreatywność, sumienność, ambicję, zaangażowanie, systematyczność, lojalność, uczciwość, odpowiedzialność, elastyczność, otwartość, ciekawość, wytrwałość. Wykonywali ćwiczenie: „Inspirująca kariera” - samodzielnie wybierali osobę, którą charakteryzowali według następujących kryteriów: cechy charakteru, osiągnięcia, sposób pokonywania

trudności, osoby wspierające w dążeniu do celu. Uczniowie scharakteryzowali Norberta Gierczaka, Jerzego Owsiaka, Justina Biebera, Roberta Lewandowskiego czy Jana Pawła II. Dla przykładu można podać, że J. Bieber jest osobą utalentowaną muzycznie. Według uczniów jest uczciwy, dobronaszny, pomocny, uśmiechnięty. Osobą, która wspiera jego rozwój i motywuje go w dążeniu do celu jest jego mama. Warto podkreślić, że jedna z grup zaprezentowała osiągnięcia kolegi z klasy. Jego mocne cechy charakteru to systematyczność, pracowitość, wytrwałość, zaangażowanie, dążenie do celu, kreatywność, a osiągnięcia to umiejętność obsługi komputera w stopniu zaawansowanym poprzez ukształtowanie umiejętności pracy z programami graficznymi i innymi. Według kolegów, trudności zawsze rozwiązuje on poprzez podejmowanie kolejnych prób i wnioskowanie, co należy udoskonalić, w jaki inny sposób można to zadanie wykonać. W dążeniu do celu motywuje go rodzina. Uczeń był zaskoczony, że jego zainteresowania i umiejętności informatyczne zostały wysoko ocenione przez kolegów. Doradca zawodowy w podsumowaniu zajęć zaprezentował studium przypadku inspirującej kariery na przykładzie Zbigniewa Religi, omawiając jego plany edukacyjno-zawodowe, wybór specjalizacji, okoliczności wyjazdu na stypendium do USA, pierwszy zabieg przeszczepu serca. Prezentując karierę profesora Religi nawiązano również do filmu biograficznego „Bogowie”. Wartością dodaną zajęć jest uświadomienie uczniom się, że warto planować przyszłość edukacyjno-zawodową zgodnie z rozpoznanymi zasobami osobowymi, zainteresowaniami, marzeniami i pasjami.

Gry dydaktyczne w rozwijaniu zdolności manualnych poprzez zabawę to zajęcia warsztatowe realizowane dla uczniów I etapu edukacyjnego, którzy kolorowali rysunki przedstawiające wybranych przedstawicieli zawodów, np. kucharza, mechanika samochodowego, lekarza, pielęgniarkę, kominiarza, rolnika, informatyka, policjanta oraz określali ich atrybuty; rozwiązywali zagadki, rebusy, brali udział w kalamburach dotyczących postaci z bajek. Natomiast uczniowie II etapu edukacyjnego wykonywali zadanie „Spacer z malowaniem”, polegające na tym, że każdy otrzymywał kartkę i kredki, po czym na sygnał prowadzącego wszyscy zaczęli rysować (temat prac dowolny). Po 30 sekundach uczniowie przekazywali kartki osobom z prawej strony, które rysowały dalej zaczęły przez poprzednika rysunek według własnego pomysłu. Czynność jest powtarzana do czasu, kiedy obrazki zostaną ukończone. Na zakończenie rysunki wracają do osób, które zaczęły je malować, każdy opowiada o tym, co chciał narysować, a co zostało narysowane. Ponadto uczestniczyli w różnych grach dydaktycznych, m.in. układali domino zawodowe, wykonywali zadania rozwijające twórcze myślenie oraz poznawali sztukę origami poprzez składanie z kolorowych kartek papieru pudełek prostokątnych i samolotów strzałkowych, które ozdabiali według własnych pomysłów. Ucz-

niowie klas VI przygotowali czapki z włóczki dla bałwana. Efektem zajęć jest rozwijanie zdolności manualnych i poznawczych dzieci; co ważne, było to dla nich niezapomniane przeżycie i świetna zabawa.

Poznaj siebie samego to warsztaty zrealizowane w gimnazjum. Uczniowie pracowali w grupach i wykonywali kwiat grupowy. Najpierw na dużym kartonie rysowali kwiat – środek w kształcie koła i tyle płatków, ile jest członków danej grupy. Po udzieleniu odpowiedzi na zadane pytania i wypełnieniu swojego płatka uzupełniali środek, gdzie wpisywali informacje wspólne dla wszystkich. Na zakończenie grupy kolejno prezentowały swoje „kwiaty” pozostałym uczestnikom. Na pytanie: czym się interesujesz - odpowiadano, że historią, biologią, filmem, sportem, piłką nożną, motoryzacją, kulturą Japonii i sztuką orientalną, muzyką, kynologią, zarządzaniem, jeździectwem, kulinariami, tańcem, literaturą współczesną, grafiką komputerową. Natomiast kolejne pytanie brzmiało: co lubisz robić w wolnym czasie. Najczęściej uczniowie odpowiadali, że grać na komputerze, spędzać czas z przyjaciółmi, czytać książki, oglądać filmy, kleić modele, składać klocki lego, projektować grafikę komputerową, uprawiać sport, chodzić na spacer. W przypadku dyscyplin sportowych, które najczęściej trenują amatorsko bądź wyczynowo, uczniowie wymieniali pływanie, jazdę konną, jazdę na rowerze, lekkoatletykę, piłkę nożną, siatkówkę czy koszykówkę. Natomiast ostatnim zadaniem było: co chciałbyś u siebie rozwijać. Uczniowie chcieliby poszerzać wiedzę w obszarze swoich zainteresowań, ukształtować umiejętności posługiwania się językami obcymi, doskonalić zdolności plastyczne poprzez rysowanie, szycie, malowanie różnymi technikami, muzyczne (granie na instrumencie, śpiewanie), taneczne (taniec współczesny), sportowe (pływanie, jazda konna). Niektórzy podali, że chcieliby ukształtować takie cechy charakteru i postawy, jak: pewność siebie, odwaga, odpowiedzialność, wypowiadanie się na forum, współpraca z innymi, bezinteresowne pomaganie innym. Udział w tego typu zajęciach edukacyjnych umożliwił rozpoznawanie i określanie wewnętrznego potencjału w kontekście wyboru trafnej drogi edukacyjno-zawodowej.

Doradztwo indywidualne i doradztwo grupowe pozwala uczniom na każdym etapie edukacyjnym rozwijać twórcze myślenie i płynność skojarzeniową, przełamywać schematy w myśleniu. Ponadto uczestnictwo w różnorodnych grach dydaktycznych kształtuje u uczniów takie umiejętności oczekiwane przez pracodawców na współczesnym rynku pracy, jak: współpraca w grupie, komunikowanie się, rozwiązywanie sytuacji problemowych, gotowość do zmiany, wypowiadanie się na forum grupy czy elastyczność w działaniu.

ISKRA NOWEJ WIEDZY w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna rozpoczyna kolejny projekt, który ma się przyczynić do podniesienia kwalifikacji pracowników mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz osób samozatrudnionych z regionu łódzkiego. Strefa RozwoYou daje możliwość dofinansowania kursów, szkoleń, usług doradczych i studiów podyplomowych nawet do 80%. Kto i jak może skorzystać z dotacji?

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna funkcjonuje od 20 lat i cieszy się ogromnym zainteresowaniem przedsiębiorców, którzy coraz chętniej rozpoczynają działalność w regionie łódzkim. Preferencyjne warunki dały początek 300 firmom, ale wsparcie Strefy nie kończy się na dofinansowaniu nowopowstających przedsiębiorstw. Ważne jest również wspieranie ich w dalszym rozwoju i wzmacnianiu pozycji gospodarczej w skali regionu, kraju i świata.

Czym jest Strefa RozwoYou?

Najnowszym projektem, który wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom jest Strefa RozwoYou. Celem przedsięwzięcia jest dofinansowanie usług rozwojowych, które pozwolą podnieść kompetencje pracowników MŚP. Projekt będzie funkcjonował do czerwca 2019 roku, w czasie którego będzie do rozdysponowania budżet 24 000 000 zł.

Wsparcie odbywa się w ramach unikalnego, dedykowanego Strefie RozwoYou, Internetowego Systemu Obiegu Bonów Rozwojowych. Aplikacja została stworzona od podstaw przez Partnera technologicznego projektu – innowacyjną firmę Inovatica. Ideą systemu jest bezgotówkowy obieg bonów rozwojowych, będących narzędziem płatniczym, który zdejmuje z przedsiębiorcy szereg formalności.

Jak otrzymać bony?

Starając się o dofinansowanie w ramach Strefy RozwoYou należy wypełnić formularz on-line, który będzie dostępny na stronie projektu: www.strefarozwoju.lodz.pl. Wypełnienie go nie powinno zająć więcej niż 15 minut. Weryfikacja i kwalifikacja zgłoszenia trwa do 10 dni, od dnia wysłania formularza. Po pozytywnym rozpatrzeniu zgłoszenia, przedsiębiorca zawiera umowę wsparcia, dokonuje wpłaty wkładu własnego (w ciągu 5 dni od podpisania umowy) i jego pracownicy mogą rozpocząć korzystanie z usług rozwojowych, znajdujących się w Bazie Usług Rozwojowych (www.uslugirozwojowe.parp.gov.pl).

Bony rozwojowe przekazywane są w formie elektronicznej, posiadają własne kody QR oraz datę ważności. Jeden bon posiada wartość

60 zł i uprawnia do skorzystania z jednej godziny usługi szkoleniowej, "godziny usługi doradczej oraz 3 godzin studiów podyplomowych. Należy pamiętać, że wsparcie nie może przekroczyć 6000 zł na jednego pracownika (w tym wkład własny). Jeśli cena usługi przekracza wskazaną kwotę, to przedsiębiorca pokrywa różnicę z własnych środków.

Na jakie wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy?

Wysokość dotacji jest uzależniona od wielkości firmy i ewentualnych preferencji w zakresie dofinansowania. Mikro i małe przedsiębiorstwa mogą liczyć na dotację do 80%, natomiast średnie do 70%. Jeśli średnie

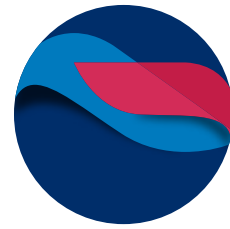


STREFA ROZWOYOU
ISKRA NOWEJ WIEDZY

przedsiębiorstwo należy do grupy wysokiego wzrostu zatrudnienia bądź sektora strategicznego; zatrudnia pracowników z preferowanej grupy (powyżej 50 r.ż. i/lub niskich kwalifikacjach) lub wymagających kursów pozwalających uzyskać kwalifikacje, może liczyć na podniesienie kwoty dofinansowania do 80%.

Dlaczego warto starać się o dofinansowanie w ramach Strefy RozwoYou?

Inwestycja w kadry przekłada się na podnoszenie konkurencyjności firmy i wzmacnia



**ŁÓDZKA
SPECJALNA
STREFA
EKONOMICZNA**

jej pozycję na rynku. Pracownicy mogący korzystać z dodatkowych szkoleń i kursów mają również poczucie ciągłego rozwoju i wykazują większe zaangażowanie w pracy. Strefa RozwoYou wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom dając możliwość pozyskania znacznej części funduszy. Realizatorzy projektu do-



łożyli wszelkich starań, aby proces rekrutacji i realizacji programu był przystępny i nie zajmował dużo czasu. Każdy zainteresowany skorzystaniem z środków może liczyć na wsparcie w biurze projektu (**Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna, ul. Tymienieckiego 22G**; bezpłatna infolinia: **800 801 321**) bądź doradców mobilnych. Wszelkie informacje dotyczące Strefy RozwoYou dostępne są na stronie www.strefarozwoju.lodz.pl.



O pracach edukacyjnych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 w Łodzi

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 w Łodzi Dorota Stefaniak została włączona do Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej. Do najważniejszych prac edukacyjnych szkoły należą:

- Utworzenie eco – elektrowni wykorzystującej odnawialne źródła energii i specjalistycznego laboratorium – uczniowie kierunku „technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej” mają sposobność poznania możliwości uzyskania energii w oparciu o słońce i wiatr, ale także będą mieli szansę ukształtowania dodatkowych umiejętności montowania paneli fotowoltaicznych.

- W budynku Szkoły organizowana jest Pracownia Pneumatyczno – Hydrauliczna.

- Dla uczniów kierunku „technik urządzeń dźwigowych” (ale także dla nauczycieli) firma Schindler – międzynarodowy koncern i patron Szkoły, organizuje cykliczne kursy na zakończonych budowach i inwestycjach przemysłowych.

- Szkolenia dla nauczycieli i uczniów cyklicznie prowadzą także patroni: F&F Filipowski (uczniowie osiągają dodatkowe kompetencje montażu systemów inteligentnego domu) i Galmet (uczniowie w trakcie sponsorowanego wyjazdu do Głubczyc poznają nowoczesne

rozwiązania hybrydowe stosowane w instalacjach domowych i przemysłowych).

- Uczniowie biorą udział w Ogólnopolskim Turnieju Maszyn Wiatrowych (w ubiegłym roku: II miejsce w województwie, XVI miejsce w Polsce) i konstruują działający model wirnika wiatraka.

- Cykliczne szkolenia przeprowadzają dla uczniów inspektorzy Urzędu Dozoru Technicznego, którzy kształtują umiejętności uczniów „jak unikać błędów w obsłudze i eksploatacji urządzeń dźwigowych?”.

- W bieżącym roku Szkoła pracuje nad projektem - konkurs na pracę modelowo – konstrukcyjną (konkurs organizowany przez ŁCDNiKP).

- W bieżącym roku szkolnym zakończono prace nad wyposażeniem dwóch nowoczesnych pracowni elektrycznych, które powstały dzięki patronom, ale także udziału Szkoły w projekcie „unijnym”.

- Od pięciu lat Szkoła prowadzi projekt „unijne” ukierunkowane na ukształtowanie dodatkowych umiejętności i kompetencji zawodowych przez uczniów (także w ramach programu POWER VET (ERASMUS+).

- Cyklicznie, co roku Szkoła bierze

udział i organizuje Światowe Dni Elektryki i Wojewódzkie Dni Młodego Elektryka.

- Uczniowie w ramach działań „Szukamy prądu” uczestniczą w: wycieczkach do Centrum Badań Jądrowych w Świerku, Centrum Nauki Kopernik, poznają tajniki oświetlenia w laboratoriach Politechniki Łódzkiej i uczestniczą w Festiwalu Nauki i Techniki.

- Od dwóch lat Szkoła bierze udział w międzynarodowym projekcie Cammon to Way Into The Future – mającym na celu integrację młodzieży trzech krajów: Polski, Niemiec i Ukrainy.

- Szkoła organizuje wycieczki do Londynu, w trakcie których uczniowie spędzają czas w angielskich rodzinach, szlifując język i poznając Londyn.

- Od dwóch lat organizowane są z Uniwersytetem Łódzkim warsztaty dla uczniów związane z tematyką zakładania własnego biznesu, kreatywnością, umiejętnością odnajdywania się na współczesnym rynku pracy, umiejętnością współpracy w grupie.

- Szkoła organizuje konkurs „Zawodowiec”.

Dorota Stefaniak



Robot dydaktyczny RobTRAIN I

Robot RobTRAIN I jest funkcjonalnym modelem robota przemysłowego o 5 stopniach swobody.

Kontroler robota posiada dodatkowo zestaw wejść/wyjść cyfrowych i wejść analogowych oraz możliwośćysterowania silnika DC z enkoderem do 2A, co umożliwi współdziałanie robota z otoczeniem.

Dedykowane środowisko programistyczne RobLAB (polska wersja językowa) jest zgodny ze standardami przemysłowymi, zawiera moduł symulacji w środowisku 3D i samouczki, dzięki czemu zestaw stanowi idealną pomoc dydaktyczną do nauczania robotyki.



XXIV Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łodzi

DNI AUSTRII

Pod hasłem „Blżej austriackiej kultury i gospodarki” 19 października 2017 r. obchodzono Dni Austrii w XXIV Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Dni Austrii odbywają się w Łodzi już od kilkunastu lat pod patronatem konsula honorowego Republiki Austrii w Łodzi prof. Szczepana Miłosza (28 sierpnia 2017 r. przekazał on swój urząd łódzkiemu przedsiębiorcy Pawłowi Zynerowi). To impreza, która przez tydzień gości w różnych łódzkich szkołach oraz instytucjach kulturalnych.

XXIV Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie przy ul. Marysińskiej 61/67 uczestniczyło w tej imprezie już po raz trzeci.

W poprzednich edycjach skupialiśmy się na różnych tematach. Był już akcent polityczny „60 lat wieczystej neutralności Republiki Austrii”, geograficzny (przedstawialiśmy wszystkie kraje związkowe) oraz kulturalno-muzyczny (przybliżyliśmy postaci sławnych Austriaków, a wśród nich byli cesarzowa Sissi i cesarz Franz Josef, Zygmunt Freud, Arnold Schwarzenegger, Gustaw Klimt, Andreas Hoffer, Niki Lauda, Udo Jürgens, Falcoczy Ingeborg Bachmann). W 2016 r. przybliżyliśmy dwa kraje związkowe: Karyntię i Tyrol – ich atrakcje turystyczne, przepisy kulinarne oraz legendy. Nie zabrakło oczywiście akcentów muzycznych, bo Austria to przecież kraj muzyki.

W tym roku mottem przewodnim naszego spotkania była austriacka kultura i gospodarka ze szczególnym uwzględnieniem austriackich inwestycji w Łodzi i regionie.

17 października uczniowie klas pierwszych udali się do Muzeum Sztuki przy ul. Ogrodowej na wykład poświęcony niewątpliwie jednej z największych austriackich osobowości XX w.: *Friedensreichu Hundertwasserze* – malarzu, architekcie, grafikowi, zagorzałemu ekologowi i performerowi.

19 października odbyła się uroczystość

w naszej szkole. Wśród zaproszonych gości byli: konsul honorowy Republiki Austrii w Łodzi prof. Szczepan Miłosz, metodyk języka niemieckiego Ewa Ciemnicka, wizytator Violetta Krawczyk, kierownik CEIG w Łodzi dr Elżbieta Tomaseli – Kapral oraz przedstawiciele Rady Osiedla Bałuty – Doły i Rady Rodziców przy XXIV LO w Łodzi.

W pierwszej części spotkania uczniowie pod kierunkiem Anny Kaźmierczak, nauczycielki języka niemieckiego i wiedzy o kulturze przybliżyli sylwetki austriackich geniuszy z dziedziny kultury takich jak Gustaw Klimt (uczennice: Anna Jagodzińska i Jadwiga Ebner), Friedensreich Hundertwasser (Anna Kaźmierczak oraz Gabriel Danek, Konrad Derlatka, Katarzyna Moroz, Alicja Jagodzińska, Michał Stepień, Wiktoria Gogacz), Wolfgang Amadeusz Mozart (uczennica Zofia Janaszewicz) oraz Michael Haneke (uczennica Kamila Gertner).

O ile Klimt i Mozart są postaciami rozpoznawalnymi, o tyle Friedensreich Hundertwasser i Michael Haneke byli dla większości uczniów całkiem nowymi austriackimi osobowościami, które – mam nadzieję – zapadną im w pamięć: Hundertwasser chociażby ze względu na swoje niesamowite, bajkowe projekty architektoniczne, które rozsiane są po całym świecie i Michael Haneke – wybitny austriacki reżyser filmowy, który przed czterema laty otrzymał tytuł doktora *honoris causa* łódzkiej Szkoły Filmowej.

Po tej części uczeń Konrad Derlatka zaśpiewał brawurowo piosenkę z musicalu „Mozart” pt. „Wie wird man seinen Schatten los?”.

W drugiej części programu uczniowie pod kierunkiem nauczycielki geografii Barbary



Lenartowicz porównywali Austrię i Polskę pod względem geograficznym (uczennice Malwina Wójcik i Sandra Józwiak) oraz omówili inwestycje austriackie w Łodzi (uczniowie Jan Wieteska i Jakub Włodarczyk). Firmy takie jak: Warimpex, Ansel's Hotel, Ogrodowa Office, Uniqa, Hirsch Porozell czy Sembella to tylko część inwestycji austriackich działających na rynku łódzkim.

Specjalnie na Dni Austrii w XXIV LO przygotowana została także wystawa prac plastycznych zatytułowana „*Inspiracje Klimtem i Hundertwasserem*”. Prace wykonali uczniowie naszej szkoły metodą kolażu i jedno mogą powiedzieć z całą pewnością: kreatywność uczniów jest niesamowita. Uczniowie wykonali także makiety budynków Hundertwassera, które można było podziwiać na scenie (Kościół św. Barbary z Bärnbach, budynek z wioski termalnej w Bad Blumau, dworzec kolejowy w Ülzen w Niemczech).

Zaproszeni goście, społeczność uczniowska oraz nauczyciele mogli podziwiać te dzieła przez cały tydzień łódzkich Dni Austrii (czyli od 16 do 20 października).

Na koniec zaproszeni goście skosztowali austriackich słodkości przygotowanych przez uczniów klasy 2G pod opieką Joanny Telbuch oraz napić się pysznej kawy.

Przygotowanie tego typu imprezy to duże wyzwanie, ale jest wiele powodów, dla których warto ją organizować. Po pierwsze uczniowie poznają Austrię pod wieloma aspektami (kultura, turystyka, gospodarka), po drugie jest to forma zachęcenia do nauki języka niemieckiego, po trzecie uczniowie mają okazję uczestniczyć nieodpłatnie w tzw. imprezach towarzyszących. W tym roku były to dwa piękne koncerty w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi: „Wokół kompozytorów Wiednia” (19 października) oraz „Koncert chóralny Chóru Dziecięcego Miasta Łodzi” (22 października). My, nauczyciele, mamy natomiast okazję odkryć talenty naszych uczniów: aktorskie, wokalne, czy manualne.

*Anna Kaźmierczak
(nauczycielka języka niemieckiego
i wiedzy o kulturze)*



Blżej austriackiej kultury - austriaccy geniusze

Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej

JAK WYKREOWAĆ DOBRY KLIMAT EDUKACYJNY

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego powołało Akademię Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej. Na inauguracyjne spotkanie dyrektor Janusz Moos zaprosił: Bożenę Będzińską-Wosik – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 81 im. Bohaterskich Dzieci Łodzi, Bogumiłę Cichacz – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 70 im. Stanisława Wyspiańskiego, Krzysztofa Durnasia – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 35 im. Mariana Piechała, Elżbietę Jurek – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 29 im. Jana Kochanowskiego, Pawła Miszczaka – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 44 im. prof. Jana Molla i Wiesławę Sobczyk – dyrektora Szkoły Podstawowej nr 202 im. Jana Pawła II.

Rozmawiano o szkole proinnowacyjnej – przyjaznej, otwartej, twórczej i uczącej się, jej klimacie pedagogicznym, stymulatorach procesów edukacyjnych, optymalizacji organizacji pracy oraz o „ogranicznikach innowacji”, czyli tym wszystkim, co przeszkadza kreatywnemu dyrektorowi stworzyć prawdziwą „szkołę XXI wieku”. A także o pracach domowych, edukacji artystycznej, technologii informacyjnej, proinnowacyjnych nauczycielach, wspierających szkołę rodzicach...

To na początek, gdyż jak podkreślił dyr. Janusz Moos, ideą Akademii jest jej otwartość, zarówno jeśli chodzi o podejmowaną problematykę, jak i o skład personalny. Grono łódzkich Twórczych Dyrektorów Szkoły Podstawowej będzie się zatem sukcesywnie powiększać. Publikujemy zapis rozmowy.

Janusz Moos:

Postanowiłem zorganizować Akademię Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej i zaprosiłem Państwa na spotkanie. Zostaliście wytypowani w wyniku pogłębionej analizy działalności zarządczej. Oczywiście Akademia ma charakter otwarty i kolejni dyrektorzy, którzy spełnią określone warunki, mogą być jej członkami. Nadaję szczególne znaczenie tej Akademii. Uzasadnienie jej powołania jest następujące. Chciałbym uciec od szkoły, w której dominuje nauczyciel przekazujący wiedzę, a uczniowie mają ją sobie przyswoić i reprodukować zgodnie z myśleniem dyrektora i nauczyciela. Chciałbym pokazać szkołę, w której nie dominują czynności podające, ale czynności wynikające z założeń edukacji konstruktywistycznej. Czyli czynności zarządcze, które wzmacniają proces dialogowania w relacji nauczyciel – uczący się i procesy wytwarzania wiedzy przez uczących się, a w efekcie nobilitują szkołę do miana organizacji innowacyjnej. Poходną edukacji konstruktywistycznej – ukierunkowanej na dialogowanie, wytwarzanie wiedzy przez uczących się, inny sposób komunikowania się i grupowe rozwiązywanie problemów – jest rola nauczyciela jako tutora, który naprowadza ucznia na odpowiedni tok



myślenia i działania. Nie każdy może być tutorem, tak jak nie każdy może być nauczycielem. Tutorem nie może być osoba o usposobieniu narcystycznym, która widzi siebie jako „boga edukacyjnego”. Tutor działa w klimacie pokory, spokoju i rozumienia, co znaczy uczenie się wzajemnie.

To zaszczyt dla mnie, że mogę spotkać się z Państwem. Chciałbym was prosić o rozmowę na temat działań innowacyjnych czy proinnowacyjnych w szkole, działań ukierunkowanych na optymalizację pracy szkoły, działań prowadzących do tego, że uczniowie nie siedzą w ławkach tylko pracują w grupach, a nauczyciele są przygotowani do pełnienia ról trenerów i tutorów, wynikających z założeń konstruktywizmu w edukacji. Chciałbym, żebyście pokazali stymulatory waszych procesów edukacyjnych, a mogą nimi być i pracownie, i laboratoria, i współpraca z otoczeniem edukacyjnym, z partnerami, którzy służą dobrze szkole. Interesująca byłaby też sprawa klimatu pedagogicznego w szkole, tego, jak czują się nauczyciele, czy mają coś do powiedzenia w kwestii zarządzania szkolnym systemem edukacji, jaką rolę pełni samorząd uczniowski i rada rodziców, czy mają coś do powiedzenia w projektowaniu zmian w szkole...

Bogumiła Cichacz:

Przed 16 laty trafiłam do SP nr 70 z zupełnie innych realiów i w pierwszym roku pracy nie umiałam się zaadaptować. Bo wcześniej byłam w takiej szkole, gdzie pracowało się „pod dziecko” i z dzieckiem, gdzie wiele rzeczy robiło się zespołowo, gdzie drzwi do gabinetu dyrektora były cały czas otwarte, dla każdego dziecka i nauczyciela. A tutaj wypracowanie tego, żeby drzwi były otwarte zajęło

mi aż trzy lata! Ale udało się i teraz dziecko może przyjść do Cioci Dyrektor - pozwalam, żeby dzieci tak na mnie mówiły, bo są przyzwyczajone z przedszkola – ze swoim problemem, nawet drobnym, ale przecież dla niego bardzo ważnym. Mam też przydomek Ciocia Sznurówka, któreś dziecko tak mnie nazwało, bo mam odruch, że rzucam się, jak widzę rozwiązane sznurówki i te sznurówki wiążę. Udało mi się tym zarazić innych i to jest już teraz takie zwyczajne, że można się nachylić do dziecka i spojrzeć z pozycji dziecka.

Z moją szkołą, z racji jej położenia w starym centrum Łodzi, jest tak, że jak ktoś nie ma jakichś problemów, to ja na pewno je mam. Bo do nas przychodzą dzieci z bardzo trudnych rodzin, rozbitych albo kolejny raz „patchworkowo” złożonych... Jakie jest więc moje zadanie? Przede wszystkim muszę pokazać, że można. Ja muszę być tym kimś, kto nie traci wiary. I muszę też być takim „głaskaczem” moich nauczycieli, który przekona ich, że dla nas jest ważne, by dzieci podejmowały różnego rodzaju wyzwania, uczestniczyły w licznych konkursach. Bo zdaję sobie sprawę, że nauczyciele chcieliby odbierać „laurki” także za trzecie chociażby miejsce czy za wyróżnienie, a nie tylko za udział. Muszę ich więc przez cały czas podbudowywać. Ale też stwarzam, i to mi się udało, atmosferę podejmowania inicjatyw, staram się wychodzić naprzeciw różnym pomysłom, większym i mniejszym, ufać temu, że się uda i że to będzie dobre.

Janusz Moos:

Ja jestem Janusz, możemy sobie mówić per ty? Powiedziałaś o bardzo ważnej zasadzie – otwartych drzwi. Jest to zasada, która powinna funkcjonować we współczesnej szkole.

Powiedziałaś również o konieczności stosowania „głasków” w stosunku i do uczniów, i do nauczycieli. A teraz proszę, Bożena...

Bożena Będzińska-Wosik:

Staramy się konsekwentnie iść naprzód, nadążać za zmieniającą się rzeczywistością i dlatego nazywamy siebie „szkołą w drodze”. Ale nie spieszymy się i robimy wszystko, żeby nie zagubić poczucia wspólnego celu. Bo ono jest najważniejsze – motywuje i wyznacza priorytety. Ja jako dyrektor, chociaż nie lubię tego określenia i wolę nazywać się liderem, staram się, żeby to, co mówimy i co robimy, przekładało się na moje relacje z nauczycielami i nauczycieli z uczniami. I w związku z tym nie działam opresyjnie, nakazowo, bo uważam, że to mija się z celem. Mam różnych nauczycieli, każdy jest inny i każdy jest wyjątkowy, tak jak każdy człowiek jest inny i wyjątkowy. Udało nam się stworzyć klimat, atmosferę szkoły przyjaznej, rozwijającej się, uczącej się, otwartej. Nie brakuje u nas nauczycieli, którzy są innowatorami, mamy sporo wizyt studyjnych i dziwimy się, że... niektórzy się temu dziwią. Bo to też nas motywuje do dalszej pracy. U nas, w SP nr 81, wszystkie drzwi są otwarte. Otwarte są moje drzwi - dla nauczycieli. Nauczyciele otwierają drzwi dla siebie wzajemnie – każdy może wejść do każdego na zajęcia, kiedy tylko ma wolną chwilę i ochotę. I korzystają z tego, i rzeczywiście wspierają się wzajemnie w ten sposób. Współpracujemy, pracujemy zespołowo, dzielimy się obowiązkami, ale też inspirowujemy się wzajemnie. Ukończyliśmy cykl szkoleń z tutoringami i to nauczyło nas wspierać się wzajemnie, i pozwoliło nam pozbyć się narcystycznych skłonności, które występują przecież u każdego człowieka. W tej chwili możemy powiedzieć, że jest wspólny cel, który trzyma nas przy życiu, to znaczy pozwala nam na nieustanny rozwój.

Janusz Moos:

Poruszyłaś bardzo ważną sprawę. Nauczyciel, który nie pracuje nad sobą, który się nie samorealizuje zgodnie z przyjętymi założeniami doskonalenia swoich umiejętności, zapomina, że bezwiednie, bez kontroli stosuje narzędzia karania i nagradzania. I to powoduje, że chce zbudować swój autorytet na bazie tego instrumentarium, co ma oczywiście skutki fatalne, gdyż zniekształca relację: nauczyciel – uczeń. Bardzo się cieszę, że w „szkole budzącej się”, czy w „szkole w drodze”, jak ją też nazywałaś, jest inaczej, że szkoła utworzyła taki wewnętrzny system doskonalenia swoich umiejętności i dochodzenia do doskonałości edukacyjnej. A jak z tym jest w szkole w Nowosolnej?

Wiesława Sobczyk:

Zacznę od tego, że innej szkoły nie znam, jestem w SP nr 202 „od zawsze”, 21 lat jako nauczyciel, a od 16 lat jako dyrektor. Kiedy wspominałam dawne lata... Cóż, kiedyś Nowosolna kojarzyła się z wysypiskiem śmieci i z patologią społeczną, jak uczniów nie było na zajęciach, to zbierali jakieś odpady, surowce wtórne, żeby zarobić na życie. W 1988 r., kiedy Nowosolna została włączona jako osiedle w granice Łodzi, wszystko się zmieniło, bo sprowadzili się tutaj chyba najbogatsi łodzianie.

Teraz w szkole mamy ponad 800 uczniów, patologia to może jakaś setna część, rodzice bardzo mocno podnoszą nam poprzeczkę, czemu staramy się sprostać, ale też mocno nas wspomagają, podobnie jak Rada Osiedla i całe lokalne środowisko. W 2003 r., kiedy spalili się nasz stary budynek, drugie piętro, powstał nowy budynek i mamy teraz najpiękniejszą szkołę w Łodzi i najpiękniejsze przedszkole, bo jesteśmy od 1 kwietnia 2014 r. Zespołem Szkolno-Przedszkolnym nr 2, w którego skład wchodzi Szkoła Podstawowa nr 202 i Przedszkole Miejskie nr 228. W ubiegłym roku mieliśmy ponad 270 przedszkolaków w 11 grupach i 29 oddziałów szkolnych, już więcej dzieci nie jesteśmy chyba w stanie przyjąć, więc bardzo dobrze, że odtwarzana jest szkoła podstawowa przy ul. Janosika... Nasza szkoła jest bardzo dobrze wyposażona, i to nie za środki od miasta. Mamy ekrany dotykowe, tablice interaktywne we wszystkich pracowniach, w przedszkolu również we wszystkich salach, mamy bardzo dobrze wyposażony gabinet terapii pedagogicznej, gabinet logopedyczny. W tej chwili, kiedy dostaliśmy 100 tys. zł od Rady Osiedla, to zastanawiamy się, co jeszcze możemy kupić, bo nawet nauczyciele nie mają już pomysłów. Ale nauczyciele naprawdę pracują świetnie. Piszą projekty, bardzo dużo mamy innowacji pedagogicznych, bardzo dużo programów autorskich, bardzo dużo projektów unijnych, dużo projektów z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, więc to nie jest tak, że tylko coś dostaliśmy, bo też bardzo dużo dajemy...

Janusz Moos:

A nauczyciele kochają ciebie?

Wiesława Sobczyk:

Bardzo! Chociaż kiedy zostałam dyrektorem, to nie ukrywam, bardzo się bałam. W tej chwili jest u nas około 90 nauczycieli, większość to młodzi. Nikt, kto przychodzi do szkoły, nie odchodzi, wszyscy zostają.

Elżbieta Jurek:

Ja podobnie, nie znam żadnej innej szkoły, bo od roku 1985, kiedy trafiłam do SP nr 29, wydeptuję bruk ul. Przędzalnianej. Moja szkoła mieści się w bardzo charakterystycznym dla Łodzi, bardzo ciekawym miejscu – na Księżym Młynie. Jako nauczycielka przyglądałam się, jak ta placówka, prowadzona przez, powiedziałabym, dość skostniałe osoby, chyli się ku upadkowi. Ale kiedy 10 lat temu startowałam na dyrektora, to powiedziałam wyraźnie, że interesuje mnie tylko ta szkoła; nie chciałam być dyrektorem w jakiegokolwiek innej placówce, mnie zależało tylko na tej szkole, na tych dzieciach i teraz po latach widzę, że udało mi się stworzyć placówkę – może zabrzmiało to śmiesznie – ale rodzinną.

To jest taka pokoleniowa placówka. Przychozą absolwenci, którzy mieszkają w różnych rejonach Łodzi, na przykład gdzieś tam dalej niż jest IKEA, a nawet w Brzezinach czy w Łasku, wspominają, jak pani Ela ich uczyła polskiego i teraz chcą do tej szkoły swoje dzieci przysłać. My w istocie jesteśmy szkołą bez rejonu, bo w sąsiedztwie mamy tak: pustą lofty, Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną, dwa muzea, Park Źródłiska, ogródki działkowe... To właściwie skąd brać te dzieci? 50

procent to są dzieci spoza rejonu. Bo ludzimy się chce do tej szkoły dzieci przywozić!

Jeszcze powiem, co mi pomogło być dyrektorem. Ja jestem harcerką, harcmistrzynią, przez 25 lat prowadziłam obozy, dla 300 – 400 osób, sprawdzałam się w takiej roli, nauczyłam się zarządzania i dlatego może nie bałam się wyzwania. I od razu wystartowałam z metodyką harcerską.

Janusz Moos:

Czyli model Kamińskiego jest ci znany?

Elżbieta Jurek:

Tak, oparłam trochę na tym modelu swoje bycie dyrektorem. Co jeszcze warto jest podkreślić? Obserwując, co się dzieje w naszym dorosłym życiu obywatelskim, stworzyłam taki projekt szkolny: „Obywatel – łodzianin – Polak” i przystąpiliśmy do potężnych projektów ogólnopolskich. Chociaż mówiono nam: gdzie wy, podstawówka, szkoła podstawowa, pchacie się do „Szkoły Demokracji”? A my naprawdę postawiliśmy sobie takie zadanie. Bo dlaczego nie uczyć postaw obywatelskich od najmłodszych lat, kiedy dzieci są jeszcze nieskażone, niezmanierowane? I przystąpiliśmy do programu, i dwa lata temu zdobyliśmy certyfikat Szkoły Demokracji. Dostaje się go na dwa lata, więc w tej chwili wystartowaliśmy ponownie, ucząc dzieci samorządności, która często jest tak źle pojmowana.

Janusz Moos:

Właśnie należy zaczynać w pierwszych latach edukacji! Profesor Tadeusz Nowacki sformułował przed laty, a ja często powtarzam, taką triadę, która powinna stanowić motto dla każdego systemu edukacji: człowiek – obywatel – pracownik. I są to trzy grupy procesów, które powinno się uruchomić już w przedszkolu, bo już w przedszkolu można wcielić dziecko w rolę pracowniczą, oczywiście poprzez zabawowe ujęcie.

Krzysztof Durnaś:

Dla mnie, po 10 latach doświadczeń, istotny jest w mojej pracy efekt pewnej synergii, niezwykle, jak sądzę, ważny w edukacji. Ja kiedyś bardzo mocno fiksowałam się na jakimś określonym kierunku i na przykład zdawało mi się, że ocenianie kształtujące ocali świat, szkołę. I dopiero z czasem przekonałam się, że dyrektor to jest dzisiaj raczej lider, ktoś taki, jak dyrygent – jedyna osoba w orkiestrze, która nie wydaje żadnego dźwięku. Dyrektor jest od tego, żeby czynić innych silnymi. Trzeba dać ludziom szanse rozwijania się w bardzo różnych polach. U mnie, w SP nr 35, od roku 20 nauczycieli przygotowuje się do roli tutora, uczestnicząc w projekcie MEN. Ale przecież uczeń z „pokolenia Z” albo pokolenia „płatków śniegu”, tego najnowszego, jest „wieloczynnościowy”. I dlatego, gdy tylko pojawiła się kilka lat temu oferta „Office dla edukacji”, to udało nam się wejść w taki projekt i stworzyć strukturę szkoły wirtualnej, równoległej do rzeczywistości. Chociaż to wtedy wydawało się dziwne, że nie trzeba pewnych rzeczy robić, wypełniać, że jest wirtualny pokój nauczycielski, są wirtualne pracownie, wirtualne zajęcia dla uczniów, kółka zainteresowań. Dzisiaj „migrujemy” do tej nowszej formuły Office 365 i bardzo dobrze, bo tam są apli-

kacje, które mają bardzo edukacyjną formę. Możliwości są zatem różne, ale co dla mnie jest ważne, to taka integracja w szkole, myślenie o edukacji w wielopłaszczyznowym wymiarze, gdzie pojawia się właśnie efekt synergii. Nauczyciele, uczniowie i rodzice to nie są trzy odrębne podmioty. To są podmioty, które mają wspólne sprawy. Przekonał się o tym chociażby, organizując przed dwoma laty „Klub rodzica odpowiedzialnie kochającego” i stwierdzając, że chodzi o to, żeby te same zaprasane osoby – atrakcyjne jako prelegenci, o co bardzo dbaliśmy – spotykały się i z nauczycielami, i z rodzicami, żeby przekaz był jak najbardziej wspólny.

Janusz Moos:

A teraz człowiek-orkiestra...

Paweł Miszczak:

Stanowisko kierownicze piastuję w SP nr 44 od 1990 r., najpierw jako wicedyrektor, później jako dyrektor. Ta szkoła na początku „tułała się” po Retkini, dopiero w 1987 r. powstał nasz własny budynek, oddany zresztą do użytku tylko częściowo. Tamten okres był bardzo trudny, ponieważ dostaliśmy „spadek” bardzo trudnych dzieci, nauczyciele, którzy rozpoczynali pracę, wychodzili z reguły z płaczem, wielu było w stanie przepracować tylko 3 – 4 miesiące i rezygnowali, był to taki mały koszmarek. W latach 90-tych postanowiliśmy troszeczkę zmienić sytuację, utworzyliśmy klasy autorskie, zaprosiliśmy rodziców do współpracy, oni bardzo aktywnie remontowali szkołę – bo chociaż była nowa, to wymagała kapitalnego remontu, wyposażali szkołę. A nauczyciele wprowadzali nowe systemy, już wtedy rozpoczęliśmy nauczane blokowe, gdzie dzieci pracowały nie w ławkach, patrząc sobie na plecy, tylko na wykładzinie. Zmieniło się bardzo wiele: wprowadziliśmy język angielski od pierwszej klasy, wprowadziliśmy zajęcia informatyczne, no i po kilku latach zaczęło się to przekładać na sukcesy dydaktyczne. W tej chwili szkoła jest dobrze wyremontowana, dobrze wyposażona i pracuje się zupełnie inaczej. Są dobre wyniki w konkursach wojewódzkich, w sprawdzianach po klasie szóstej. Myślę, że ta zmiana i współpraca z rodzicami, w efekcie której powstała taka otwarta szkoła – to wszystko doprowadziło do tego, że w 1992 r. wstąpiliśmy do Sieci Szkół Promujących Zdrowie i pozostajemy w tym projekcie jako jedyna chyba szkoła z pierwszego etapu. W tej chwili, jak myślę, próbujemy tworzyć szkołę otwartą, szkołę twórczą, szkołę prezentacji. Dzieci, wykorzystując promocję zdrowia, ogólną ideę szkoły promującej zdrowie, w różnych dziedzinach pracują twórczo, czy to przez tworzenie prezentacji, czy przez organizowanie festiwalu zdrowia, propagując swoje umiejętności, swoją wiedzę przedstawiają nie tylko innym uczniom, ale również rodzicom. Również nauczyciele są bardzo twórczy. Mają dosyć dużą swobodę działania, bo dyrektor nakreśla ogólną politykę, natomiast na podstawie tej głównej linii, którą sobie wytyczamy na każdy rok, nauczyciele tworzą plany dydaktyczne i wtedy realizują swoje pomysły, swoje zadania. Bo każdy, kto jest autorem swojego pomysłu, pracuje bardziej twórczo i bardziej ekonomicznie, niż gdyby miał realizować pomysły dyrektora.

Janusz Moos:

Nie powiedziałeś o bardzo ważnej sprawie, bo szkoła może intuicyjnie, a może w sposób zamierzony, wykorzystuje konstatacje neurodydaktyczne informujące o tym, że edukacja artystyczna wspiera procesy edukacyjne.

Paweł Miszczak:

To jest koncepcja szkoły prezentacji, gdzie dzieci mają możliwość pokazania – w różnych formach wyrazu – swoich talentów, zdolności artystycznych, bo jest u nas nie tylko orkiestra, nie tylko chór, ale również teatr, kilka grup, które grają nie tylko w języku polskim, ale również w języku angielskim...

Janusz Moos:

No i jest nietypowy dyrektor, który jest dyrygentem orkiestry. Piękna sprawa... Proszę Państwa, bardzo dużo powiedzieliście w tych kilku zdaniach o swojej szkole. Wszyscy pokazaliście, że zarówno uczeń, jak nauczyciel, a również rodzic – są to osoby uczące się. To jest najważniejsze w klimacie edukacyjnym szkoły, prawda? To poczucie, że wszystko to są osoby uczące się, które uczestniczą w procesie uczenia się zorganizowanym przez moją instytucję innowacyjną, tę, którą kieruję... Wskazaliście na godne uwagi procesy proinnowacyjne, każdy to trochę inaczej określał, ale to było bardzo interesujące. Mam teraz prośbę: zorganizujmy dyskusję, dla wyrobienia sobie obrazu działania innowacyjnego szkoły. I druga sprawa: bardzo bym prosił, żebyście zastanowili się nad podaniem nazwisk 2 – 3 nauczycieli proinnowacyjnych, niech ta informacja będzie trochę spersonalizowana.



Elżbieta Jurek:

Zacznę od tego, że są ludzie, którzy pracują według starych zasad, ale robią to znakomicie. To takie mróweczki, rzemieślnicy, ale ja bardzo tych nauczycieli cenię, mimo że oni nie są chętni, żeby się przerzucać na jakieś nowatorskie metody. A innowatorzy? Są nimi niewątpliwie: Agnieszka Puta, która uczy polskiego i opiekuje się samorządem, Marta Grzelak – stażystka, pracuje z najmłodszymi i uczy ich kodowania, Bożena Krysztofiak – wicedyrektor, uczy matematyki, Agata Pietrzak – koordynuje pracę rady rodziców, Dorota Sosnowska - zajmuje się terapią pedagogiczną i edukacją wczesnoszkolną...

A taką dużą innowacją była u mnie w szkole próba przełamania stereotypu pracy zawsze z podręcznikiem. To było niewyobrażalne kiedyś, prawda? Ale ja namówiłam moją polonistkę, właśnie Agnieszkę Putę, do napisania programu nauczania języka polskiego – bezpodręcznikowo. Podjęła wyzwanie i przy wsparciu Łódzkiego Centrum Dosko-

nalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, a personalnie pani Jolanty Bieleckiej, taki program powstał, a potem stał się przedmiotem wielu konferencji, spotkań z polonistami z całej Łodzi, bo był bardzo przyjaźnie odebrany, przede wszystkim przez uczniów. Jest tyle książek, że nauka języka polskiego wcale nie musi się odbywać w oparciu o jakiś konkretny podręcznik, w którym bardzo często są złe dobrane teksty.

Bożena Będzińska-Wosik:

Chociaż w podstawach programowych, które teraz wchodzi, jest bardzo dużo obowiązkowej lektury, niekoniecznie porywającej.

Elżbieta Jurek:

Bo ktoś wie lepiej „na gorze” od nauczyciela, który pracuje u podstaw, bezpośrednio z uczniami...

Bożena Będzińska-Wosik:

Jest więc zadanie dla polonistów i w ogóle dla nauczycieli: to, co mamy „na tacy” w podstawie programowej podać tak, aby było „zjadliwe”, a nawet smaczne! Najlepiej zapewne wychodzi to innowatorom, którymi w mojej szkole są z całą pewnością: wspomniała informatyczka Wioletta Szwebs, Anna Bańkowska, która zajmuje się edukacją wczesnoszkolną i Aleksandra Filipowicz, która uczy historii, opiekuje się samorządem i jest wybranym przez dzieci rzecznikiem praw ucznia.

Janusz Moos:

Wchodzimy w tematykę bardzo ważną, wskazując na ograniczniki działania edukacyjnego szkoły; jest ich bardzo dużo, są to ograniczniki zewnętrzne i wewnętrzne. W grę wchodzi tu również patrzenie na szkołę jako na system klasowo-lekcyjny i nic więcej. A w tych wszystkich innowacjach, o których mówimy, należałoby ten gorset systemu klasowo-lekcyjnego rozluźnić, prawda?

Bożena Będzińska-Wosik:

Pytają mnie koleżanki i koledzy, czy przez to, że moi nauczyciele wychodzą bardzo często, realizują zajęcia poza szkołą, to ja nie mam obaw, że oni się rozminą z realizacją podstawy programowej. Ale my wychodzimy z założenia, że trzeba troszeczkę się rozluźnić, zwłaszcza że ciasno się zrobiło w szkole i rzeczywiście dużo wychodzimy. Przede wszystkim wymagało to uświadomienia sobie przez nauczyciela, że „ja nie jestem ekspertem od wszystkiego”. A dzieci kochają ekspertów. One bardzo lubią, jak mówi do nich ekspert. Jeżeli ja miałabym opowiadać dzieciom o pieczeniu chleba, to nie będę wiarygodna. A jeśli opowie o tym piekarz i jeszcze pokaże, jak to wychodzi, jak to wygląda, będą zachwycone. I będą wiedziały wszystko, bo wtedy zadają pytania: ile zarabia piekarz, jakie ma warunki pracy...

Bogumiła Cichacz:

To się dzieje według takiego chińskiego powiedzenia: „Powiedz, a zapomnę, pozwól mi wziąć udział, a zapamiętam”.

Bożena Będzińska-Wosik:

Tak jest. Wiele ekspertów mamy wśród rodziców, więc zapraszamy ich do siebie. To też można nazwać innowacją, że mama, która

jest aptekarzem, przychodzi „ze swoją apteką” do szkoły albo zaprasza dzieci do siebie do apteki i pokazuje, jak wygląda rzeczywistość. Nie pokazujemy dziecku w książce, jak wygląda jabłko, bo tych jabłek mamy wokół pełno, prawda? W związku z tym u mnie nie ma na przykład zeszytów ćwiczeń, nie korzystamy z tego. Jeżeli są prace domowe, to kreatywne.

Janusz Moos:

Właśnie, dotknęłaś sprawy pracy domowej. To jest problem współczesnej szkoły: prace domowe jako reprodukcja tego, czego uczymy w czasie lekcji i później reprodukcja odpowiedzi na pytania na następnej lekcji. Jestem wielkim przeciwnikiem takich prac domowych, uważam, że prace domowe są potrzebne wtedy, jeżeli są kreatywne. Prace domowe muszą być różnicowane, czyli spersonalizowane, a nie – praca domowa dla wszystkich taka sama. Tymczasem słyszymy, że dzieciaki są przemęczone, bo kiedy wracają do domu, to 2 – 3 godziny albo więcej muszą poświęcać na odrabianie pracy domowej, następnego dnia nauczyciel odpytuje z pracy domowej i to wszystko przebiega fatalnie. A jak z tym jest w waszych szkołach?

Bogumiła Cichacz:

Dzieci muszą mieć czas na to, żeby jadły, spały, odpoczywały i żeby też zaistniały rodzinie, szczególnie w mojej szkole, gdzie też współpracujemy z rodzicami, ale zaczynamy od takiej elementarnej edukacji, od nawiązywania relacji. Organizujemy 3 – 4 razy w roku warsztaty plastyczne dla rodziców, dzieci i nauczycieli, na przykład takie pod hasłem „Jestem wariat, stawiam na wolontariat”, podczas których dzieci razem z rodzicami zastanawiały się, co to jest wolontariat, robiły plakaty... Albo warsztaty bożonarodzeniowe. I w ten sposób właśnie współpracujemy z rodzicami, ale też uczymy rodziców, przekonujemy ich, że powinni spędzać czas z dziećmi, żeby one nie były „dziećmi ulicy”. Zmierzam do problemu pracy domowej... W ciągu 3 ostatnich lat w moim myśleniu o pracy domowej dokonała się rewolucja, dlatego że jestem mamą trzecioklasisty i sama doświadczam, czym jest praca domowa, ile czasu spędzam przy niej z moim dzieckiem, co muszę robić, jak wyglądają moje niedziele. I moje spojrzenie w tej chwili przekłada się na to, na co uczulam nauczycieli. Oczywiście mam wśród nich innowatorów, takich jak Łukasz Dubacki – nauczyciel wychowania fizycznego, informatyczka Małgorzata Darnowska i wicedyrektor Małgorzata Stachura.

Wiesława Sobczyk:

W mojej szkole jest praca domowa, nie mogę powiedzieć, że jej nie ma, ale ponieważ jest to szkoła na obrzeżach miasta, a prawie wszyscy rodzice pracują w mieście, świetlica szkolna musi być czynna aż do godz. 18, bo tak długo dzieci w niej przebywają. Dlatego zorganizowaliśmy możliwość odrobienia pracy domowej w szkole. Mamy podpisanych bardzo dużo umów wolontariatu z naszymi absolwentami – gimnazjalistami, licealistami, studentami. Również rodzice przychodzą i odrabiają pracę domową z uczniami. Każde dzie-

cko o każdej porze, kiedy funkcjonuje czytelnia i odrębne pomieszczenie w świetlicy, może zawsze tam wejść i pracę domową odrobić. Jeśli chodzi o nauczycieli innowatorów, to w mojej szkole są nimi: Agata Frączkowska, która uczy techniki i informatyki, jest wicedyrektorem i liderem szkolnego systemu doradztwa zawodowego, Beata Nadarzyńska, która wprowadziła u nas wiele innowacji pedagogicznych, a wśród nich tę najważniejszą – naukę języka migowego, Elżbieta Bednarek – wicedyrektor, Witold Kapral – nauczyciel wychowania fizycznego, specjalista od piłki ręcznej i Jacek Jędrzejczak – też nauczyciel w-f.



Janusz Moos:

Krzysztof, zacząłeś swoją wypowiedź od kwestii oceniania kształtującego, formatywnego. I tak zrozumiałem, że byłeś nim zachwycony, a teraz masz jakiś dystans...

Krzysztof Durnaś:

Nie, nie! Ja tylko byłem wtedy ukierunkowany na to, żeby wprowadzić ocenianie kształtujące jako koncepcję pracy szkoły. Natomiast teraz rozumiem, że nauczyciel woli mieć duży paletę różnych metod i różnych form do wyboru. A jeśli mówimy w ogóle o szkole, warto zwrócić uwagę na fakt, że ten moment przed nami najbliższy, to będzie taki moment budowania, i tu jest znowu rola dla dyrektora do odegrania, stąd pomysł powołania tej Akademii uważam za świetny, akurat w momencie kształtowania się od początku ustroju szkoły podstawowej. To będzie trudne, bo dołączą do ukształtowanych już zespołów nowi nauczyciele, którzy będą mieli inne nawyki; ja już to widzę, chociażby na przykładzie dyskusji o pracach domowych, kiedy docierają do mnie skargi, że jest tego za dużo, a niektóre osoby „nie komponują się” z myśleniem zespołu, który wypracował sobie pewne strategie działania, polegające m. in. na tym, że Office pozwala nam sprawdzić, ile zadał ktoś inny, i co zadał, i uzmysłowić sobie w związku z tym, że ja muszę zadać mniej i coś zupełnie innego. Technologia informacyjna pozwala patrzeć, dzięki swoim narzędziom, na to, co kolega czy koleżanka robią w innym miejscu. I w bardzo prosty sposób – jeśli potrafimy z niej korzystać – pozwala ułatwić uczniowi życie.

Janusz Moos:

Myślisz bardzo poważnie o kształceniu wielostronnym, czyli stosowaniu różnych metod, różnych technik. To jest bardzo wartościowe stwierdzenie. Niektórzy kochają jedną metodę kształcenia, a przecież wszystko ma swoją wartość, tylko wszystko zależy od tego kiedy, w jakich warunkach i kto.

Krzysztof Durnaś:

W edukacji jest dziś bogactwo możliwości,

ja mam 40 czy 50 nauczycieli i każdy odnajduje swoją drogę. W pierwszym rzędzie rzecz jasna innowatorzy: matematyczka Dorota Ciura, nauczycielka informatyki i techniki Anna Babicka oraz Danuta Chrzan, która zajmuje się edukacją wczesnoszkolną.

Paweł Miszczak:

Technologia komputerowa, informacyjna – tak. Ale jest przecież potrzeba funkcjonowania dzieci w środowisku szkolnym, rodzinnym i chodzi o to, aby relacje były tutaj właściwie zachowane, tak myślę. A co do prac domowych... Ja z racji swojego zawodu troszeczkę inaczej do tego podchodzę, bo u mnie jeśli się czegoś nie „wyhebluje”, nie wypracuje, nie włoży trudu – to nie ma sukcesu. Dlatego uważam, że prace domowe muszą funkcjonować, tylko to powinno być mądrze wyważone, a myślę, że polscy nauczyciele są mądrzy. I bardzo często innowacyjni, jak u mnie Eleonora Śledziwska - wicedyrektor, Katarzyna Mielczarek – pedagog szkolny, Joanna Adamik, która uczy angielskiego i informatyki, Katarzyna Stawiarz - także anglistka, która prowadzi klasę dwujęzyczną oraz Piotr Smak – nauczyciel wychowania fizycznego.

Janusz Moos:

Jaki wpływ ma edukacja artystyczna na procesy myślowe ucznia?

Paweł Miszczak:

Sztuka to dziwna sfera, bardzo często niemierzalna, niepoliczalna, są tu indywidualne odczucia, indywidualne wrażenia, z jednej strony technika, którą trzeba szkolić, a drugiej strony musi być „to coś”, bo dzięki „temu czemuś” funkcjonujemy.

Janusz Moos:

Ty bardziej jesteś lubiany przez uczniów jako dyrygent czy jako dyrektor?

Paweł Miszczak:

Myślę, że nie ma różnicy. Każde dziecko podchodzi, jeśli ma taką potrzebę i rozmawiamy. Fakt, z orkiestrą jeździmy na obozy, w związku z tym tam są inne relacje, bo pół wakacji spędzamy razem, razem ucząc się i odpoczywając.

Janusz Moos:

Pięknie zakończyliśmy rozmowę, bo wydobiliśmy nutę roli misyjnej nauczyciela. A wcześniej pokazaliśmy procesy spersonalizowane, indywidualizację procesu kształcenia, wielość metod, strategii i technik dydaktycznych. Pokazaliśmy, że to wszystko jest bardzo złożone i w tej złożoności jest coś bardzo interesującego, że jeśli mamy mądrego nauczyciela, to on potrafi się w tym odnaleźć, zorganizować się samodzielnie. Jeżeli natomiast będzie miał dyrektora, który powie: „Masz stosować taką metodę i koniec!” – to jest tragedia. Bo każda sytuacja w szkole jest sytuacją uczącą się. Dziecko przez cały czas się uczy, także podczas zabawy, nie tylko podczas zajęć lekcyjnych. I ten klimat szkoły ukierunkowany na uczenie się w różnych sytuacjach to jest najpiękniejsza sprawa.

Notował: Tomasz Misiak
Zdjęcia: Anna Koludo

Dobre praktyki w Szkole Podstawowej nr 202

W raporcie dla UNESCO Międzynarodowej Komisji dla spraw Edukacji dla XXI wieku, przewodniczący Jacques Delors, sformułował taką myśl: „Edukacja jest w niej ukryty skarb”. Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 202 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 dążą do tego aby codziennie praca z uczniami była odkrywaniem tego skarbu i stanowiła dla nich filar wiedzy i przepustkę do przyszłości na miarę każdego z nich.

Nasze działania podejmowane w procesie kształcenia są nakierowane na:

- Kształtowanie umiejętności uczenia się. Prowadzimy programy własne; innowacje pedagogiczne podejmujemy też pierwsze próby eksperymentu pedagogicznego: Edukacja globalna dla najmłodszych, Ogródek dydaktyczny, Wyrównanie szans- nauka szybkiego czytania, Język migowy, Wiedza to potęgi klucz, Tęcza, Mały Europejczyk, Bliżej Teatru, Święteczna Paczka, Kariera zawodowa, Książki marzeń, Ulubiony bohater z komiksu, Od grosika do złotówki, Cała Polska czyta dzieciom, Ekologia – bez elektrośmieci.

- Kształcenie dla przyszłości, do podejmowania zadań na wyższych etapach edukacji oraz nabywanie kompetencji zawodoznawczych:

Projekt socjoterapeutyczno – adaptacyjny, Mały czyta młodszym, Łódź wczoraj i dziś, Mamo, tato wołę wodę, Akademia Aquafresh, O przyszłości marzę teraz, Cykliczne prezentacje zawodów - posiadam kompetencje, Ogólnopolski konkurs Interdyscyplinarny „Dysleksyko poszerz umysł”, Mała Olimpiada Języka Polskiego, Wojewódzki konkursy przedmiotowe, Eromedyk przyrodniczy, Konkurs matematyczno-ekologiczny „Zielone zadania, Zwierzęta z naszych pól i łąk, I ty możesz zostać przedsiębiorcą, Zdrowe oblicze kuchni łódzkiej, Alfik przedmiotowy, Program „Szkolny Klub Sportowy-2017”, Program rozwoju Piłki Ręcznej, Siatkarska Łódź, Mały Mistrz, Trener Osiedlowy, Drużyna marzeń.

- Dbałość o wszechstronny rozwój indywidualny uczniów, w procesie kształcenia i wychowania wspierając: podnoszenie poziomu intelektualnego, rozumowania, pamięci, poczucia estetyki, zdolności fizycznych, umiejętności porozumiewania się poprzez współpracę (edukacja statystyczna) z Urzędem Statystycznym, Klubem Europa w naszej szkole, realizowanymi programami Przyjazna i bezpieczna szkoła, Gram w szachy, Na ludowo znaczy kolorowo, Język niemiecki przez zabawę, Z językiem niemieckim za pan brat,



Projekt logopedyczny szkolny, Inny – nie znaczy – gorszy, Program „ćwiczenia korekcyjne z nauką pływania”, Ogólnopolski konkurs Józefa Piłsudskiego w 150 rocznicę urodzin, Łódzkie Skrzydła, Konkurs chóru szkolnego, Kangur matematyczny, Ogólnopolskie Mistrzostwa w szybkim czytaniu, Łódzki konkurs Jan Paweł II (szkoła jest organizatorem), I Ty możesz zostać Andersenem, Razem zapobiegamy Pożarom (szkoła jest organizatorem), Moja ulubiona postać z komiksu (szkoła jest organizatorem), Narodowe czytanie i Noc bibliotek – realizowane w Bibliotece Gminnej, Konkursy bożonarodzeniowy i wielkanocny (szkoła jest organizatorem), Projekt Cyberbezpieczni.pl – Bezpieczna cyfrowa szkoła kształcenie i wykorzystanie technologii informacyjnych (każda sala lekcyjna I i II etapu

edukacyjnego, biblioteka, gabinet zajęć terapii pedagogicznej, świetlica szkolna są wyposażone w tablice interaktywne). Historia na makiecie, Ogólnopolski konkurs fotograficzny – plastyczny, Bieg Sylwestrowy, Biegi na orientację, Turniej Boule.

- Preferowanie kształcenia interdyscyplinarnego aby nasi uczniowie mogli współpracować na wszystkich płaszczyznach działalności człowieka.

Efekty tych działań to:

- Realizacja projektów pozwala na wzbogacenie oferty edukacyjnej i wychowawczej szkoły oraz rozwija zainteresowania indywidualne uczniów do aktywności po zakończeniu zajęć edukacyjnych oraz w czasie przebywania w świetlicy szkolnej.

- Działalność sportowa jest znacząco rozszerzana na aktywność sportową, rekreacyjną, zdrowy styl życia oraz udział w imprezach sportowych miejskich.

- Szkoła plasuje się wśród szkół przodujących w wynikach nauczania, wyniki klasyfikacji rocznej wynoszą dla II etapu edukacyjnego 4,69, uczniowie biorą udział w różnych konkursach, osiągają wysokie miejsca w konkursach i zawodach sportowych. Szkoła cieszy się renomą w środowisku lokalnym i oświatowym.

- Pozyskane środki finansowe pozabudżetowe pozwalają na wzbogacenie i unowocześnianie bazy dydaktycznej szkoły oraz realizowanie zgodnie z wymaganiami procesu kształcenia i wychowania.

- Nauczyciele podnoszą swoje umiejętności i podejmują doskonalenie zawodowe w szkole i w wielu instytucjach – ośrodkach edukacyjnych i wyższych uczelniach.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 202 w Łodzi została włączona do Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Podstawowej.

Wiesława Sobczyk

Ogólnopolska Konferencja Dyrektorów Szkół i CKP-ów „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej – nowe wyzwania XXI wieku”

Nasz XXI wiek to czas rewolucji technologicznej, która w niebywałym tempie zmienia również życie społeczne. Prognozy mówią, że aż 65 procent uczniów dzisiejszych szkół podstawowych będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją. Jak zatem przygotować ich do budowania karier zawodowych i funkcjonowania w pracowniczych rolach? Na co postawić w edukacji, aby niosła uczącym się pożytek zamiast rozczarowań?

Właśnie na te pytania ma odpowiedzieć Ogólnopolska Konferencja Dyrektorów Szkół i CKP-ów „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej – nowe wyzwania XXI wieku”, na którą zapraszamy DYREKTORÓW I WICE-DYREKTORÓW wszystkich typów SZKÓŁ i CENTRÓW KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO i innych placówek oświatowych. Spo-

tykamy się 20 i 21 kwietnia 2018 r. w Łodzi.

Swój udział zapowiedział, zawsze entuzjastycznie odbierany przez słuchaczy prof. Stanisław Dylak, ekspert w zakresie dydaktyki ogólnej i pedagogiki medialnej.

Równie ciekawie zapowiada się wykład innego wybitnego pedagoga, prof. Bogusława Śliwerskiego, dotyczący integralności edukacji ogólnej i zawodowej.

Dr Witold Morawski, dyrektor Festo Didactic w Polsce, w swojej prezentacji pt. „Rewolucja przemysłowa czwartej generacji stała się faktem” omówi nowe technologie wyznaczające kierunki rozwoju produkcji w przyszłości.

Nowe wyzwania to również nowe zagrożenia. Dlatego na nasze spotkanie zaprosiliśmy sędzię Annę Marię Wesołowską, która podejmie temat nowego wymiaru bezpieczeń-

stwa w szkole. Będziemy rozmawiali ponadto o metodach i technikach edukacyjnych budujących motywację do uczenia się, o doradztwie edukacyjno-zawodowym, o edukacji dla zdatości oraz o wielu innych problemach edukacyjnych i wspólnie będziemy szukali ich rozwiązań.

Jak co roku – i tym razem nie zabraknie licznych warsztatów, przygotowanych przez organizatorów i partnerów Konferencji, podczas których uczestnicy zapoznają się z m.in. metodami wykorzystywania nowoczesnych technologii w edukacji.

Organizatorem spotkania jest Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Szczegóły i rejestracja na stronie: www.konferencja.wckp.lodz.pl

W Szkole Podstawowej nr 109...

Nie boimy się projektów unijnych!

Fundusze unijne to trudne pieniądze, ale łatwych pieniędzy w polskiej szkole po prostu jest za mało. Projekty dofinansowane z Unii Europejskiej w dowolnej dziedzinie oznaczają co najmniej kilkoro realizatorów działań, kilku beneficjentów, liczne spotkania, dokumenty, ustalenia, badania, harmonogramy i publikacje. Trzeba pilnować terminów, rozdzielić zadania, czuwać nad budżetem, realizować założenia, „nękać” osoby odpowiedzialne mailowo i telefonicznie, być w stałym kontakcie z partnerami – słowem, potrzebny jest koordynator projektu, ktoś, kto nie tracąc pełnego przeglądu sytuacji, zadba o wszelkie szczegóły. Praca na takim stanowisku wymaga ogromnego zaangażowania i dobrej organizacji, bo jest jej po prostu bardzo dużo. Ale, gdy znajdzie się taka osoba w szkole i przyciągnie do współpracy sporą grupę wsparcia, jest już łatwiej. Oczywiście, o ile są dobre pomysły i zapał. Jak właśnie u nas, w Szkole Podstawowej nr 109, gdzie nie boimy się projektów unijnych.

Najpierw, w ramach programu Comenius Wielostronne Partnerstwo Szkół, zrealizowaliśmy dwa projekty: „Dzielimy się zwyczajami i tradycjami w Europie” oraz „Odkrywamy tajemnice europejskich ogrodów”. Następnie, po wprowadzeniu programu Erasmus+, w ramach akcji K2 zrealizowaliśmy projekt „Kreujemy zdrowszą Europę”. Pierwszy projekt skupił wokół siebie 6 krajów, drugi 11, a trzeci 7. Współpracowaliśmy z Portugalią, Hiszpanią, Włochami, Francją, Anglią, Walią, Belgią, Niemcami, Słowacją, Węgrami, Turcją, Litwą, Finlandią i Łotwą. Można zatem powiedzieć, że nasze projekty objęły swoim zasięgiem całą Europę. Zawsze byliśmy koordynatorami. Dzięki projektom i wizytom w szkołach różnych krajów mamy bardzo szeroki przegląd sytuacji oświatowej w Europie. Ta świadomość jest bardzo istotna zarówno przy budowaniu wizji polskiej szkoły, jak i w pracy dydaktycznej. Bogactwo doświadczeń nauczycieli z różnych krajów wzbogaca warsztat pracy, ale również pokazuje, jak szkoły europejskie współpracują ze sobą na poziomie lokalnym. Podczas wizyty w Finlandii wszyscy uczestnicy zwrócili też uwagę na współpracę pomiędzy szkołami a uczelniami wyższymi. Odpowiednik polskiej politechniki wspiera tam szkoły w rozwijaniu umiejętności matematycznych, konkretnie ułamków, poprzez przygotowanie odpowiedniej gry komputerowej. Marzeniem byłoby przeniesienie tego na grunt Polski.



Partnerskie Projekty Szkół również pozytywnie wpływają na wizerunek szkoły. Poprzez promocję objętych nimi działań mamy szansę na pokazanie się od jak najlepszej strony, udowodnienie, że szkoła, która realizuje europejskie projekty edukacyjne, to placówka przyjazna i otwarta, zatrudniająca najlepszych nauczycieli, którzy dbają o swój rozwój, a co za tym idzie – o jak najlepszą edukację i rozwój kompetencji swoich uczniów.

Projekty Comenius i Erasmus+ stały się integralną częścią programu dydaktyczno-wychowawczego naszej szkoły i planów jej rozwoju. Dlatego nową wizję i misję szkoły oparliśmy na hasle „Od lokalnego patrioty do świadomego Europejczyka”. Praca w projekcie wyzwala potencjał twórczy zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli. Nauczyciele doskonalą swój warsztat zawodowy, sięgają częściej do aktywnych metod nauczania. Uczniom natomiast realizacja projektu umożliwia wykazanie się inicjatywą, różnorodnymi talentami i zdolnościami. Realizacja projektów i związana z nią możliwość wyjazdów zagranicznych mobilizuje do nauki języka obcego zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

Praca metodą projektu europejskiego jest niezwykle twórcza. Wymaga działania zespołowego, wyzwala kreatywność, rozwija umiejętności planowania i zarządzania – także środkami finansowymi, doskonalą umiejętności komunikacyjne, rozwija kompetencje menedżerskie. Pisanie projektów to swego rodzaju sztuka, której również można się nauczyć, a raz opanowana, daje się wykorzystać na wielu płaszczyznach. Nam jej znajomość pozwoliła na przykład w pozyskaniu środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na stworzenie pracowni przyrodniczej i założenie profesjonalnego ogrodu.

Projekty unijne dają możliwość wymiany doświadczeń, wdrożenia nowoczesnych rozwiązań dydaktycznych oraz poznania systemów oświaty w Europie. Do celów szczegółowych należą tu: rozwijanie wiedzy o różnorodności kultur i języków europejskich oraz zrozumienia jej wartości wśród młodzieży i kadry nauczycielskiej, a także pomaganie młodym ludziom w zdobywaniu podstawowych umiejętności i kompetencji życiowych, niezbędnych do rozwoju osobistego, do bycia Europejczykiem. Niezwykle istotne jest wykształcenie w uczniach świadomości bycia równoprawnym obywatelem Europy, wyzbycie się stereotypów przy jednoczesnym tolerancyjnym spojrzeniu na inne narodowości.

W projekcie „Dzielimy się zwyczajami i tradycjami w Europie” wszystkie kraje przedstawiały swoje zwyczaje lub tradycje. Nasza szkoła zaproponowała akcję „Drzewko Szczęścia” – stworzenie w okresie Bożego Narodzenia drzewka, na którym wisiały informacje, kto w tym czasie potrzebuje wsparcia.

Byliśmy mile zaskoczeni, że również szkoła turecka chętnie włączyła się w realizację tego zadania, pomimo różnic religijnych. To pokazało naszym uczniom i całemu środowisku lokalnemu, że dobre zwyczaje nie mają granic.

Przynajmniej dwa razy w roku byliśmy oceniani przez Narodową Agencję, która sprawdzała nasze raporty merytoryczne. Staraliśmy się, aby wskazać w nich innowacyjne treści trwale wpływające na naszą szkolną rzeczywistość. W raportach końcowych pisaliśmy o naszych „dobrych praktykach” oraz o sposobach realizacji zadań wcześniej zawartych we wniosku aplikacyjnym. Szczególnie w najnowszym programie Erasmus+ ważnym elementem jest innowacyjne podejście do nauki. Dlatego nasz proces dydaktyczny oparliśmy na metodzie LdL czyli sposobie uczenia się poprzez nauczanie. Włączenie uczniów starszych w proces nauczania młodszych, postawił ich w pozycji mentorów. Z zapałem i ogromną chęcią przygotowywali się do zajęć prowadzonych wśród uczniów klas I-III. Jednocześnie zwracali uwagę, jak wiele pracy trzeba włożyć, by przygotować się do uczenia kogoś tak, by zachęcić go do nauki. Przykładem takich zajęć były lekcje poświęcone różnym ziołom, w ramach realizacji zajęć z zakresu ziołolecznictwa. Uczniowie przygotowali swoje scenariusze oraz pomoce dydaktyczne, wykorzystując przy tej okazji technologię informacyjną i doskonaląc umiejętności informatyczne. Uczniowie – nauczyciele stali się dla swoich młodszych kolegów autorytetami w dziedzinie ziołolecznictwa, przy jednoczesnym odkrywaniu własnych predyspozycji interpersonalnych czy zawodowych. Wzrosła u nich również samoświadomość nauki oraz poczucie własnej wartości.



W partnerskich projektach Comenius i Erasmus+ wydawaliśmy szkolny Biuletyn Info Echo -109 w języku polskim i angielskim. Wersja polska obejmowała działania realizowane na terenie szkoły polskiej, natomiast wersja angielska „Project Info – Echo” była podsumowaniem działań odbywających się we wszystkich krajach.

Przygotowanie witaminowego pokazu mody czy zdrowego marketu w holu szkoły włączyło w organizację nie tylko pracowników szkoły i uczniów, ale także rodziców, którzy chętnie angażowali się w działania projektowe, jednocześnie identyfikując się ze szkołą i tym, co ona proponuje.

Efektom naszego uczestnictwa w projektach były prace plastyczne, materiały multimedialne i audiowizualne, wyroby rękodzielne i inne prace wykonane na rzecz szkoły lub lokalnego środowiska.

Przygotowywaliśmy i dzieliliśmy się w ramach grupy projektowej scenariuszami lekcji na temat zdrowego żywienia i historii piłki nożnej, scenariuszami spotkań z rodzicami, scenariuszami imprez szkolnych, opisami gier i zabaw. Stworzyliśmy w ramach współpracy książki kucharskie, minisłowniki (na przykład gwary łódzkiej, za który nasi nauczyciele zdobyli wyróżnienie w projekcie „Nasza Łódź” pod patronatem UML), przewodniki turystyczne, zbiory wierszy, opowiadań, bajek i legend, gazetki, foldery, ulotki reklamowe, albumy ze zdjęciami i ich opisem, opracowania merytoryczne różnych zagadnień, wzory ankiet, wywiady, kroniki, dzienniki, pamiętniki, opracowania wyników przeprowadzonych badań. Uczniowie wykonywali obrazy, rysunki, plakaty, rzeźby, komiksy, biżuterię, karty świąteczne, dekoracje pomieszczeń szkolnych, makiety, ozdoby, lalki, kukielki, maskotki. Powstały też prezentacje multimedialne, nagrania wywiadów, inscenizacji, występów, musicali, konferencji, spotkań i seminariów, strony internetowe, wideokonferencje.

Dzięki projektom potrafimy tworzyć i bawić się w kwesty, czego wymiernym dowodem było opublikowanie jednego z nich - „Początki naszego miasta w legendach i opowieściach”, w publikacji „Łódź - wielokulturowe oblicze miasta”, wydanej przy współpracy Centrum Informacji Turystycznej w Łodzi. Nasi uczniowie stworzyli również kalendarze na kolejny rok szkolny, w których znalazły się ich rysunki i krótkie informacje na temat świąt polskich.

Promowaliśmy się na bieżąco – za pośrednictwem strony internetowej szkoły, lokalnych mediów, plakatów, ulotek czy gadżetów, wykonanych przez dzieci uczestniczące w projekcie, rodziców i nauczycieli. Wspólnie z partnerami wymienialiśmy informacje internetowo, przez stronę poświęconą projektowi, uaktualniając je systematycznie, zamieszczając komentarze uczestników projektu czy dzienniki podróży.

Wykorzystujemy różnorodne techniki komunikacyjne. W pierwszym projekcie były to głównie e-maile, drugi pozwolił nam na wprowadzenie wideokonferencji. W trzecim projekcie pracę ogromnie zintensyfikowało włączenie w proces komunikacji komunikatora WhatsApp, dzięki któremu na bieżąco



możliśmy się porozumiewać i informować. O ile w dwóch pierwszych projektach za całość odpowiedzialny był jeden kraj (czyli my), o tyle w trzecim, dzięki darmowym domenom, pod okiem koordynatora każdy kraj uzupełniał swoją część strony internetowej. Ten projekt w istotny sposób wpłynął również na formę pracy naszej szkoły. Dzięki partnerom z Belgii rozpoczęliśmy w roku szkolnym 2016/2017 pracę w oparciu o kalendarz Google, który porządkuje działania na terenie szkoły, jest źródłem wiedzy w zakresie organizowanych wydarzeń, konkursów, wycieczek i wszystkiego, co składa się na organizację życia szkoły. To narzędzie zdecydowanie usprawniło pracę i ograniczyło biurokrację, ponieważ w jednym miejscu zgromadzono niezbędne informacje do właściwego zarządzania czasem i procesem edukacyjnym.

Jednym z ważnych aspektów każdego projektu międzynarodowego jest dzielenie się swoimi doświadczeniami i umiejętnościami. Dotyczy to nauczycieli, ale także uczniów, dla których prezentacja na arenie międzynarodowej jest źródłem satysfakcji oraz czynnikiem rozbudzającym pewność siebie i potencjał w określonych dziedzinach.

Warto tu wspomnieć o przygotowanych przez nas w ramach ostatniego projektu filmach, prezentujących tańce, charakterystyczne dla poszczególnych krajów. Wymiana filmów i nauka tańców okazały się doskonałym punktem wyjścia do stworzenia w szkole grupy tanecznej. Uczennice bardzo chętnie uczyły się kroków i choreografii, a potem prezentowały poszczególne tańce na imprezach o zasięgu lokalnym (pikniki szkolne i osiedlowe), a także ogólnołodzkim (finał konkursu języka angielskiego Skilfuler).

W minionych latach odbywały się u nas zajęcia pod hasłem „Paszporty Europy”, podczas których uczniowie poznawali inne kraje, ich zabytki, kulturę, kuchnię i ciekawostki na temat poszczególnych regionów. Bardzo ważnym elementem są zajęcia komunikacyjne z języka angielskiego, proponowane uczniom klas VI, które wspomagały proces mówienia w języku obcym. W szkole powstało wiele innowacji pedagogicznych: z języka angielskiego „Od słowa do zdania, mam w angielskim łatwość się wypowiedzania”, skupiona na komunikacji językowej, z historii i edukacji wczesnoszkolnej „Każdy dzień jest podróżą przez historię”, „Przez Łódź, Polskę, Europę wędrujemy, w legendzie i bajce je poznamy”, autorski program do klasy I, „Mały Europejczyk”, „Wielkie podróże małych odkrywców”, „Świat jest sumą tego co przemięło - powiedzenia, gwarą i przysłowia”, „Baśnie, bajki i bajeczki lubią po krajach wycieczki”... Wszystkie dodatkowe zajęcia i propozycje innowacji stanowiły integralną część projektów oraz procesu dydaktycznego, wspomagając uczniów w zdobywaniu umiejętności, rozwijając ich zainteresowania, a nauczycielom dając dodatkowe pole do działania.

Prowadzimy waloryzację, czyli zajmujemy się procesem upowszechniania i wykorzy-



stowania rezultatów projektów w celu podniesienia ich jakości, jak również aktywnego z nich korzystania oraz wprowadzenia na trwałe. Wysyłamy co roku mailowo i tradycyjnie kartki od dzieci do zaprzyjaźnionych krajów. Podczas podsumowania projektu Erasmus+ w czerwcu 2017 r. gościliśmy panią Hitomi Sakamoto, profesora socjologii z Japonii, z uniwersytetu w Tokio, która postanowiła opisać swój pobyt w Polsce i podkreślić to, co ją zafascynowało w naszej szkole (m. in. zaangażowanie rodziców i dzieci w piknik i zbieranie funduszy na rzecz szkoły oraz różnorodność prezentowanych talentów podczas Koncertu Młodych Talentów).

Dzięki projektom dzieci z naszej szkoły są otwarte na uprawianie mniej znanych dyscyplin sportowych, np. unihokeja i rounders, do trenowania których pozyskaliśmy sprzęt i stroje. Wypracowane materiały stają się wsparciem do organizowania różnorodnych wydarzeń, między innymi Dnia Języków, Międzynarodowego Dnia Teatru, Światowego Dnia Zdrowia... Wspomniane wcześniej kalendarze będą również upowszechniały działania projektowe, przypominając o różnorodnych tradycjach w różnych krajach, o zdrowych przekąskach i nawykach żywieniowych.

Efektom działań projektowych jest również dwustronna wymiana dzieci ze szkoły Holy Rosary Primary School z Burton upon Trent w Wielkiej Brytanii. Chęć współpracy przeniosła się tu poza projekt właśnie na propozycję wymiany młodzieżowej. Nasi uczniowie mieli okazję nauczyć się od uczniów brytyjskich gry w rounders. Współpraca szkół przeniosła się również na grunt rodzinny - rodziny brytyjskie i polskie zaprzyjaźniły się, są w stałym kontakcie, spotykają się i wymieniają doświadczenia.

Za najważniejsze długofalowe rezultaty zrealizowanych projektów uznajemy: wzrost prestiżu szkoły (na ostatnim podsumowaniu gościliśmy Wiceprezydenta Miasta Łodzi Tomasza Trełę), doskonałenie oferty edukacyjnej szkoły, poczucie porozumienia międzykulturowego i większej identyfikacji z Europą, zmianę wizerunku szkoły, możliwość działania w europejskiej przestrzeni edukacyjnej.

Zachęcamy wszystkich do udziału w unijnym projektach i zapraszamy do gościnnej Szkoły Podstawowej nr 109 na ul. Pryncypalną w Łodzi.

*Agnieszka Mielczarek
Małgorzata Kantecka*



Felieton z cyklu **A W BUDZIE POD PSEM...**

Instruktor idealny

Jestem nerwus. Furiat. Nie mam za grosz cierpliwości do mojego psa. Kundel ma już trzy lata z okładem, powinien od niechcienia wykonywać różne sztuczki, tricki. A tymczasem podczas przedświątecznej gonitwy po sklepach pojechaliśmy raz na tor przeszkód za IKEA w Łodzi, specjalny tor przeszkód dla psów, nie ma nikogo, żaden inny pies nie rozprasza. Pokazywałem tej mojej psiej tępacie, jak powinna (bo to suka) wbiegać i zbiegać ze specjalnie skonstruowanych dla psów drabinek, a ta siedziała cały czas na zadzie, wywalala język i cała szczęśliwa wodziła za mną psim wzrokiem. Jak w serialu *Przygody psa cywila*. Sierżant Walczak pokazuje Cywilowi, przyszłemu, policyjnemu tropicielowi rasy owczarek alzacki, jak skakać przez przeszkody, a tymczasem Cywil siedzi sobie spokojnie i patrzy, jak jego pan robi z siebie idiotę. My przed ekranami telewizorów się oczywiście śmiejemy, ale na torze dla psów za IKEA, moja mało pojętna, psia uczennica doprowadzała mnie do szewskiej pasji. Cierpliwości!

Rok 2017 zakończyłem w górach. Po czterech latach przerwy wróciłem na stok narciarski. Ktoś, kto nie przeżył frajdy z uprawiania białego szaleństwa nie pojmie, co to znaczy. Nogi opięte w dziwnych, ciasnych butach, przypięte do jeszcze dziwniejszych desek, jakaś skomplikowana maszyna wciąga nas na sam szczyt, z którego śmigamy w dół. Wiatr smaga twarz, oczy łzawią, po bokach migają ośnieżone świerki, inni narciarze i snowboardziści, a z nas schodzi cały stres. Wolność! Oto czym dla mnie jest jazda na nartach. Ale nie zawsze tak było. Jeżdżę podobno, wiem to z przekazów rodzinnych, od roku 1986, gdy ukończyłem trzy lata. Świadomie czyli od kiedy pamiętam, to dopiero od roku 1990. Widziałem wiele stoków od Kar-

pacza w Sudetach po Krynicy Górską. Narty były jak misterium. Dostępne dla nielicznych i to nie ze względu na sprzęt, który w porównaniu z dzisiejszym był tani jak barszcz. Kiedyś było sto razy trudniej nauczyć się jeździć. Co mi wówczas najbardziej imponowało? Instruktorzy narciarscy. Przystojni, jędrni, opaleni na brąz, czerwone kurtki z plakietkami PZN, GOPR, TOPR i ten magiczny napis na plecach: „Instruktor Narciarski”. Ależ oni jeździli! Gdy byłem nastolatkiem, podziwiałem oczywiście ich „branie” u dziewczyn. Bez wielkiego wysiłku mogli poderwać, kogo tylko chcieli. Jako student chciałem być jednym z nich, ale że zawsze coś wypadło jak to w życiu, to na kurs instruktorski w Zakopanem (już opłacony!) w końcu nie pojechałem. W tym roku już jako nauczyciel mianowany znów spotkałem tych „szamanów” tajemnej sztuki i wiedzy. Teraz mamy XXI wiek, panowie i panie instruktorki są bardziej „international”, śmigają nie tylko na nartach, ale i po angielsku – no dobra nie wszyscy. Nie wszyscy też... nadają się do uczenia innych. Przez lata nie zwracałem na to uwagi, skupiony na ich zewnętrznych atrybutach nauczania. Większość poznanych przeze mnie w dzieciństwie instruktorów narciarskich to zwykli wyrobownicy. Co z tego, że ładnie wyglądają, śmigają niczym zawodnicy alpejskiego pucharu świata, skoro nie potrafią uczyć? Po co im te wypasione kurtki? A co to znaczy, że nie umieją uczyć? Ano właśnie. Uczenie kogoś jazdy na nartach przypomina pracę w najcięższym gimnazjum. Jak dziecko to jeszcze pół biedy. Dziecko podczas godzinnej lekcji przewraca się średnio z pięćdziesiąt razy. A że nieporadne, trzeba odpinać narty, podnosić, ustawiać narty, zapinać dziecko, samemu swoje narty dopiąć i... od

nowa. Dziecko kilkuletnie waży te 10 - 15 kilogramów. Czyli jedna lekcja nauki jazdy na nartach robi za doskonały trening na siłowni! A jak uczy się hożą dziewczoję? To wtedy tego, śmego tak się robi, żeby ciągle leżała... Gorzej jak jest to dziewczoja lub chłoptaś z nadwagą.

Po co o tym pisać? Bo przez trzydzieści lat, od kiedy sam jeżdżę na nartach, dopiero w tym roku spotkałem ideał instruktora. Gość był w moim wieku, duży zarost, kawał byka byśmy powiedzieli. Wypisz wymaluj góral przez duże G. Nie miał super nowoczesnego sprzętu prosto z salonu. Na kurtce-polarze widniała tylko jedna, skromna plakietka SITN – Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa, na plecach przyblakły już, prawie sprany napis: „Instruktor”. Widziałem, jak gość męczył się z takim małym szkrabem, który ledwo co pierwszy raz założył narty. Ale ów góral cały czas się uśmiechał, spokojnie podnosił do pionu owego szkraba, który więcej leżał na plecach niż stał na nartach. Pan instruktor bez żadnego nadęcia, bez nerwów, spokojnie tłumaczył, poprawiał, pokazywał. Było ich trzech instruktorów na stoku. Dwóch osobiście bym wylał z roboty za to, że tylko szpanowali kurtkami i plakietkami, zamiast uczyć. A ten przeze mnie opisany powinien pracować co najmniej w ŁCDNiKP! Proszę się nie śmiać. Nauczyłby chyba nas wszystkich cierpliwości...

Morał z tego taki, że zaraz po przejeździe pojechałem z powrotem na tor dla psów za IKEA. Oczywiście mój czworonóg dalej siedział i patrzył z zadowoleniem, jak ja śmigam po torze. Ale może za kolejnym razem sam ten tor zaliczy? Cierpliwości zatem życzę w tym 2018 roku.

Maciej Samolej



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK

**LIDER KSZTAŁCENIA
PRAKTYCZNEGO**

**UCZELNIA
O ZASIĘGU
OGÓLNOPOLSKIM**



Jedna z siedmiu
uczelni w Polsce
z tytułem **AKADEMII**
- **3** doktoryzowania

Studia po polsku i po angielsku



18 tys.
studentów

50 tys.
absolwentów



**NAJCZĘŚCIEJ
WYBIERANA**
uczelnia niepubliczna
w Polsce wg MNiSW

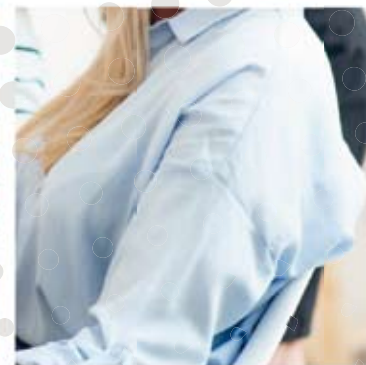
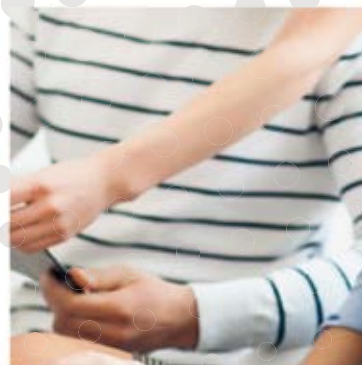


ŚCISŁA CZOŁÓWKA RANKINGÓW!
Certyfikat „Uczelnia Liderów”
oraz „Dobra Uczelnia - Dobra Praca”
Międzynarodowa akredytacja NEASC

**OSTATNIE DNI
REKRUTACJI !**



CLARK UNIVERSITY
- AMERYKAŃSKI
DYPLOM MASTER

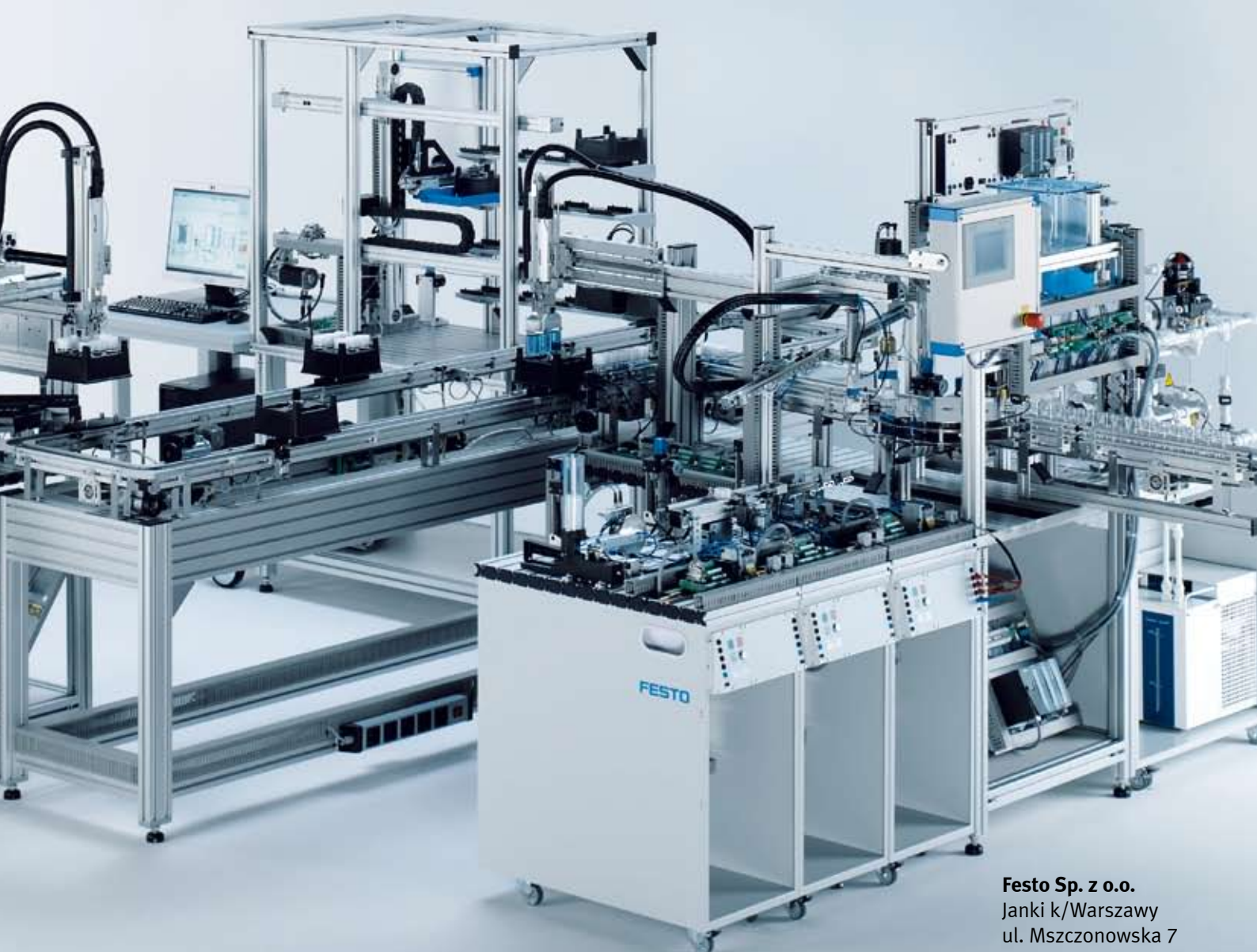


Warszawa, Łódź, Kraków

www.san.edu.pl

Fabryka AFB jako przykład multidyscyplinarnej platformy szkoleniowej

FESTO



Festo Sp. z o.o.
Janki k/Warszawy
ul. Mszczonowska 7
05-090 Raszyn
Tel. +48 22 711 41 01
Fax +48 22 711 41 05
didactic_poland@festo.com
www.festo.pl